Numer zawiera 20 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 184. (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, poniedziałek 8 lipca 1929. Rok XXXIII.

Prenumeraty:

Numer pojed... Lwowie i na prowincji

30 gr.

Słowo Polskie

ychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekscie gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Biblioteka Jagiellońska

Zamysły Mac Donalda.

W politycznej komedji Bernarda Shawa „Wielki kram", której prapremjera odbyła się w czerwcu w Teatrze Polskim w Warszawie, prezes gabinetu Proteusz robi w pewnym momencie dzielnemu królowi Magnurowi gorzkie wyrzuty, że odczytując mowy tronowe, układane przez rozmaitych, kolejno się zmieniających ministrów, umie częstokroć, za pomocą przymknięcia oka w odpowiedniej chwili lub zmiany intonacji głosu, nadać całej mowie sens wręcz odwrotny.

Ma szczęście w nieszczęściu król Jerzy V, że z powodu rekonwalescencji nie mógł osobiście odczytać ostatniej mowy tronowej, lecz musiał dać się zastąpić jednemu z lordów. Jakże często musi zmieniać przekonania ten władca, chociaż kraj, nad którym panuje, należy do najbardziej konserwatywnych i szanujących tradycję na świecie. Nie tak dawno, jak odczytywał umiarkowaną gospodarczo i społecznie, ogłaszającą kontynuowanie porozumienia francusko-angielskiego i trzymanie się nadal w rezerwie wobec Sowietów mowę tronową, napisaną przez Baldwina, a teraz wypadłoby mu odczytać mowę tronową, napisaną przez wodza socjalistów angielskich, a zatem głoszącą wręcz przeciwnie zasady wewnętrznej i zewnętrznej polityki.

W tych warunkach zaiste przymykanie oczu i ironiczne akcenty w głosie są potrzebne nie tylko królom z komedyj Shawa.

W sprawach polityki wewnętrznej był Ramsay Mac Donald bardzo ostrożny i umiarkowany — z tego zrozumiałego powodu, że nie mając zdecydowanej i zupełnie pewnej większości w Izbie, woli nie wywoływać zbyt wcześnie przesilenia gabinetowego. Badania nad możliwością skrócenia dnia roboczego do 7 i pół godziny, wniesienie do Izby projektu ustawodawstwa fabrycznego, opracowanego w 1924 r. przez obecnego ministra Hendersona i zniesienie niektórych ograniczeń dla związków zawodowych — oto były najśmielsze zapowiedzi premjera z ramienia Labour Party.

Natomiast program polityki zagranicznej zawierał kilka punktów, które pomimo dyplomatycznych powijaków i frazeologicznej bawełny, w jaką zostały owinięte, budzić muszą duży niepokój w Anglji, a jeszcze większy we Francji i w sprzymierzonej z nią Polsce.

Najpierw sprawa zbliżenia angielsko-amerykańskiego i porozumienie między temi mocarstwami co do rozbrojenia na morzu. Mac Donald jest pryncypjalnym pacyfistą i chciałby rzecz tę jak najprędzej doprowadzić do końca. Pozornie jest to problem niewinny i łatwy. W praktyce jednak łączą się z nim trudności nie do pokonania. Bo Ameryka głosi potwierdzoną z naciskiem przez nowego prezydenta Hoovera zasadę wolności oceanów, podczas gdy Anglia za żadną cenę nie chce się wyrzec swej tradycyjnej hegemonji na morzach. W tej sprawie ma Mac Donald osobiście pertraktować w Waszyngtonie z Hooverem, to też Baldwin nie ukrywał zbytnio swych obaw, że reprezentant Anglji może okazać się zbyt miękkim wobec Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P.

Jeszcze bardziej drażliwą jest sprawa stosunku Anglji do Sowietów. Mac Donald — jako szanujący się socjalista — zapowiedział w mowie tronowej nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Lecz i tu piętrzą się trudności. Nie tylko Chamberlain, lecz i sam Mac Donald nie chce, aby Sowiety wyzyskały tę inowację dla spotęgowania swej propagandy w dominjach. Tymczasem Sowiety wykręcają się od dania jakichkolwiek konkretnych gwarancyj.

Najwięcej niepokoju budzi sprawa stosunku nowego rządu angielskiego do Niemiec. Labourzyści, podobnie jak socjaliści całego świata, mają szczególną słabość do Niemców, którzy wydali (co prawda nie bez pomocy żydowskiej) Marksa, Engelsa, Lassalla, Kautsky'ego i innych apostołów teorji uspołecznienia środków produkcji. Henderson, odpowiadając na obawy Chamberlaina, znów zapewnił, że Niemcy, jak tylko mogły, wypełniły nałożone na nich zobowiązania.

Mac Donald zapowiedział w mowie tronowej zwołanie w najbliższym czasie konferencji międzynarodowej, celem zaaprobowania planu Younga i najrychlejszej ewakuacji Nadrenji. U Niemców, którym nigdy dość ustępstw, objawiło się z tego powodu rozczarowanie, bo łudzili się w swej pysze odgrywania się, że Mac Donald jako ich serdeczny przyjaciel stante pede i samorzutnie wycofa wojska angielskie z nad Renu, aby w ten sposób wywrzeć presję na Francję i Belgję. Tymczasem okazało się, że premjer angielski ma wprawdzie zamiar to zrobić, ale w zgodnem porozumieniu z b. sprzymierzeńcami, co w każdym razie wymaga nieco czasu.

Jeśli mimo to prasa francuska uderzyła na alarm, zapowiadając zasadniczą zmianę w konjunkturze międzynarodowej polityki europejskiej, jeżeli wyraża obawę, że teraz miejsce porozumienia francusko-angielskiego zajmie współpraca angielsko-niemiecka i że Polsce zaczynają grozić bardzo poważne niebezpieczeństwa — znaczy to, że we Francji zrozumiano nareszcie w całej rozciągłości to, przed czem prasa polska oddawna przestrzegała.

Wynika z tego wszystkiego, że jeśli konserwatystom nie uda się w czas obalić gabinetu Mac Donalda, polityka labourzystów może zrobić naprawdę „wielki kram" Europie, a specjalnie Polsce. (—)

Francja w przededniu kryzysu gabinetowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (G). Donoszą z Paryża: Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów Briand złożył szczegółowe sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej, omawiając przedewszystkiem sprawy ratyfikacji układu w sprawie długów francuskich w Ameryce, planu Younga i ewakuacji Nadrenji. W kuluarach Izby panuje nastrój pesymistyczny. Naprężoną sytuację usiłują wyzyskać opozycjoniści, chcąc doprowadzić do skutku albo obalenie rządu Poincarego, lub też zmusić go do przekształcenia swego gabinetu na gabinet tak zwanej koncentracji republikańskiej z udziałem tak zwanych radykałów.

Warszawa. 6 lipca. (G). „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża: Przesilenie rządowe jest w stanie ukrytym. Doznało niezwykłego ożywienia z powodu drobnego wypadku, tak jak zeszłego tygodnia z powodu manifestacyj byłych kombatantów. Jednakże sytuacja jest znacznie poważniejsza. Idzie tu o ratyfikację umowy Melon-Beranger oraz o utrzymanie większości rządowej. Zdaje się, że sytuacja nabierze ostrego charakteru po 14 lipca, kiedy to sprawozdawca komisji Schappedelaine zredaguje zastrzeżenia, dotyczące spłaty długu francuskiego w Ameryce i Izba zapozna się z ich treścią. Przesilenie polega na tem, że w większości rządowej są ludzie, idący za rządem, jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, ale nie godzące się na politykę rządu w sprawach zagranicznych. W każdym razie rząd ma przed sobą jeszcze 10 dni zwłoki, w czasie których mogą zajść poważne zmiany w nastrojach przesileniowych.

Paryż. 6 lipca. (PAT.). Prasa wyraża naogół jednomyślnie zadowolenie, że debaty wczorajsze nad interpelacjami zakończyły się korzystnie dla rządu.

„Le Journal" stwierdza, że w ostatnich dniach prowadzona była energiczna kampanja na rzecz kolaboracji lewicy i skrajnej lewicy przeciwko programowi rządu. Deputowani zrozumieli jednak rychło — jak zaznacza dziennik, — że akcja podjęta na wielką skalę rozwijałaby się w kierunku obalenia rządu, to też opamiętali się niebawem.

Berlin. 6 lipca. (AW.) Paryscy korespondenci tuteiszych pism przedstawiają sytuację rządu francuskiego tendencyjnie w czarnych kolorach. Uważają oni, że upadek gabinetu Poincarego jest nieunikniony. Niektórzy korespondenci wymieniają już teraz Herriota, jako następcę Poincarego.

Rzym. 6 lipca. (AW.) Prasa włoska, komentując sytuację polityczną we Francji, stwierdza możliwość kryzysu ministerjalnego. Dzienniki włoskie zwracają uwagę na chaotyczną sytuację parlamentarną, która może wywołać jaknajbardziej nieoczekiwane możliwości rozwiązania kryzysu. Według doniesień niektórych korespondentów pism włoskich z Paryża, w tamtejszych kołach politycznych jako następcę Poincarego wymienia się obecnie Brianda.

Kwestja Zagłębia Saary.

Berlin, 6 lipca. (AW) Pisma nacjonalistyczne twierdzą, że kwestja Zagłębia Saary nie będzie się znajdowała w programie międzynarodowej konferencji dyplomatycznej, bo Briand w rozmowie ze Stresemannem w Paryżu nie robił mu co do tego żadnych nadziei. Rząd niemiecki jednakże przemilcza to świadomie. „Voss. Ztg" informuje, że konferencja ta odbędzie się najwcześniej w dniu 7 września.

=□=

KONKURS.

Dyrekcja Pryw. Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Stryju (ul. Fr. Smolki 9) poszukuje dla swego zakładu od 1-go września b. r. nauczycielek lub nauczycieli z kwalifikacją (egzamin), wymaganą do nauczania przedmiotów, połączonych w następujące grupy:

a) język polski i niemiecki,
b) fizyka i biologja,
c) rysunki i roboty ręczne i (kobiece)

Pobory służbowe wedle norm państwowych ze znacznym dodatkiem procentowym, zależnym co do wysokości od umowy i z opłatą podatków i ubezpieczeń ustawowych.

Uprasza się o rychłe wnoszenie ofert pod wyżej podanym adresem Dyrekcji.

W Stryju, dnia 3 lipca 1929. 6037n

Longines

precyzyjny zegarek

6130 światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Na międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski **pierwszą nagrodę** za najlepszy zespół wozów otrzymał team

„TATRY“

Zastępstwo Samochodów „TATRA“

„Automotor“ Lwów, Batorego 34, — telef. 8-09. Kraków, Smoleńska 33, — telef. 1-53, 58-53.

Z DNIA.

KREDYTY DODATKOWE W R. 1929/30.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. (zo). Do kancelarji sejmowej wpłynęły trzy projekty ustaw rządowych dotyczące kredytów dodatkowych w roku 1929/30. Pierwszy projekt dotyczy kredytu na PWK. w Poznaniu, drugi projekt obejmuje budowę basenu w Gdyni, trzeci zaś na zasilenie funduszu obrotowego kolei państwowych.

WARSZAWSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. (zo). Na ręce p. Marszałka sejmu wpłynął list z Charkowa od posła komunistycznego Warszawskiego. W piśmie tem Warszawski oświadcza, iż składa mandat poselski. Warszawski przed kilku miesiącami w obawie aresztowania uciekł z Polski.

ŚP. KS. JAN ALBRECHT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. (G) W dniu dzisiejszym zmarł znany działacz na polu pracy społecznej i kościelnej poseł pierwszego sejmu i senator drugiego ksiądz Jan Albrecht.

ZNIESIENIE OPŁAT CELNYCH PRZY EKSPORCIE OTRĄB.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Jak się dowiadujemy w najbliższym „Dzienniku Ustaw“ ma się ukazać rozporządzenie Min. Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu, znoszące opłaty celne przy wywozie otrąb zagranicę.

POWRÓT WICEMIN. DOLEŻALA.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Jak się dowiadujemy, wicemin. przemysłu i handlu dr. Doleżal, który miał w dniu dzisiejszym powrócić do Warszawy z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ligi Nar. w Genewie, dotychczas jeszcze nie przybył. Wicemin. Doleżal musiał w interesie służbowym zatrzymać się w Berlinie, skąd powraca do kraju w dniu 8 bm.

PRZED WYJAZDEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Z Wilna donoszą, że w Świątnikach pod Wilnem poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie marszałka Piłsudskiego z rodziną.

PROGRAM ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Obrady zjazdu Polaków z zagranicy rozpoczną się tu 14 bm. rano. Po nabożeństwie odbędzie się pochód delegatów zjazdu do Grobu Nieznanego Żołnierza, a następnie pochód do sejmu, gdzie w południe odbędzie się otwarcie ziazdu w obecności Prezydenta Rzplitej i reprezentantów sejmu i senatu. Popołudniu po plenarnem posiedzeniu odbędzie się przyjęcie na Zamku, a wieczorem galowe przedstawienie w Operze. Dn. 15, 16 i 17 bm. odbędą się posiedzenia komisyj. Dnia 17 bm. odbędzie się na cześć delegatów bankiet z udziałem przedstawicieli Rządu, sejmu i senatu, organizacyj społecznych, miasta, duchowieństwa itdj. Dnia 18 bm. zamknięcie zjazdu, poczem odjazd delegatów na PWK. do Poznania.

Interesujący wynik badania najwybitniejszych profesorów medycyny.

Centrala Organizacji lekarskiej we Wiedniu rozesłała do wszystkich lekarzy w Austrji poniższe orzeczenie, wydane przez prof. Dra **Winterberga**, byłego współpracownika i pierwszego asystenta profesora **WENCKEBACHA** we Wiedniu:

Do Dyrekcji Koncernu Fabryk „OLLESCHAU“

Na życzenie Pańskie wypróbowałem fabrykowane przez WPanów tutki „KURACYJNE“ w wypadkach takich, w których w związku z użyciem nikotyny wywołana została niemiarowość akcji serca (extrasystola), bicie serca i bezsenność. Mogłem przytem skonstatować bądźto całkowite ustanie, bądźteż wyraźne osłabienie dolegliwości połączonych z używaniem nikotyny.

Praktyczny wynik badania pozostaje zatem w zupełnej zgodzie z orzeczeniem Chemiczno-farmaceutycznego Instytutu badań przy związkowem Ministerstwie gospodarki społecznej oraz eksperymentalno-farmakologicznego Instytutu badań przy Państwowym Urzędzie Zdrowia (H. H. Meyer i E. P. Pick) względnie z stwierdzonym przez powyższe urzędy faktem, iż wspomniane wyroby w wysokiej mierze wchłaniają nikotynę. Z tego i z uzyskanych przezemnie doświadczeń wynika, że zgubne działanie niketyny stanowczo się zmniejsza przy używaniu Pańskich tutek „KURACYJNYCH“.

Profesor Dr. Henryk Winterberg mp.

P. S.

Przy tej sposobności raz jeszcze stwierdzamy, że Koncern fabryk „Olleschau“ wysyła do wszystkich krajów, w których się fabrykuje jego wyroby (zatem tak samo do Polski) jeden i ten sam surowiec.

Pp. Lekarzom wysyłamy próbki. 6134

Dyrekcja fabryk „OLLESCHAU“.

Rozłamy w partjach komunistycznych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. (G) Donoszą z Moskwy, że w Leningradzie rozpoczęły się obrady komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki, poświęcone głównie sytuacji w komunistycznych partjach Anglji, Niemiec, Francji i innych krajów, wyniklej z powodu rozłamu na tle opozycji prawicowej. Ze sprawozdań delegatów tych krajów wynika, że prądy prawicowe zyskały większość i występują przeciwko uchwale trzeciej międzynarodówki, która, jak wiadomo, wydała dyrektywę rozpoczęcia czynnej akcji do obalenia systemu kapitalistycznego. Opozycja prawicowa wychodzi z założenia, że ustrój kapitalistyczny w ciągu ostatnich lat ustabilizował się, wobec czego proletarjat powinien walczyć o swoje prawa na drodze socjalnej. „Prawda“ pisze, że trzecia międzynarodówka powinna oczyścić swoje szeregi z oportunistów prawicowych i w ten sposób zlikwidować trudną sytuację w partjach komunistycznych w rozmaitych krajach.

BROŃ i AMUNICJA!

NOWOOTWARTY Magazyn broni myśliwskiej I sportowej pod firmą

LWOWSKA SPÓŁDZIELNIA MYŚLIWSKA

Spółdz. z ogr. odp. **LWÓW, UL. AKADEMICKA 3.**

poleca po cenach reklamowych wszelkie przybory myśliwskie, straszaki, rewolwery, pojedynki dla straży leśnej oraz floberty dziecinne. — Uskutecznia się również naprawę wszelkiej broni. 6094

Tragiczne katastrofy.

49 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Moskwa. 6 lipca. (AW.) W katastrofie kolejowej w pobliżu stacji Karauł w Stepach Astrachańskich poniosło śmierć 49 osób.

159 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ W CZASIE ŚWIĘTA NARODOWEGO

Nowy Jork. 6 lipca. (AW.) Bilans nieszczęśliwych wypadków w dniu święta niepodległości Stanów wykazuje, że ogółem w dniu tym zginęło 159 osób, z tego 78 wskutek poparzeń odniesionych podczas palenia ogni sztucznych, 81 zaś osób poniosło śmierć w katastrofach samochodowych.

PIĘCIU GÓRNIKÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ.

Kraków, 6 lipca. (AW) W kamieniołomach Miękini w powiecie chrzanowskim runął podczas pracy filar, zasypując masą kamieni 5 górników. Dzięki natychmiastowej pomocy zdołano wszystkich odkopać jeszcze żywych, jednak ciężko okaleczonych.

WIATREM PĘDZONE WAGONY KOLEJOWE SPOWODOWAŁY KATASTROFĘ.

Warszawa, 6 lipca. (AW) „ABC“ donosi z Włocławka, że dziś o godz. 0.35 w pobliżu Włocławka zdarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Gdy pociąg towarowy wyruszył ze stacji Kamienna w stronę Włocławka, na 68 klm. spotkał dwa wagony, pędzone w przeciwną stronę silnym wiatrem. Zanim maszynista zdołał zatrzymać pociąg, gnane silnym wiatrem wagony wpadły na pociąg towarowy. Skutkiem uderzenia, parowóz pociągu towarowego i 19 wagonów wykoleiło się i spadło z wysokiego nasypu do wąwozu. Większość wagonów rozbiła się zupełnie. Bardzo silnie ucierpiała lokomotywa. Ciężko ranni są: maszynista Janicki, jego pomocnik Milewski, oraz kierownik pociągu Zawadzki. Lżej ranni 4 konduktorzy. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala we Włocławku. Ruch na linji wstrzymany; pociągi idą bocznemi drogami.

NIEFORTUNNY NAŚLADOWCA WILHELMA TELLA.

Bytom, 6 lipca. (AW) Podczas przedstawienia cyrkowego w śląskiem miasteczku Rotenbach artysta, popisujący się niby Wilhelm Tell zestrzeliwaniem jabłka z głowy syna, wpakował kulę wprost w czoło chłopca. Kula przebiła czaszkę i trafiła stojącą w pobliżu kobietę, raniąc ją; resztą zaś rozpędu zraniła inną kobietę w plecy. Niefortunnego strzelca aresztowano, budę zaś cyrkową zamknięto.

ŚMIERĆ 25 ROBOTNIKÓW POD GRUZAMI BUDOWLI.

Medpolan. 6 lipca. (AW.) W Cotrone (południowe Włochy) zapadło się rusztowanie wielkiej hali betonowej warsztatów zasypując 25 robotników, których z pod gruzów wydobyta bez życia.

=□=

KRWAWE ZABURZENIA W CZASIE STRAJKU.

Londyn, 6 lipca. (AW) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż w New Orlean przyszło z powodu strajku generalnego tramwajarzy do krwawych wykroczeń strajkujących. Mianowicie między robotnikami strajkującymi, a tymi, którzy nie przyłączyli się do akcji strajkowej, przyszło do bójki, która zamieniła się w formalną bitwę. Kilkaset osób zostało zabitych, jeszcze większa jest ilość rannych.

LOT SAMOLOTU-OLBRZYMA.

Warszawa. 6 lipca. (AW). „Kurjer Czerwony“ informuje, że samolot-olbrzym „Untin Bowler“ nie przebył jeszcze najtrudniejszego etapu swego lotu a mianowicie odcinka od Rupperts hause do Grenlandji. Wszystkie stacje radjowe znajdujące się na trasie lotu, nadają co godzinę biuletyny meteorologiczne. W Chicago przypuszczają, że „Untin Bowler“ zatrzyma się na noc na jednem z jezior Labradoru. Amerykański minister lotnictwa Mac Gregor, bawiący obecnie w Europie udał się specjalnie do Berlina, aby w tamtejszym porcie lotniczym powitać lotników amerykańskich. Lotnicy ci prócz listu do Prezydenta Rzplitej Polskiej, wiozą również listy do królów Belgji, Jugosławji, Norwegji, Danji, Rumunii, Szwecji, Regenta Węgier i prezydentów Czechosłowacji i Grecji.

Londyn. 6 lipca. (AW.) Samolot „Untin Bowler“ zakończył swój pierwszy etap raidowy w miejscowości Ruperts hause nad zatoką Jonesa. W Chicago przyjęto szereg zniekształconych telegramów nadanych z samolotu w czasie jazdy nad Labradorem. Samolot „Untin Bowler“ wpadł w burzę i gęstą mgłę i dopiero w godzinach wieczornych jedna z kanadyjskich stacyj iskrowych otrzymała depeszę, iż „Untin Bowler“ wylądował w Greanthale.

Warszawa, 6 lipca. (AW) Wobec tego, że samolot „Untin Bowler“ musiał przerwać na kilka godzin swój lot z powodu szalejącej burzy nad Labradorem, przybycie do Warszawy ulegnie zwłoce i nastąpi nie w poniedziałek lecz we wtorek w godzinach popołudniowych lub w środę rano.

JAK NIEMIECCY MAGNACI CHCIELI WYTĘPIĆ ŻYDÓW W BERLINIE.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Z Berlina donosi Żyd. Aj. Telgr., że inżynier Albert Bruehahn członek „Stahlhelmu“ ogłosił w prasie, iż wynalazł piekielną maszynę przenoszącą na wielką odległość promienie elektryczne. Konsorcjum magnatów Śląska niemieckiego generał Ango, Ks. Bismarck, hr. Pückler, hr. Malzahn, hr. Dirckon i inni oświadczyło gotowość finansowania tego wynalazku. Bruehahnowi wypłacono nawet zaliczkę w kwocie 60.000 mk i przyrzeczono spłacenie dalszych 600 tys. mk. po wykonaniu projektu. Projekt ten — według Żyd. Aj. Telegr. — polegał na tem, aby przy pomocy piekielnej maszyny Berlin oczyścić z żydów. Wynalazca podjął się mianowicie zebrania wszystkich żydów berlińskich na polach Tempel-Hofer, sam zaś miał z samochodu uruchomić swą maszynę dla wytępienia całego zgromadzenia. W końcu cała afera wyszła na jaw, przyczem okazało się, że piekielna maszyna jest tylko tworem wyobraźni Bruehahna. W związku z tem odbył się ostatnio przed sądem przysięgłych we Frankfurcie proces, na mocy którego niedoszły wynalazca skazany został na 15 miesięcy więzienia.

PAPIEŻ CELEBRUJE PROCESJĘ EUCHARYSTYCZNĄ.

Rzym. 6 lipca. (AW.) Solenna procesja eucharystyczna na Pl. Św. Piotra odbędzie się dnia 25 lipca z Papieżem jako celebrantem.

Na poczekaniu! GWARANCJA! **PLISY PARYSKIE**
DEKATYZOWANIE MATERJAŁÓW.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie.
M. KOZŁOWSKA. Lwów, Akademicka 22.
6131 **Leona Sahiehy 28.**

KSIĄŻKI ZAŻALEŃ NA DWORCACH KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo). W „Monitorze Polskim" z 6 lipca okazało się rozporządzenie ministra komunikacji o wprowdazeniu na wszystkich dworcach kolejowych książek zażaleń. Książki te przeznaczone będą do wpisywania zażaleń na uchybienia w ruchu kolejowym oraz na nietaktowne zachowanie się funkcjonarjuszy kolejowych wobec publiczności.

NIEMIECKI PRZEMYSŁ METALOWY OGRANICZA PRODUKCJĘ.

Berlin. 6 lipca. (PAT.). Według sprawozdania niemieckiego Związku przemysłu metalowego, zarządzenia przedsięwzięte w ub. miesiącu w celu poprawy sytuacji w przemyśle metalowym. nie wykazały żadnego polepszenia w stosunku do miesiąca poprzedniego. Przemysł metalowy w dalszym ciągu ogranicza produkcję.

GRECKI KRYZYS GABINETOWY ZLIKWIDOWANY.

Wiedeń, 6 lipca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Aten, że grecki kryzys gabinetowy, spowodowany ustąpieniem ministra spraw wewnętrznych został zlikwidowany przez reorganizację gabinetu. Parakakopulos, obok portfelu ministra spraw zagranicznych objął wiceprezesurę nowego gabintu, natomiast obecny minister spraw zagranicznych Argiropulos obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych.

ZAMKNIECIE II. ZJAZDU CHEMIKÓW POLSKICH.

Poznań. 6 lipca. (AW.) Ziazd Chemików polskich zakończył swe obrady. Uczestnicy zjazdu wyjechali do Lubonia, celem zwiedzenia fabryki dr. Romana Maya i lubońskiej fabryki drożdży. Wycieczka zwiedzi również gazownię miejską i aparaty chemiczne fabryk Cegielskiego.

WYROK NA KOMUNISTÓW W KATOWICACH.

Katowice. 6 lipca. (AW.) Zakończyła się tu rozprawa przed Sądem Okr. przeciwko 5 komunistom oskarżonym o przygotowywanie akcji propagandowej z okazji 10-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego. Wszyscy skazani zostali na więzienie od pół roku do 1 roku i 3 mies. Wszystkim zaliczono na poczet kary 7-miesięczny areszt śledczy.

AUTORKA POWIEŚCI SKAZANA ZA ZNIESŁAWIENIE TANCEREK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (zó) Dziś w Sądzie okręgowym wznowiony został proces tancerek „Morskiego Oka" sióstr Halame przeciwko pani Rzepeckiej, która w jednej ze swych powieści wystąpiła przeciwko siostrom Lahame, przypisując im różne historje, ubliżające czci niewieściej. Siostry Halame dopatrzyły się w tem zniesławienie i zaskarzyły p. Rzepecką do sadu. Na dzisiejszej rozprawie wysłuchano opinji krytyków literackich w osobach panny Zuzanny Rapskiej i pana dyrektora Lorentowicza. Zeznania krytyków były dla p. Rzepeckiej bardzo niekorzystne. O godz. 2-giej sąd wydał wyrok, mocą którego p. Rzepecka została winną zniesławienia sióstr Halame i skazaną na karę jednego miesiąca bezwzględnego aresztu oraz ogłoszenie wyroku w dwu dziennikach na koszt skazanej.

Bezpodstawny optymizm niemiecki

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lipca. (zo). W związku z optymistycznemi wiadomościami prasy niemieckiej o zamierzonem w najbliższych dniach podjęciu rokowań handlowych polsko - niemieckich, dowiadujemy się, że optymizm ten jest zupełnie bezpodstawny. Przedewszystkiem podniesienie ceł niemieckich na produkty rolne wytworzyło w rokowaniach polsko - niemieckich sytuację zupełnie nową, utrudniając w dalszym ciągu pertraktacje w tej dziedzinie. Rzecza Niemiec będzie obecnie w jakim zwiazku i w jakim stopniu nowa podwyżka ceł dotyczyć ma częściowo już uzgodnionych stawek celnych na polskie produkty rolne wwożone do Niemiec.

Jak dotąd propozycje niemieckie w tym względzie są zupełnie niewystarczające. Dowodem, że z oficjalnej strony niemieckiej nie będzie nic uczynione, coby rokowania mogło przyspieszyć, jest wyjazd posła niemieckiego z Warszawy p. Rauschera. Nieobecność jego w Warszawie potrwa dłuższy czas. W każdym razie nie może być mowy o wznowieniu rokowań w ciągu lipca.

=□=

Pogłoski o ustąpieniu dr. Hermesa.

Berlin, 6 lipca. (PAT) W ślad za „Lokalanzeigerem" przynosi „Berl. Tageblatt" notatkę, zapowiadającą ustąpienie dra Hermesa. Dziennik przyznaje, że przyjęcie przez Reichstag nowego programu rolnego zmieniło sytuację w rokowaniach handlowych z Polską. Dziennik zapewnia, że miarodajne koła niemieckie dążą tak samo jak dawniej do porozumienia z rządem polskim dla obu krajów korzystnego. Wreszcie podkreśla, że w toku narad, poświęconych nowej sytuacji, w których to naradach brał udział poseł Rauscher, dyskutowana była celowość ciągłości rokowań z Polską. Dziennik zaznacza, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, lecz zapaść ma w najbliższym czasie oraz liczyć się należy z pewnemi zmianami personalnemi w składzie delegacji niemieckiej. Jako pogłoskę przytacza dziennik, że minister Hermes skłonny jest oddać swoje stanowisko do dyspozycji.

Berlin, 6 lipca. (PAT.). „Localanzeiger" donosi, że koła polityczne berlińskie podkreślając wpływ ostatnich podwyżek celnych nie bieg rokowań handlowych z Polską rozważają możliwość większego, niż dotychczas uwzględnienia interesów eksportowych przemysłu niemieckiego i w związku z tem ewentualną konieczność zmiany na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej. Wobec zaangażowania dra Hermesa w działalności różnych związków rolniczych nie jest wykluczone, że złoży on kierownictwo delegacji niemieckiej w rokowaniach z Polską. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają kierownika wydziału polityczno - celnego w ministerstwie finansów Rzeszy Ernsta. Sprawą tą zająć się ma w przyszłym tygodniu gabinet Rzeszy.

MAC DONALD OPTYMISTĄ.

Londyn, 6 lipca. (PAT.). Przemawiając w Durhan, premjer Mac Donald powiedział: rząd nie chce całego swego programu przedkładać parlamentowi w czasie jednej tylko sesji, ponieważ liczy, że przetrwa jeszcze pięć innych sesji a może jeszcze i dalszych pięć.

=⊙=

PERSONALJA.

Warszawa, 6 lipca. (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w najbliższym czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku generalnego dyrektora Monopolu Spirytusowego. Dotychczasowy dyrektor p. Kuroczyński przejść ma w stan nieczynny. Ten sam dziennik informuje, że również zastępca komendanta głównego Policji Państwowej p. Wardęski przejść ma w stan nieczynny.

RAUT NA ZAMKU.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że w dniu 10 bm. odbędzie się na Zamku raut z okazji unifikacji organizacyj rolniczych.

W POGONI ZA GROŹNYMI BANDYTAMI.

Łódź. 6 lipca. (AW.) Bandyci, którzy dokonali przed kilku dniami krwawego napadu na plebanję wygiełdowską, usiłują przedostać się do Niemiec. Ostatnio do pościgu za bandytami przyłączyła się policja śląska. Kilku nowych podejrzanych osobników zatrzymano. Obława przesunęła sie obecnie z lasów wieluńskich na teren G. Śląska Granica niemiecka na odcinku pow. wieluńskiego jest silnie strzeżona, aby uniemożliwić bandytom ucieczkę do Niemiec.

JAKIE DOCHODY PRZYNIESIE POLSCE TEGOROCZNY RUCH TURYSTYCZNY.

Warszawa. 6 lipca. (AW) Komisja dla spraw turystycznych obliczyła, że ruch wycieczkowy do Polski, który wzmógł się z uwagi na P. W. K. w Poznaniu, przyniesie około 200 milj. dol.

10LECIE UŁANÓW ZANIEMEŃSKICH

Wilno, 6 lipca. (AW) W dniach 8—10 bm. 4-ty pułk Ułanów Zaniemeńskich obchodzi uroczystość 10-lecia. Zapowiada się ona wspaniale. Przybędzie cały szereg wybitnych osobistości, m. in. gen. Żeligowski, Berhardt-Bukacki, Konarzewski, Rydz-Śmigły, oraz prezes Benku Ziemiańskiego w Warszawie Sułowski, którego łączą z pułkiem serdeczne stosunki.

LOSOWANIE WIELKIEJ LOTERJI FANTOWEJ PWK.

Poznań, 6 lipca. (PAT.). Losowanie serji A. Wielkiej Loterji Fantowej P. W. K. odbędzie się w Poznaniu dnia 9 lipca br. Wszyscy posiadacze losów mogą wziąć udział w akcie losowania. Wyniki losowania będą natychmiast podane do publicznej wiadomości.

O ZLIKWIDOWANIE KONFLIKTU WĘGIERSKO - CZESKIEGO.

Praga. 6 lipca. (AW.) Poseł węgierski w Pradze odbył nieoficjalną konferencję z ministrem spraw zewnętrznych i oświadczył, że leżałoby w interesie obu państw zlikwidowanie jaknajrychlej sprawy aresztowania kasjera Pechy. Węgry bardzo chętnie podejmą w tej sprawie pertraktacje z Czechosłowacją, jeżeli tylko ze strony tej ostatniej zaniechane zostanie wywieranie wszelkiego nacisku na rząd węgierski. „Narodni Politika" domaga sie jaknajrychlejszego podjęcia przerwanej na granicy w Hidas-Meneti komunikacji i zaznacza, że rząd czeskosłowacki ze swej strony zaniecha dotychczasowego ostrego tonu wobec Węgier.

CHRZEST PIĄTEGO SYNA KRÓLA S. H. S.

Belgrad. 6 lipca. (AW.) Chrzest piątego syna królewskiego księcia Pawła odbędzie się z kojcem bm. w pałacu Sobovor. Ojcem chrzestnym będzie król angielski Jerzy X, który jednak nie przyjedzie na uroczystości ze względu na okres rekonwalescencji, który przechodzi. Zastępować go będzie poseł angielski w Belgradzie.

Przegląd prasy.

O SUKCESJĘ PO MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Na powyższy temat pisze w „Słowie“ wileńskiem poseł z B. B. p. Mackiewicz, uważając oczywiście, że tylko w monarchji leży rozwiązanie problemu ustrojowego. Między innemi czytamy w jego artykule:

Uważam odkładanie oktrojowania konstytucji za największe ryzyko. Ale przyznaję, że odkładanie oktrojowanja konstytucji prócz strat przynosi nam także zyski. O jednym z takich zysków chcę dziś powiedzieć słów kilka.

Centrolew zakończył życie. Jeszcze w ostatnich miesiącach premjerowania p. Bartla mówiono ciągle o możliwości utworzenia Centrolewu, aby w ten sposób zgalwanizować tego trupa konstytucją 17 marca. Miałoby to dla Polski konsekwencje jaknajgorsze. Pierwsze miesiące rządu p. Świtalskiego położyły kres tym możliwościom. Dziś pomiędzy wszystkiemi składnikami, wchodzącemi w rachubę przy takiej ewentualności, jest taka walka, że o możliwości pogodzenia się ich nie może być mowy. To jakby ktoś powiedział, że może się B. B S. pogodzić z P. P. S., albo stańczycy krakowscy z endecją. Zbliżenie ideologiczne nic tu nie może, skoro walka faktyczna zagorzała tak jaskrawym płomieniem.

Centrolew już więc nie żyje i nie powstanie. Odpada więc jedna z sił, któraby mogła podjąć sukcesję po rządach marszałka Piłsudskiego. Ktoś mi zarzuci i to na podstawie moich własnych wywodów, że popełniam czyn niepatrjotyczny, ciesząc się z tego zgonu, gdyż odpada w ten sposób jedna z sił, mogących rządzić Polską. Tak, ale w mojem przekonaniu centrolew żadną siłą nie stałby się. Byłby bezsiłą. Byłby nie lwem prawdziwym, lecz takim żydkiem ubranym w skórę lwa, występującym na estradzie jarmarkowej.

Centrolew nie żyje. Bestja ta tem się od zwykłego lwa różni, że i po śmierci nie wzbudza szacunku. Jakże jednak wobec z jednej strony nikłych sił endecji w sejmie, a zgonu centrolewu ze strony drugiej wyglądają odgrażania opozycji, że wyciągnie z wyroku Trybunału Stanu wszystkie konsekwencje. Gdzie jest ten rząd parlamentarny, bez którego nie można wyciągnąć konsekwencji z wyroku Trybunału Stanu.

PAROKSYZM NIENAWIŚCI.

Miejscowy organ pp. Liebermanna i Diamanda napisał o „Słowie Polskiem“ artykuł. Polecamy wszystkim przyjaciołom i wrogom naszym przeczytanie tego artykułu, gdyż nie często zdarza się spotkać z przykładem tak skondensowanej i głupiej nienawiści, jaką darzyć mogą tylko ludzie, którzy już do niczego innego nie są zdolni, jak tylko do... nienawiści. Jeśli szukać analogji, to znaleźćby ją można chyba tylko w nienawiści bezsilnego i bezradnego obozu komunistycznego, względnie masonów i liberałów włoskich, żywionej do zwycięsko maszerującego faszyzmu.

Niemożemy też żadną miarą zaszczycić polemiką anonimowego autora z „Dziennika Ludowego“. Polemizować bowiem można i trzeba z ideami, rzeczowemi sformułowaniami i z ludźmi nawet złymi i niegodziwymi, byle w tej złości i niegodziwości używającymi rozumu. Niepodobna i na nic się zda polemizować z ludźmi głupimi i w tej głupocie rozpaczliwie słabymi.

Wiemy — bardzo dobrze wiemy — że nienawidzi nas cała zjednoczona od liebermanowskiej PPS. „poprzez stronnictwo frazesu pseudo-narodowego, aż po jaczejki masońsko-semickiej w obozie rządowym—walcząca beznadziejnie o zachowanie, względnie restytuowanie wczorajszego niemoralnego ustroju konfederacja parlamentarnej demokracji w Polsce. Ale ta nienawiść do Polski jutrzejszej, nienawiść, która obóz demokracji parlamentarnej rozłożyła, zniszczyła i uczyniła organicznie niezdolną do jakiejkolwiek twórczości, do jakiegokolwiek, po za wiecznym duchem negacji, aktu woli, organizującego rzeczywistość — ta nienawiść jest właśnie jednym z ważnych czynników, który buduje naszą siłę, organizuje naszą wolę, pobudza nas do twórczości w walce o nowy ustrój Państwa. Bo— emocjonalnie rzecz biorąc — nic bodaj bardziej niemoże utwierdzić w przekonaniu o słuszności ideji, o których urzeczywistnienie się walczy — jak właśnie ten paroksyzm nienawiści, żywionej do tych ideji przez zjednoczonych bankrutów politycznych, którzy przez pierwsze dziesięć lat odrodzoną Polskę czynili słabą ideowo i moralnie.

=×=

Tragiczny skon Dr. M. Świerza.

Kraków. 6 lipca. (AW.) Z Zakopanego donoszą, że jeden z najwybitniejszych taterników polskich dr. Mieczysław Świerz, autor wielu przewodników turystycznych, spadł w piątek 5 bm. w południe z północnej ściany Mylnej Przełęczy od Kościelca po stronie Zielonych Stawków i zginął na miejscu. Śp. Świerz udał się na kilkudniową wycieczkę w towarzystwie p. Ciesielskiego, który skutkiem zerwania liny zawisł na skale i nie mógł się poruszać — dopiero Pogotowie ratunkowe uratowało go, poczem dopiero odnaleziono zwłoki dr. Świerza.

Zakopane, 6 lipca. (PAT.). W związku z tragiczną śmiercią znanego taternika dra Świerza dowiadujemy się, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o katastrofie na Kościelcu wyruszyło z Zakopanego Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. Ekspedycja ratunkowa dotarła na miejsce katastrofy u stóp południowo - zachodniej ściany Kościelca o godz. 8'20 wieczorem. Na dużej płycie kamiennej, zbroczonej krwią, wśród piargów i rumowiska skalnego znaleziono leżące z rozbitą głową zwłoki śp. Świerza. Opowiadania świadka katastrofy i uczestnika wycieczki p. Tadeusza Ciesielskiego oraz pozycja zwłok świadcza, że tragicznie zmarły dr. Świerz, upadłszy po oderwaniu się bloku skalnego i przerwaniu się liny, runął w przepaść, ponosząc śmierć już w drodze a więc przed upadkiem do przepaści. Pogotowie Ratunkowe przystąpiło niezwłocznie do przeniesienia zwłok, które o godz 12 w nocy zniesiono do schroniska na Hali Gąsienicowej, skąd w sobotę rano odwieziono je do Kuźnic a następnie do Zakopanego. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbędzie się w poniedziałek.

=⊙=

Straszna burza przeszła nad Czechosłowacją.

Praga, 6 lipca. (PAT) Czechy i Morawy dotknięte zostały klęską straszliwej burzy, która przybrała rozmiary prawdziwej katastrofy. Ruch kolejowy, komunikacja telegraficzna i telefoniczna została w znacznym stopniu uniemożliwiona. Wicher zerwał dach z wagonu będącego w biegu pociągu, zaś cały pociąg przywrócił. Słupy telegraficzne i przewody telefoniczne zostały pozrywane i zniszczone. Wiele osób odniosło rany. W okolicach Pardubic zginęło 7 osób, z których dwie zostały porażone prądem elektrycznym ze zrzuconych na ziemię przewodów, zaś jedna uległa przygnieceniu przez dach. W wielu miejscowościach wiatr pozrywał dachy domów. Wiele budynków uległo całkowitemu zniszczeniu.

=⊙=

Uroczystości katolickie w Pradze

Praga, 6 lipca. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się pierwszy dzień uroczystości Sokoła i organizacji katolickich gimnastyków czechosłowackich. Pochód złożony z górą z 21.000 sokołów oraz innych organizacyj katalickich defilował przeszło dwie godziny ulicami miasta bogato udekorowanemi. Msgr. Szramek, prezes Związku Sokołów wraz z van de Kerhove, prezesem międzynarodowego Związku gimnastyków katolickich jechali samochodem wśród pochodu, w którym kroczyły również delegacje gimnastyków francuskich, belgijskich niemieckich, polskich, jugosłowiańskich, Stanów Zjednoczonych, Kanady itd. Z trybuny przyblądali się pochodowi liczni przedstawiciele oficjalnego świata czechosłowackiego i zagranicznego wśród tych ostatnich między innymi kardynałowie: Bourne z Anglji, ks. prymas Hlond z Polski, arcybiskup Bauer z Zagrzebia oraz wielu biskupów i dygnitarzy kościelnych. Popołudniu na stadionie praskim odbyły się ćwiczenia gimnastyczne w obecności prezydenta Massaryka, gości zagranicznych i licznych rzesz publiczności.

=□=

Teatr Polski wyjeżdża do Londynu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. (G) W sferach artystycznych od szeregu dni obiega sensacyjna pogłoska, że zespół Teatru Polskiego w Warszawie wyjeżdża do Londynu w celu wystawienia tam „Wielkiego Kramu“ Bernarda Shawa. „Kurjer Czerwony“ zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do reprezentanta i tłumacza Shawa p. Florjana Sobieneskiego, który oświadczył, że w istocie zamiar wyjazdu Teatru Polskiego do Londynu istnieje i sprawa ta dobiega sfinalizowania.

Warszawa, 6 lipca. (AW) „Kurjer Czerwony“ informuje, że zachodzi możliwość, iż zespół Teatru Polskiego wyjedzie do Londynu, gdzie zagra wystawioną przez siebie poraz pierwszy na scenach światowych sztukę Bernarda Shawa p. t. „Wielki Kram“.

Dziennik informuje, że Shaw, dowiedziawszy się o atakach na swą najnowszą sztukę ze strony prasy niemieckiej, miał oświadczyć, że „Berlin wścieka się, iż dał się w tym wypadku wyprzedzić Warszawie“.

„BOLESŁAW ŚMIAŁY“ WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE POLSKIM.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Teatr Polski w Warszawie daje w dniu 13 bm. trzecią z rzędu premjerę z repertuaru Festiwalu ku czci Ojca Sceny Polskiej Wojciecha Bogusławskiego. Odegrane będzie arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego pt. „Bolesław Śmiały“. Dzieło to otrzyma oprawę dekoracyjną i kostjumową wykonaną według wzorów Wyspiańskiego przez Karola Frycza. Rolę tytułową odtworzy Karol Adwentowicz, biskupa Stanisława grać będzie Kaz. Junosza-Stępowski. Krasawicę — Leokadja Pancewicz-Leszczyńska, Rapsoda — Gustaw Buszyński. W roli Siecieha wystąpi wysoce utalentowany artysta sceny lwowskiej Janusz Strachocki. Sztukę reżyseruje jeden z najznakomitszych reżyserów polskich Leon Schiller.

OPERA KATOWICKA W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Praga, 6 lipca. (PAT.). Do Morawskiej Ostrawy przybył zespół Opery Teatru katowickiego. Na dworcu witali artystów przedstawiciele społeczeństwa polskiego i czeskiego. Wieczorem odbyło się przedstawienie, które powitano burzą oklasków. Po przedstawieniu artyści nasi obrzuceni zostali kwiatami.

„POPIOŁY“ ŻEROMSKIEGO W PRZEKŁADZIE JAPOŃSKIM.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Z kół zbliżonych do poselstwa polskiego w Tokio informują, że jeden z najwybitniejszych przyjaciół naszych w Japonji prof. Asadori Kato, pracuje obecnie nad przekładem „Popiołów“ Stefana Żeromskiego na język japoński. Prof. Kato, znakomity pisarz i krytyk literacki, zapoznawszy się z historją i literaturą Polski postanowił najwybitniejsze dzieła polskie uprzystępnić swoim rodakom. Dotychczas przełożył prof. Kato na język japoński w całości „Chłopów“ Wł. Reymonta, napisał cenne studium o Sieroszewskim, zaś po ukończeniu przekładu „Pożogi“ Zofji Kossak-Szczuckiej, przystępuje do prac nad przekładem „Popiołów“.

ZJAZD ORGANIZACYJ ARTYSTYCZNYCH NARODÓW SŁOWJAŃSKICH.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) Zjazd przedstawicieli organizacyj artystycznych narodów słowiańskich odbędzie się w końcu sierpnia. Celem zjazdu jest stworzenie wszechsłowiańskiej organizacji artystycznej pod nazwą „Związek artystów słowiańskich“, którego zadaniem byłoby m. in. przygotowanie wydawnictw przekładów arcydzieł literatur słowiańskich i wymiennych wystaw malarskich.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI GDAŃSKA W ROSJI.

Gdańsk. 6 lipca. (AW.) Do Rosji sowyjechała delegacja senatu gdańskiego z prez. Sahmem na czele, celem złożenia oficjalnej wizyty oraz nawiązania stosunków gospodarczych sowiecko-gdańskich. Prasa gdańska, jak zwykle gdy chodzi o sprawy rosyjskie, przywiązuje do tej podróży przesadne nadzieje.

SUKCES PETKIEWICZA.

Stamfordbridge, 6 lipca. (PAT.). W biegu na dystansie 1 mili angielskiej wśród gorącego współzawodnictwa zwyciężył Petkiewicz, osiągając czas 4 min. 24 sek. dzięki czemu został zakwalifikowany do dzisiejszego finału.

Londyn, 6 lipca. (PAT.). Jak już donosiliśmy, na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Anglji Petkiewicz (Polska) uzyskał pierwsze miejsce w przedbiegu na dystansie 1 mili angielskiej (przeszło 1600 m.) w doskonałym czasie 4 min. 24 sek. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że zostało osiągnięte przy bardzo dużem współzawodnictwie. W dniu dzisiejszym, a w drugim dniu mistrzostwa lekkoatletycznych w biegu na 4 mile angielskie pierwsze miejsce zajął Beavers (Anglja) w czasie 19'49/2/5, drugi Petkiewicz (Polska) 19'54/2/5, trzeci Xoof.

Petkiewicz prowadził na całej prawie długości. Ku końcowi biegu stara się go wyprzedzić kilkakrotnie Anglik. Petkiewicz trzyma go ciągle za sobą. Jednak ku końcowi biegu, na odcinku 50 yardów, dzielących zawodników od taśmy, Anglik usiłuje raz jeszcze wyminąć zawodnika polskiego, co mu się udaje. Petkiewicz jest tak zmęczony, że rezygnuje z udziału w biegu finałowym na 1 mile.

Ludność polska na terenie Gdańska.

Prawa mniejszości narodowej polskiej na terenie gdańskim określone są artykułem 104 traktatu wersalskiego, art. 33 Konwencji Paryskiej, szeregiem artykułów umowy warszawskiej oraz konstytucji gdańskiej. Prawa te znajdują się pod opieką rządu polskiego oarz Wys. Komisarza i Ligi Narodów. Najważniejszą jest zasada, że nie wolno czynić władzom gdańskim żadnych różnic na niekorzyść osób języka i pochodzenia polskiego oraz narodowości polskiej. Już z tego sformułowania wynika, że polska ludność nie jest w zwyczajnem pojęciu mniejszością narodową, lecz posiada silniejsze gwarancje. Należą jej się też takie rozległe prawa ze względu na autochtoniczny charakter i dzieje jak i tradycyjną rolę pośrednika i łącznika pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że ludność polska na terenie W. M. Gdańska stąpa po różach. Jest ona przeciwnie i upośledzana i odsuwana, a nawet prześladowana środkami przypominającemi metody pruskie. Powszechne oburzenie wywołały ostatnio mianowicie dwa niesłychane fakty, a mianowicie odmowa przewłaszczena dla zakupionego domu przez zarejestrowaną w Gdańsku w rejestrach sądowych „Macierz Szkolną“. W miejscowości Piekło „Macierz Szkolna“ zakupiła dom z gruntem, lecz gmina miejscowa pod naciskiem nacjonalistyczno centrowej większości, ze względów politycznych sporzystała z prawa pierwokupu i uniemożliwiła tranzakcję.

W Elganowie „Macierz Szkolna“ zakupiła nieruchomośc od niejakiego Martschinkeyo, ale tu nie zezwolił na przewłaszczenie senat lewicowy i nie dopuścił do tranzakcji.

Trzeba zważyć na dwa momenty, a mianowicie na okoliczność. że „Macierz Szkolna“ jako gdańskie towarzystwo zarejestrowane jest instytucją kulturalno-wychowawcza, a nie polityczną, a powtóre, że metody hakatystyczne stosuje właśnie senat lewicowy, który głosi w zasadzie program pojednawczy.

Czem właściwie różni się akcja tego senatu od akcji germanistycznej rządu wilhelmowskiego w Prusiech przed wojną

Chyba tem, że w Prusiech robiono tego rodzaju niesprawiedliwe posunięcia wobec ludności polskiej głośno i otwarcie, a tu w Gdańsku robi się je możliwie po cichu.

W wielu innych dziedzinach sytuacja ludności polskiej nie jest bynajmniej taka, aby nam jej pozazdrościć było można. Jeszcze niedawno temu trzej posłowie polscy do sejmu gdańskiego wyliczyli szereg skandalicznych przykładów traktowania ludności polskiej na terenie szkolnictwa powszechnego, zatrudniania robotników, w administracij, w sprawach wyborów gminnych (sołtys w Postołowie) itd. Nie będziemy tych przykładów na nowo wyliczali, a ograniczymy się raczej do ogólnego stwierdzenia, że ludności polskiej dzieje się taka krzywda, jaka dziać się nie powinna nawet ludności siadającej charakter mniejszości narodowej.

Policja wobec osobnika polskiego zajmuje w wielu wypadkach inne stanowisko niż wobec osobnika narodowości niemieckiej; mieliśmy tego dowód przy kilku ostatnich zajściach. W administracji, zwłaszcza wyższej senackiej i na urzędach gdańskich polski żywioł nie jest reprezentowany.

Przeciwnie zwolniono niedawno urzędnika policyjnego z uzasadnieniem, że się nie nadaje do służby policyjnej jako Polak-Gdańszczanin. Robotnicy i pracownicy oraz niżsi funkcjonarjusze Polacy zależni od gdańskich chicboda wców liczyć się muszą ze swą narodowością, gdyż inaczej nie otrzymuja posady.

O szkołach i o germanizacji przez kościół dostatecznie mówiono i pisano. Tam panują stosunki najgorsze, których żadna prośba ani interpelacja nie zdołały dotąd zasadniczo zmienić. Może czynniki opiekuńcze jak Wys. Komisarz Ligi Narodów oraz instancje rządu polskiego zabiorą się ostro i bezwzględnie do wpłynięcia na zmianę panujących w tym względzie stosunków, z powodu których ludność polska cierpi niesłusznie.

Senat gdański ułatwia sobie copraw da zadanie niepomiernie ogłaszając urbi et orbi, że Gdańsk jest niemiecki, a czasami podając jakieś śmieszne liskie cyfry Polaków zamieszkujących teren W. Miasta Gdańska. Jeszcze gorzej postępuje prasa. Ale polska ludność gdańska istnieje, żyje w znacznem skupieniu w dziesiątkach tysięcy ma do tej ziemi swe naturalne prawa oraz dodatkowe na mocy traktatu. Nie można więc tej kwestji rozwiązywać ogłaszając Wolne Miaso jako „rdzennie niemieckie“.

Kąpieli słonecznej

nie powinna Pani sobie odmawiać.

PIEGI usuwa niezawodnie

LESCHNITZERA

maść i mydło wysokowartościowe preparaty oryginalne. W aptekach i drogerjach maść 3·15, mydło 2·30 -- Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz i Ska, Bielsko. 3556n

Dziś rozpoczynamy w odcinku powieściowym druk nowej powieści EDWINA JĘDRKIEWICZA p. t. „SĄD“.

Faszystowski kodeks karny.

Jest to bodajże najciekawszy kodeks współczesności. Dochodzimy do tego wniosku czytając książkę dra Lemkina, świeżo wydaną przez księgarnię F. Hoesicka, z przedmową W. Makowskiego.

Rzeczywiście w kodeksie tym znajdujemy szereg zupełnie nowych i oryginalnych instytucyj, choć nie brak też instytucyj przestarzałych. W części ogólnej kodeksu zwraca na siebie uwagę daleko posunięty nacjonalizm ustawy, wyrażający się np. w karaniu cudzoziemców, którzy nawet zagranicą dopuszczają się obrazy szefa rzadu włoskiego. Dopuszczalną jest ekstradycja przestępców politycznych. Najbardziej charakterystycznym jest wyjątkowo surowy system kar. Włochy, które były pierwszym z krajów, uchylających karę śmierci, wprowadzają ją teraz na nowo w swoim kodeksie. Kara śmierci znajduje zastosowanie aż w 28 wypadkach. Kary pozbawienia wolności polegają: na dożywotnich robotach przymusowych, na zamknięciu w więzieniu i na areszcie. Minimalne trwanie tych kar jest podniesione w porównaniu z innemi kodyfikacjami: dla więzienia wynosi ono zatem 1 miesiąc, dla aresztu 10 dni. Surowość kar występuje szczególnie dobitnie przy zbiegu przestępstw. Wymierza się wówczas sumę kar za poszczególne przestępstwa i stosuje się najsurowszy rodzaj kary. Bardzo ciekawe jest ujęcie środków zabezpieczających, polegających na stosowaniu do przestępców metod pedagogiczno-poprawczyych i leczniczych w specjalnych domach pracy, w kolonjach rolniczych i w zakładach poprawczych.

W części szczegółowej kodeksu zwraca na siebie uwagę wzmocniona ochrona państwa i władz państwowych. Za obrazę szefa rzadu grozi kara więzienia do 12 lat (art. 285). Znieważenie korony, rządu, lub parlamentu jest karane więzieniem od roku do 6 lat (art. 294). W porównaniu z dotychczasowym kodeksem włoskim nowy kodeks wprowadza wzmocnioną ochronę religji, zwłaszcza rzymsko katolickiej. Mocno chroniona jest również instytucja rodziny: porzucenie rodziny, niedostarczanie jej środków utrzymania, karane jest grzywną do 10.000 lirów i więzieniem do 1 roku. Cudzołóstwo jest karane więzieniem do 3 lat, ale odpowiada tylko żona, względnie mężczyzna. Maż nie może więc być podmiotem przestępstwa cudzołóstwa; odpowiada tylko za konkubinat, ale jedynie wówczas, gdy trzyma konkubinę pod wspólnym dachem z żoną, względnie gdzieindziej, ale w sposób notoryczny. Kobiety włoskie doznały więc uszczuplenia swoich praw w porównaniu z mężczyznami.

Nie wolno propagować ani wzywać do stosowania środków zapobiegających płodzeniu. Za dostarczanie środków, zapobiegających zapłodnieniu, grozi kara więzienia do 1 roku, chyba że dostarczenie nastąpiło w celach profilaktycznych. (Ar. 532). Powyższe przepisy są wypływem polityki populacyjnej Włoch, gdzie zgodnie ze statystyka podaną przez autora ilość urodzeń ciągle się zmniejsza. A zresztą art. 532 da się wytłumaczyć także religijnem nastawieniem faszyzmu. „Prolificare e verbo oristiano e fascista — płodzenie jest słowem chrześcijańskiem i faszystowskiem“ — twierdzą faszyści.

Pozatem ustawodawca wprowadził nowe przepisy regulujące stosunki pracy. Za lokaut i strajk grozi kara więzienia do 6 miesięcy. Wszystkie zatargi między pracodawcami a pracobiorcami rozstrzygają ostatecznie państwowe urzędy pracy. Niewykonanie odnośnych decyzji przez pracodawców lub pracowników karane jest więzieniem do 1 roku. Wśród innych przestępstw zwraca na siebie uwagę karalność podsłuchów telefonicznych, wysoka karalność szybkiej jazdy, surowa karalność pojedynku, specjalna ochrona klijentów przed wyzyskiem ze strony adwokatów, karalność obrazy sędziego więzieniem do 3 lat itd. itd.

Szczupłość miejsca nie pozwala na omówienie wszystkich najciekawszych instytucyj kodeksu. Ciekawych (nie tylko prawników, lecz także laików) odsyłamy do bardzo interesującej książki dra Lemkina, która zawiera poważną naukową analizę kodeksu włoskiego i wzorowy przekład najistotniejszych jego części.

Uczucie przepełnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, zmniejszające zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Opinje lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody **Franciszka - Józefa** u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia. Żądać w aptekach i drogerjach. 3338

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Uroczystości ku czci Pułaskiego.

Przed 150-ciu laty, dn. 9 października 1779 roku zginął w bitwie pod Savannah gen. Kazimierz Pułaski, walczący wraz z przyszłym wodzem insurekcji polskiej, Tadeuszem Kościuszka, o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Po upadku konfederacji barskiej, w której brał czynny udział, wyjechał Pułaski do Ameryki, aby tu oddać swe młode życie w walce o wolność wyzwalających się Stanów. Tak więc, jako generał i pierwszy szef kawalerji Stanów Zjedn., stał się amerykańskim bohaterem narodowym.

Stany Zjednoczone przygotowują się obecnie do uroczystego obchodu rocznicy śmierci Pułaskiego. Ponieważ Pułaski jest również polskim bohaterem narodowym, przyczem stanowi jeden z węzłów tradycyjnej przyjaźni polsko-amerykańskiej — uroczystości ku jego czci odbija się również głośnem echem w Polsce.

W celu przygotowania obchodu w kraju i nawiązania w tej sprawie kontaktu z Ameryką powstał w Warszawie komitet, którego przewodnictwo objął p. wojewoda Jaroszewicz. Komitet ten wyłoni też delegację udać się mającą na uroczystości w Stanach Zjednoczonych, w której uczestniczyć będzie również jeden ze starszych generałów, jako przedstawiciel p. Ministra spraw wojskowych. Nie jest wykluczone, iż w delegacji tej weźmie również udział potomek naszego bohatera, b. minister Franciszek Pułaski.

W Stanach Zjednoczonych przygotowania do uroczystości ku czci Pułaskiego są w pełnym toku. Wyłoniona została przez Izby Komisja Federalna, która pod przewodnictwem naszego rodaka Wermińskiego ma sobie powierzoną organizację obchodu. Pozatem Polskie Rady Emigracyjne powołały do życia komitet obchodu uroczystości ku czci Pułaskiego. Prezesurę honorową tego Komitetu przyrzekł objąć prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, który okazuje wielkie zainteresowanie tą sprawą.

Osobisty udział w obchodzie prezydenta Hoovera, który w Polsce cieszy się specjalną sympatją i miłością, nadaje, w naszych oczach, uroczystościom ku czci Pułaskiego w Ameryce wyjątkowo doniosły, a zarazem uczuciowo bliski charakter. Przybywa jeszcze jeden węzeł tradycyjnej przyjaźni między obu narodami.

W. W.

Nieznośnie

Codziennie to samo! Wracasz do domu, koszula mokra, a z nóg bije przykry zapach potu! Zaoszczędzaj sobie i otoczeniu przykrości, używaj znany proszek **Eksikans**, usuwający zapach potu po jednem użyciu. Przyjemny masz spacer po wyniszczeniu odcisków znanym od 50 lat płynem **Arago**. Krem **Venus** usuwa pryszcze i piegi, a krem **Anitra** wspaniale udelikatnia i matuje cerę. Kupuj tylko te artykuły, gdyż radykalnie działają. 5639

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MOTORY DIESLA i GAZOWE Szwajcarskiej fabryki 6059t **„WINTERTHUR“** Zastępstwo: **Lwów, pl. Smolki 5.** II. schody.

Powrót do ojczyzny po 260 latach.

Rząd szwedzki dokonał niezwykłego w dziejach wędrówek narodów dzieła, przeprowadził bowiem repatriację 900 Szwedów, potomków grupy mieszkańców tego kraju, która w 1670 roku opuściła Szwecję, osiedliwszy się w Dagoe, na wybrzeżu estońskiem, a potem w 1781-ym roku wysłana została do Chersonia, na południu Rosji.

W początkach bież. roku zamieszkała nad Czarnem Morzem kolonja pochodzenia szwedzkiego, znalazłszy się w opłakanym stanie materjalnym, zwróciła się do ojczystego swego rządu z prośbą o udzielenie jej pozwolenia na powrót do kraju przodków, przy czem powołała się na wierne utrzymanie przez nią języka szwedzkiego, religji i obyczajów ojczyzny. Zwrócenie się to wywołało odrazu żywy oddźwięk zarówno ze strony rządu szwedzkiego, jak i społeczeństwa, zgodnych co do tego, że jest obowiązkiem narodowym przyjąć gościnnie dawno utraconych braci i siostry.

W 1670-ym roku, kiedy szwedzcy ci chłopi osiedlili się w Dagoe, należała ta prowincja bałtycka do Szwecji. — Wolność, z jakiej korzystali pod rządami szwedzkiemi, utracili w 1721-ym, z chwilą przejścia prowincyj bałtyckich w posiadanie Rosji. Wielokrotnie posyłali oni deputację na ówczesny dwór carski i wreszcie w 1780-ym roku udało im się uzyskać ukaz, nadający im prawa, z jakich w 80 lat później mieli korzystać wszyscy chłopi rosyjscy.

Zyskaną w ten sposób wolność okupili wszelako dalekarlijscy chłopi utratą ziemi, na której osiedli, a której właściciel nie chciał dłużej ich trzymać. Nie pozostawało im wobec tego nic innego, jeno wywędrować dalej, co też uczynili, oparłszy się dopiero o stepy Ukrainy. Pod eskortą Kozaków odbyli olbrzymią drogę, przemierzywszy szlak 1.200-milowy w ciągu dziewięciu miesięcy i w podróży tej wymarła połowa prawie członków wyprawy. Wreszcie po zwycięskiej, stoczonej z Turkami, walce, wybudowali sobie szereg chat na zdobytym w ten sposób gruncie. Było ich wówczas, w 1792-im roku, tylko 200 osób pozostałych. Stwierdzają to księgi kościelne, prowadzone przez towarzyszącego im w tej wędrówce szwedzkiego wikariusza. Od 1792 do 1929 roku ogólna ich liczba wzrosła do 900.

W połowie bieżącego miesiąca opuszczą oni Odessę statkiem parowym i udadzą się najprzód do Constanzy w Rumunji, skąd już pociągiem pojadą do portu bałtyckiego, w którym będzie na nich czekał parowiec szwedzki. Postanowiono osiedlić ich w okręgu Kristian stad w południowej Szwecji, wobec tego zaś, że mało jest prawdopodobieństwa, aby mogli sprzedać w Rosji sowieckiej chaty swoje, pola i ruchomość, zebrano drogą składek publicznych znaczny, bo wynoszący kilkadziesiąt miljonów (w przeliczeniu na złote) fundusz, celem umożliwienia im zagospodarowania się w odzyskanej w tak niezwykły sposób ojczyźnie.

Kursy społeczno-rolnicze wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Władze szkolne w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa organizują w czasie od 29 lipca br. do 25 sierpnia br. kursy społeczno-rolnicze dla nauczycielstwa szkół powszechnych pracującego lub zamierzającego pracować na wsi.

Wspomniane kursy powstają w następujących miejscowościach: 1) Pszczelin, p. Brwinów, woj. warszawskie, 2) Podzamcze Chęcińskie, p. Chęciny, woj. kieleckie, 3) Sędziejowice, p. Łask, woj. łódzkie, 4) Środa, p. loco, woj. poznańskie, 5) Dobryszyce, p. Radomsko, woj. łódzkie, 6) Janowicie, p. Zamość, woj. lubelskie, 7) Trzyciąż, p. Wolbrom, woj. kieleckie, 8) Sokołówek, (kurs żeński), p. Ciechanów, woj. warszawskie.

Niezależnie od powyższych kursów, odbędzie się w Szubkowie kurs ogrodniczy dla nauczycieli szkół powszechnych i w Zagrobeli, p. Tarnopol, woj. tarnopolskie, dwumiesięczny kurs organizowany przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, a subwencjonowany przez Ministerstwo Rolnictwa.

Zasadniczym celem kursów jest ściślejsze związanie nauczyciela wiejskiej szkoły powszechnej ze środowiskiem, danie mu podstaw orjentacyjnych do rozumienia swego rolniczego otoczenia i poznanie zasadniczych myśli przewodnich życia gospodarczego wsi. Ze względu na doniosłość celu, jak i dogodne warunki pobytu na poszczególnych kursach, oczekiwane są liczne zgłoszenia ze sfer nauczycielskich. Zgłoszenia należy nadsyłać w drodze pisemnej (ewentualnie ustnej) wprost pod adresem jednej z Dyrekcyj szkół rolniczych w miejscowościach wyżej oznaczonych do dnia 20 lipca br. Późniejsze zgłoszenia mogą być przyjmowane przed 29 lipca tylko w drodze wyjątku. Przy zapisie należy przesłać (doręczyć) przekazem 10 zł. na poczet pokrycia kosztów pobytu na kursie.

Bliższych informacyj w sprawie pomieszczeń, wyżywienia i opłaty (minimalnej) udzielić mogą Rady szkolne lub Organizacje nauczycielskie.

=□=

Kronika radjowa.

KONGRES KATOLICKI WOBEC RADJO.

Od 19 do 22 czerwca br. odbył się w Monachjum I. Międzynarodowy Radjowy Kongres Katolicki, w którym wzięli udział przedstawiciele dwudziestu dwóch narodów. Kongres zajął względem radja wysoce przychylne stanowisko i uznał słowo radjowe za nieoceniony czynnik propagandowy dla katolicyzmu. Wśród referentów zwrócił na siebie uwagę referat słynnego radjo - kaznodziei, ojca Landhe'a z Paryża. Ojciec Landhe mówił o słowie Bożem, głoszonem przez radjo. W wyniku trzydniowych obrad powzięto następujące rezolucje:

1) I. Międzynarodowy Radjowy Kongres Katolicki zwraca uwagę katolików całego świata na niezmiernie doniosłą rolę radja w religijnem, intelektualnem i społecznem życiu narodów oraz na urastający stąd dla katolików poszczególnych krajów obowiązek współpracy z radjem.

2) Kongres wypowiada się stanowczo za oddaniem do dyspozycji radja, gwoli popar cia jego szczytnych zadań, wszystkich najlepszych sił, któremi rozporządza katolicyzm.

3) Kongres zwraca się do wszystkich czynników odpowiedzialnych za działalność radja z żądaniem utrzymania na przyszłość swobody emisyj o charakterze religijnym.

4) W szczególności kongres żąda, aby radjo nadal uświadamiało sobie obowiązek ochraniania chrześcijańskiej rodziny i przestrzegania chrześcijańskiego obyczaju.

ELEKTRYCZNE OKO.

Amerykański inżynier John V. Breisky zademonstrował na niedawno odbytym zjeździe elektrotechników kilka ciekawych zastosowań tak zwanego „Elektrycznego oka“, czyli foto-komórki, będącej podstawą radjovizji. Zasadą wszystkich demonstrowanych zastosowań było naświetlanie „Elektrycznego oka“ lub izolowanie go od światła zapomocą nieprzejrzystego przedmiotu, przyczem fazy naświetlania i zaćmienia wyzwalały lub powstrzymywały celowo pewne automatyczne czynności. Zbudowano na tej zasadzie automaty będą mogły po pewnem udoskonaleniu, skutecznie zastępować ludzi, ponieważ wykonują wszelkie, powierzone im zadania z nadludzką, niezmąconą niczem sprawnością.

Wśród automatycznych czynności „Elektrycznego oka“, demonstrowanych na wyżej wymienionym Zjeździe, największe wrażenie zrobiły — gaszenie pożaru zapomocą kwasu węglanego na sam „widok“ dymu, sortowanie towarów, brakowanie wadliwego papieru itp. Dziedzina możliwości jest tu prawie nieograniczona i „Elektryczne oko“ może równie dobrze prowadzić statystykę frekwencji jakiegokolwiek lokalu, kontrolować opłaty celne, uiszczane na mostach, u rogatek, bądź też u wjazdu do bram i tunelów, sygnalizować złodzieja, przemykającego się przez nikłą smugę strażniczego światła, dobierać według ustalonych wymagań kolory i odcienia tapet, tkanin etc.

BACZNOŚĆ! ZIEMIA!

Radjo znalazło nowe zastosowanie w lotnictwie. Pewien amerykański wynalazca zbudował ostrzegacz, zapalający na smalocie w sposób automatyczny czerwone, zielone lub białe światła, zależnie od wysokości, osiągniętej przez pilota. W ten sposób zostaje usunięta możliwość katastrof lotniczych spowodowanych zbytniem obniżeniem lotu podczas nocy.

JADWIGA GAMSKA. 5)

Droga na Parnas.

(Dokończenie).

— Ja wiem, nie każdy może dosiadać twego śnieżystego grzbietu, nie wszystkim wolno pokazywać drogę tam, dokąd leci się tylko za bożym nakazem. Ale ja od dzieciństwa marzę, by polecieć z tobą wysoko — jak tylko pierś ludzka wytrzyma — by choć raz w życiu dotrzeć tam, dokąd przed stuleciami wznosili się najmocniejsi duchem: na szczyt. Jeśli nie wytrwam, zrzuć w połowie lotu, ale tak, bym nie otwarł już więcej oczu na światło dnia.

Bo ja ten lot — to jedno na świecie miłuję....

A gdy to słowo padło z ust młodzieńca, niebo zawlekło się świeżym błękitem, ożyły trawy wiosenne i zaczęły w oczach różć i zielenieć, a gdzieś daleko, na jeziorze, wezbranem wiosenną wodą, zaśpiewały milczące łabędzie... Wtedy Pegaz roztoczył szeroko skrzydła, rozpromienił się srebrnem światłem, krew jak zorza wschodząca zagrała mu pod przejrzystą skórą, a głowa rumaka z rozwianą grzywą, nakształt morskich pian, pochyliła się przed ręką przybysza.

On stopę położył w strzemieniu.

—Leć!

* * *

— Halo! Dokąd, łaskawy panie?

— Za pozwoleniem — koń potrzebuje odpocząć!

— Ma pan bilet wstępu na łąkę!

— Jesteś pan członkiem Klubu? Legitymacja!

— Na pana teraz tura?!

— Przepraszam, ale pan nie trafi bezemnie...

Ze wszystkich stron obskoczyli Pegaza opiekunowie łąki, kandydaci do Parnasu i patentowani przewodnicy. Powstał zamęt, szukano rewolwerów, posłano do telefonów, nastawiano aparaty radjowe, aby zaalarmować cały świat. Ale Pegaz jednem kopnięciem smukłych nóg odtrącił zgraję i wzbił się nad głowy tłumu. Czuł pana na sobie i kpił z dręczycieli:

— Gońcie mnie teraz!

Tymczasem po całej kuli ziemskiej wołały wszystkie przyrządy, przenoszące głos:

— Kradzież — sensacyjna kradzież! Skradziono Pegaza!

A gdy zmobilizowano wielką eskadrę lotniczą, armaty i trujące pociski, by je wysłać w ślad za cudownym koniem, wystąpił z tłumu mały, czarny człowiek i oświadczył, że w pojedynkę zmierzy się z złotowłosym jeźdźcem. Wybrał samolot lekki i śmigły, jak jaskółka, czarny, jak jego oczy, któremi wypatrywał drogi pogoni. — Wśród miljonowych okrzyków tłumu zaszczekał motor, maszyna jak smok piekielny, runęła w powietrze. Po chwili Czarny Pilot stracił z oczu ziemię. Zajaśniał przed nim Pegaz, prujący po wietrze, jak wielki biały ptak, i jeździec Jasny, promieniejący, niby słońce.

Chyżo, coraz chyżej mknie Pegaz w obłokach; ale wytrwale pracuje też Czarny Smok. Krwawe ślepia zapalił na czole, by lepiej widzieć drogę, skrzydłami bije, jak sen. Obrócił się jasnowłosy pan Pegaza, błękitnemi oczy ma uderzył w czarne źrenice rywala, jak grotem przeszył go spojrzeniem na wskróś.

Zobaczył serce małe, niezdolne pomieścić niczego, prócz samolubstwa i pychy. Zobaczył pierś ciasną, niezdolną zachwycić więcej powietrza, niż go daje ziemia. Mózg tylko pracował w tym człowieku olbrzymi, sprężysty, jak sieć stalowa, ogarniający świat. Tego mózgu uląkł się jeździec na Pegazie, z nim trzeba mu było się zmierzyć. Pobladł nagle. Wzbili się wyżej, tchu mu na chwilę zabrakło. Pegaz wyczuł lęk jeźdźca, mądre oczy na niego obrócił:

— Miłujesz?

— Do śmierci...

Wyżej... jeszcze wyżej; młodzieńcowi życie wraca w piersi, serce bije mocno i równo, jak dzwon, zawieszony w obłokach nad światem. Jeszcze jeden ruch i wypłynęli poza krąg ziemi — na drogę, którą już chodzi Wieczność.

— Patrz!

Pod nimi, rozpaczliwymi rzutami kadłuba i skrzydeł leciał w górę samolot Czarnego Pilota. Zda się — lada chwila przelecą granicę, a wtedy — zwycięża.

Z czerwonych ślepi krew się leje, motor pracuje ostatkiem sił. Pycha człowieka w nieskończoność mnoży jego siły, mózg walczy o zwycięstwo, jak pająk o milionach nóg. W dół lecą błyskawice depesz.

Już tylko cienka ściana dzieli ich od srebrnego rumaka. Za chwilę walka się pocznie na życie i śmierć.

— Zwycięstwo! — padł chrapliwy krzyk z pianą okrytych warg Czarnego Pilota i wężem iskrowym zsunął się na ziemię.

I w tej samej chwili pękł jego mózg jak bezcenna szklanna czasza. Powietrze z ziemi roztrzaskał wątłą pierś, a Czarny Smok, jak ptak ugodzony śmiertelnie, zwinął się i począł spadać w roztokach czerwonych swych świateł, w ogniu, który go objął straszliwą koroną płomieni.

Mózg ludzki nie wytrzymał spojrzenia Wieczności, którą objąć może tylko miłujące serce pokornych.

— Lećmy gdzie nasz cel — szepce Jasny Zwycięzca.

— Jesteś na szczycie — padł głos od strony zwłazd.

O zgrozo — i metafory.

Tadeusz Wittlin: Trasa na parnas — Hoesick 1929. — jan brzękowski: na kałodzie — paris 1929.

Trzeba napisać recenzje „jeżdżącą“, choć przyznam się, że nie leży to w mojej naturze. Ale o tych dwu książkach z wierszami koniecznie trzeba.

Najpierw, żeby udowodnić, że poważnej firmie wydawniczej zdarza się też czasami straszliwy lapsus — powtóre, aby potwierdzić przysłowie „i w Paryżu (przez duże P) nie zrobią z owsa ryżu“.

Zatem — o zgrozo. Nie wiem — nieporozumienie, czy może pokrewieństwo autora z poetą znanym Józefem Wittlinem skłoniło szanowną, powtarzaną, firmę F. Hoesicka do wydania tych bzdur. Gotówbym przypuszczać, że p. Tadeusz Wittlin jest chyba uczniem V-tej klasy, jeśli ma odwagę tego rodzaju „wiersze“ publikować — a jeśli tak, to pewnie z końcem roku przyniesie do domu solidną dwóje z... polskiego.

Trasa na Parnas. Tytuł równie wzniosły, jak pretensjonalny. Na treść ubożuchną składają się rymowane opowiadanki o klasycznym dyskobolu, miotaczu, Maratonie, o przeciąganiu sznura. Współczesność opiewają w podobnym utrzymane stylu bajdy o egzotycznych tytułach jak: Zawody Targa Florio, Regaty Oxford — Cambridge itd. Kończy tom banalny w pomyśle i wykonaniu bunt statku.

Wszędzie, na każdym kroku kalwaryjskiemi rytmami, parodją składni, beznadziejnością metafor — woła o pomstę do nieba — nieudolność.

Przyjrzyjmy się niektórym kwiatuszkom metafor, łamańcom składni.

Więc: „żyłki skroni kamiennych, jak chmury“ albo

„i czekasz tak dnia, bowiem w nocy mroku
dopatrzeć jest krąg, choćby szczerozłoty
trudno i dziełu mironowem oku
więc dumasz, biedny dyskobolu młody.“

Konia z rzędem, kto mi to wytłumaczy. Albo jeszcze tak „wzniośle obrazowy kawałek“ mający niby przedstawić straszliwe roztrzaskanie auta w zawodach.

„Na mchach się szkli kryształ rosy, słońca
zaklęty blask.
Aż cóż to za głuchy trzask echem się roz-
legł skróś szosy?
czy upadł stuletni dąb? czy strzał z dubel-
tówki strażnika?
czy? ach! to o skalny zrąb rozbił się wóz
zawodnika.“

Dodam jeszcze pełne bystrości porównańko o narciarzach „zakuci w zbroicę (tak!) nart“ i czy znajdzie się ktoś, ktoby sobie wszystkich tych potworności nie wyobraził? I to ma być trasa na Parnas?

Różne ścieżynki wiodą wprawdzie na ów szczyt boski, ale trasa, którą pan obrał, panie Wittlin, napewno pana tam nie zawiedzie.

Teraz o metaforach. „Kolorowa zamieć metafor“ futurysty jana brzękowskiego (piszę małemi literami, szanując intencje autora) jest jeszcze jednym dowodem, jak strasznie przeżył się już nas niedowarzony, skarykaturowany styl tak zw. nowej poezji.

„na katodzie“ niczem absolutnie nie różni się od wierszy Peifera, Jalu Kurka czy francuskich futurystów.

Jestem zwolennikiem nowych prądów w każdej sztuce, jeśli towarzyszy im rzetelny wysiłek twórczy — nie uznaje jednakże czkawki.

A brzękowskiemu właśnie haniebnie odbija się starzyzna. Nie posądzam go bynajmniej o brak talentu, owszem przykro mi że talent swój tak wykoślawia, że nie chce mu się własnej poszukać drogi.

W metaforach łyska czasami dziwna jędrność i soczystość, z niektóremi wierszami też pogodziłby się można, że wymienię choćby „ciepło“, „niedojrzały uśmiech“ i „modlitwę przed zaśnięciem“.

Genezy wierszy pozostałych, a specjalnie „walki policji z bandytami“ szukać należy chyba w wyznaniu autora „jestem nieco upity, jestem doskonale bezmyślny, 100 procentowo nie mogę znaleźć żadnego słowa“.

Sytuacji nie ratuje ani fakt, że okładkę rysował fernand leger, ani firma wydawnicza „collection des d. i. de l'esprit nouveau 16, rue cassini, 16 paris, 1929“.

Panie brzękowski, niech się pan przyzna — czy ci ludzie rozumieją po polsku?

Włodzimierz Lewik.

HOĆ KAŻDY Z NAS POSIADA ODRĘBNY GUST
JEDNAKŻE WSZYSTKIM SMAKUJE
CZEKOLADA DESEROWA WEDLA
DLA JEJ PRZYJEMNEJ GORYCZKI I SUBT. AROMATU.
SPRZEDAŻ SKLEPACH CUKROWYCH, HANDLACH KOLONJALNYCH
5902n ORAZ W SKLEPIE WŁASNYM
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 16.

Żeromski — Barres.

W ciekawych szkicach krytycznych (Poza wieszczbiarstwem i pedanterją, Poznań 1929, nakł. Fiszera i Majewskiego) J. E. Skiwski wskazuje na największe błędy krytyki polskiej: pedanterję i sugestję, chcąc na ich miejsce przywrócić charakter ściśle rzeczowy i objektywny.

Pedantyzm roszczący sobie pretensje krytyki naukowej, ogranicza się często do zestawienia i bytowania, oraz czysto zewnętrznego, opisowego przedstawiania myśli autora, bez wnikania w wewnętrzne sprężyny jego twórczości. Wieszczbiarstwo zaś i sugestja wywodzące się z wypaczenia myśli Brzozowskiego przejmują się deklamacją i głębią niejasności nie tyle szukając wiekowej argumentacji ile melodramatycznego języka. Zasługą jednak tego rodzaju krytyki praktycznej było przywrócenie naiwnego, bezpośredniego stosunku krytyka do dzieła. Te błędy krytyki, mające swe źródło jeszcze w specjalnej jej roli w okresie niewoli, chciałby Skiwski usunąć przez wprowadzenie krytyki rzeczowej. Ma ona nietylko ustalać fakty zewnętrzne, lecz przedewszystkiem przeniknąć splot procesów psychologicznych kierujących twórczością pisarską, zbadać jej mechanizm wewnętrznej struktury myślowej, która zgoła nie wyraża się bez reszty w oficjalnych enuncjacjach pisarza.

Krytyka Skiwskiego jest więc przedewszystkiem krytyka psychologiczną, niestety wskutek zbyt dalekiej może interpretacji zdań autora i jej zagraża często objektywizm. Brak jej także pewnej perspektywy w widzeniu, oraz proporcji w odczuciu niektórych cech autora, co się silnie daje odczuć w stosunku do Żeromskiego.

Z pośród licznych artykułów zajmiemy się tu przedewszystkiem postacią Żeromskiego i Barresa, którego autor uważa za znakomite antidotum przeciw żeromszczyźnie.

Stosując do Żeromskiego badanie od strony sprężyn twórczych, Skiwski dochodzi do przekonania, że Żeromski wbrew przyjętej opinji nie jest ani myślicielem, ani wieszczem, lecz że jako pisarz inteligencji wyraża raczej to, co było w niej najsłabszego.

Żeromski należy do typu uczuciowców, który ustosunkowuje się do problematów życiowych nie praktycznie lub rozumowo, lecz uczuciowo. Uczuciowość jego wyżywa się jednak przedewszystkiem w cierpieniu i współczuciu dla cierpienia, bez woli reagowania; dalszą jego cechą jest bierność i nastawienie receptywne. Stąd brak u Żeromskiego postaci ludzi mocnych i jednolitych świadomych i racjonalnych — przeważają zato typy ludzi wolnych, którzy giną jako ofiary losu, lub buntowników o gwałtownych namiętnościach i niespodziewanych porywach. Skiwski przedstawia Żeromskiego jako typ człowieka słabego, bez objektywnego poglądu na rzeczywistość, a co zatem idzie bez możności przeciwstawienia się jej. Żeromskiemu ma być obcy racjonalny system gospodarki wewnętrznej, a nawet przeciwnie jego pesymistyczne nastawienie ma w nim rozluźniać popędy twórcze. Żeromski nie potrafił się wyzwolić od nędzy i bólu uciekającego życia.

Te cechy charakterystyczne Żeromskiego występują jaskrawo w stosunku do Sorela, który tak silnie oddziałał na „Początek świata pracy“. Podczas gdy Sorel nastawiony aktywnie wychodzi z kultu pracy, dla Żeromskiego ona sama nie jest czynem twórczym, lecz tylko drogą ratunku. Podobnie stosunek Żeromskiego do socjalizmu opiera się na czysto sentymentalnych przesłankach. Całe zagadnienie ujmował Żeromski nie ze strony politycznej, lub ekonomicznej, lecz emocjonalnej „krzywdy społecznej“. To też projekty społeczne Żeromskiego nie opierając się na konkretnym eksperymencie, lub na doświadczeniu urządzeń społecznych, lecz tylko na współczuciu — nie nadają się do realizacji.

Popularność Żeromskiego tłumaczy Skiwski tem, że wyraża on i podtrzymuje uczucie inteligencji. Masa inteligentna, jak i Żeromski jest wroga rzeczywistości, nie potrafiąc jej zorganizować, działa zwykle gestem oczekując cudu, a na codzień potrafi tylko ubolewać, lub bohatersko cierpieć. Żeromski umacnia tylko te nastroje podtrzymując marazm, bezwolę i brak odpowiedzialności przez szukanie przyczyn zła na zewnątrz w jakiejś fatalności metafizycznej, zamiast pozytywnej walki z rzeczywistością. Zamiast czynu — zdobywa się Żeromski tylko na impulsy sentymentu. Liryczny, sentymentalny pesymizm umacnia obłudę i dogadza bezwoli szerokich kół.

Cała sprawa „Przedwiośnia“, w którem Żeromski miał rzekomo propagować idee komunistyczne, polegała — zdaniem Skiwskiego — na wielkiem nieporozumieniu, gdyż właśnie w silnym i bezwzględnym komuniźmie nie mogłaby się pomieścić tęsknota i sentymentalna ideologja Żeromskiego.

W konkluzji wywodów Skiwskiego należałoby zatem uważać lekturę Żeromskiego za szkodliwą, gdyż ona ma umacniać słaby sentymentalizm, bezład, wzruszenie bezwolne, usypiać czujność i psuć przez realny stosunek do rzeczywistości, uświęcając w gruncie rzeczy hasła dekadenckie.

W tym surowym osądzie jest jednak jedno zdanie, które ratuje pozycję krytyka. Skiwski mówi mianowicie, że poznając Żeromskiego „należy mieć ciągle w pamięci czas, w którym tworzył, tę epokę, kiedy w Polsce uczucia były naprawdę czynami, kiedy czuć znaczyło — żyć“.

Chociaż zgodzić się trzeba na przeważną część ciekawych spostrzeżeń co do motywów twórczości Żeromskiego, uderza jednak silnie w całości, że krytyk nie wniknął właśnie w zalecaną atmosferę dziejową Żeromskiego, lecz, że patrzy na niego z punktu widzenia kryterjów dzisiejszych. Trzeba zdać sobie sprawę, że Żeromski dziś już należy do przeszłości, nie tyle przez temat zagadnień poruszanych, ile właśnie przez ustosunkowywanie się do nich. Wyraża on doskonale postawę psychiczną i nastroje duchowe pokolenia, które spełniło już swoją rolę, tak, że obawiać się dzisiaj jego wpływu na przyszłość jest już przesadnem. Z drugiej strony, wady Żeromskiego oglądane w świetle dzisiejszem, jak np. nadmierna uczuciowość i wiara w cuda, mogły właśnie w swoim czasie wieć wpływ bardzo zbawienny, nie pozwalając upadać na duchu. Praktyczny punkt widzenia zbytnio wyolbrzymił niektóre wady, przez co zatracił się obraz potężnej i w wielu akcentach genjalnej twórczości Żeromskiego.

Nie możnaby się też zgodzić na przeciwstawianie Żeromskiemu Barresa jako pisarza uzdrawiającego wolę, i Barres jak Żeromski cierpi na jej niedokrewność. Obaj pisarze szukają też przedewszystkiem w poruszanych problemach wyzwolenia własnych uczuć. Główna jednak różnica między nimi ma swe źródło w odrębności natur słowiańskiej i romańskiej. Podczas gdy uczucie wyradzające się w cierpienie ma u Żeromskiego charakter więcej instynktowny, podświadomy, u Barresa wrażliwość łączy się nieodzownie z analizą intelektualną, i ciągłą racjonalną kontrolą odczuwania. Żeromski ulega więcej uczuciu, gdy Barresowi dziedzina wzruszeniowa służy raczej do spotęgowania własnej osobowości. Wysoka kultura i dietetyka estetyki duchowej każą też Barresowi walczyć z przeciętnością i masą w obronie praw własnych. Konieczność analizy i jasnego zdawania sobie sprawy ze zjawisk doprowadziły Barresa do nacjonalizmu, który ma być zgodnością z własnemi podstawami duchowemi zdeterminowanemi przez przeszłe pokolenie narodu, oraz do uznania katolicyzmu jako najgłębszej formy dyscypliny duchowej. Ustosunkowanie się Żeromskiego do zagadnień cywilizacyjnych, jak stwierdza Skiwski jest bardziej zewnętrzne. Barres organizuje wprawdzie ładu, lecz i jak Żeromski nie używa jej aktywnie, jego pozycja życiowa jest czysto egocentryczna, szuka wszędzie samopotwierdzenia. Jak Żeromski zużywa się na cierpienie pasywne — tak Barres na analizę swego „ja“ i szukanie silnych punktów oparcia. Należy się jednak spodziewać, że jak i cieplarniana twórczość Barresa wydała potężny i twórczy nacjonalizm, tak i myśli Żeromskiego znajdą swe dopełnienie i staną się konkretną podnietą twórczości.

B. Żukotyńska.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Konstanty GLAZÓR
były asystent Klinik U. Jagiell.
4617n ordynuje w letnim sezonie
w MARJENBADZIE „Hotel Imperjal“.

BACZNOŚĆ ROLNICY!!!

Z dniem 1-go b. m. urochomiliśmy w naszej fabryce w GLINNEJ NAWARJI młyn kulowy do przemiału wapna, wobec czego dostarczyć możemy wagonowo każdą ilość wapna nawozowego.

„CEGIWA“
Zarząd: LWÓW, PODLEWSKIEGO 8.
6109 n **TELEFON 42-00.**

TRUSKAWIEC
Dr. Ignacy Zieliński
ze Lwowa ordynuje jak w roku zeszłym w chorobach wewnętrznych i przemiany materji **willa „ZNICZ“ obok poczty.** 4075n

Wiadomości bieżące.

7 Lipca 1929

Niedziela

Pulcherji

Jutro: Elżbiety

Wschód słońca 3·46

Zachód 19·41

TEATR WIELKI.

Niedziela 7 lipca o godz. 8.15 „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.
Poniedziałek o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“ występ teatru „Qui Pro Quo“.
Wtorek 9 lipca o godz. 8.15: „Czy Anna jest panna“, występ teatru „Qui Pro Quo“.

TEATR MAŁY.

Niedziela 7 lipca o g. 7.15: „Poławiacz Cieni“, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiej.
Poniedziałek o godz. 7.30: „Poławiacz Cieni“, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiej.
Wtorek 9 lipca o godz. 7.30: „Poławiacz Cieni“, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiej.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Rycerz miłości“ z Gretą Garbo.
CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety“.
CHIMERA: „Przy dźwiękach tanga“. Huguette Duflos, Jean Angelo.
KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Portjer Hotelu Atlantic“.
LEW: I. Niedyskretna kobieta. II. Amor na nartach.
MARYSIEŃKA: Emil Jannings we filmie „Portjer Hotelu Atlantic“.
PALACE: „Bohaterowie morza“.

=□=

— **Tow. Sztuk Pięknych.** Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=⊙=

— **Qui Pro Quo.** Dziś i jutro arcywesoła rewja „Czy Anna jest panna“ w kapitalnem wykonaniu całego zespołu. Na rewji tej publiczność doskonale się bawi i do łez na widowni rozbrzmiewa bezustanny śmiech.

— **Teatr Mały.** „Poławiacz cieni“, sztuka J. Sarmenta z występem A. Węgierki i K. Lubieńskiej w dalszym ciągu ściąga tłumy wytwornej publiczności, która znakomitą grę artystów darzy gorącymi oklaskami.

— **„Pan Lamberthier“**, najnowsza sztuka znakomitego autora francuskiego Ludwika Verneuilla, która będzie najbliższą premierą Teatru Małego, jest tworem świetnej techniki scenicznej i wyrazem prawdziwego kunsztu teatralnego. Sztuka ta grana była z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach Francji i Niemiec. W Polsce ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Małego w przekładzie polskim Kazimierza Bukowskiego. Główne role odtwarzają pp. Lonja Barwińska i Edward Żytecki, który reżyseruje sztuką.

Sądy przysięgłych w nowem postępowaniu karnem.

Onegdaj w tutejszym sądzie okręgowym karnym odbyła się przed sądem przysięgłych ostatnia rozprawa w myśl starego postępowania karnego. Rozpoczynające się z początkiem września br. kadencje sądów przysięgłych sądzić będą już według nowego postępowania karnego, obowiązującego od 1 lipca br.

Postanowienia postępowania karnego co do sądów przysięgłych odbiegają nieco od dawnego postępowania, to też uważamy za stosowne zapoznać szerszy ogół z nowemi postanowieniami nowego kodeksu karnego.

Lista sędziów przysięgłych wynosi tak jak dawniej 45, z tą różnica, że zamiast jak dawniej 36 przysięgłych głównych i 9 zastępców wylosowuje się 30 przysięgłych głównych i 15 zastępców.

Na 3 dni przed rozpoczęciem kadencji trybunał zwołuje sędziów przysięgłych, odbiera od nich przysięgę i od tej chwili sędziowie ci winni stawić się na każdej rozprawie.

Gdy dawniej do przeprowadzenia rozprawy potrzebna była obecność najmniej 24 przysięgłych, w nowem postępowaniu karnem wystarczy obecność 18, od których odbiera się przysięgę i z pośród nich bez powtórnego zaprzysiężenia wylosowuje się 12, względnie 13 przysięgłych do każdej rozprawy. Jeżeli w jednym dniu mają się odbyć 2 lub więcej rozpraw, za zgodą stron mogą się one odbywać przed jedną i tą samą ławą przysięgłych, co według dawnej ustawy było niedopuszczalne. Przysięgli mają prawo zadawać pytania oskarżonemu, świadkom i biegłym nie bezpośrednio, jak było dawniej, lecz za pośrednictwem przewodniczącego. Po przeprowadzeniu rozprawy i po ustaleniu pytań, przewodniczący rozprawy nie streszcza jak dawniej wyników rozprawy (resume), lecz wyjaśnia przysięgłym znaczenie odnośnych ustaw, karę grożącą oskarżonemu i inne skutki skazania, ogólne podstawy prawne, dotyczące ocenienia dowodów i sposób postępowania podczas narady.

Po ukończeniu wyjaśnienia przewodniczący wręcza przysięgłym listę pytań i udaje się wraz z nimi (czego dawniej nie było) do sali obrad.

Tu przewodniczący rozprawy zarządza wybór zwierzchnika ławy, który kieruje obradami, udziela przysięgłym wskazówek co do sposobu odbywania narad, prostuje na podstawie protokołu rozprawy twierdzenia przysięgłych nie zgodne z przebiegiem rozprawy, daje wyjaśnienia na zadane mu pytania przez sędziów przysięgłych. Nadto przewodniczący rozprawy ma prawo zabierać głos poza koleją zapisanych sędziów przysięgłych.

Nowość ta zdaniem sfer prawniczych jest bardzo trafną, zapobiega bowiem wydaniu niesłusznych i przypadkowych werdyktów. Wiadomo jest bowiem, że mylne werdykty sędziów przysięgłych zapadają częstokroć z powodu nienależytego i błędnego ujęcia wyniku dowodów wskutek niedostrzeżenia czegoś lub niezrozumienia jakiegoś zdarzenia, niezrozumienia kwestyj prawnych itp.

Po naradzie zwierzchnik ławy rozdaje przysięgłym kartki z pieczęcią sądu z wypisanemi wyrazami „tak“ i „nie“. Przy głosowaniu nad każdem pytaniem przysięgły przekreśla jedno słowo „tak“ lub „nie“ stosownie do przekonania o winie oskarżonego. Jeżeli na kartce nie wykreślono żadnego wyrazu lub przekreślono oba, uznaje się, że głos został oddany na korzyść oskarżonego (ta właśnie okoliczność zaważyła zdaje się przy cofnięciu przez prokuratora zażalenia nieważności w rozprawie przeciw Pawłowiczowi i tow., gdzie jak wiadomo niektórzy sędziowie wstrzymali się od głosowania).

W razie, gdy przysięgli zażądają opuszczenia jakichś słów z pytań, zwierzchnik zarządza osobne głosowanie nad opuszczeniem tych słów. Odpowiedzi przysięgłych zwierzchnik odczytuje na głos, okazując obecnym kartki, wynik zapisuje do protokołu, a kartki drze.

Do potwierdzenia winy potrzebna jest bezwzględna większość głosów, nie jak dawniej 8, a w razie równości głosów rozstrzyga zdanie korzystniejsze dla oskarżonego.

Oto najważniejsze postanowienia o sądach przysięgłych, wedle których już na wrześniowej kadencji rozprawy będą prowadzone.

Bardzo jasne uwagi do postępowania karnego, obecnie obowiązującego opracował b. prezes Sądu apelacyjnego p. Adolf Czerwiński. Uwagi te powinne się znaleźć w ręku każdego praktykującego prawnika. **sz.**

— **Z Politechniki Lwowskiej.** Kandydaci, chcący zapisać się w roku ak. 1929/30 na I-szy rok studjów: a) na Wydziały: Inżynierji lądowej i wodnej, Mechaniczny, Chemiczny, Rolniczo - Lasowy i Ogólny, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu Dziekanowi w dniach 12-go 13-go i 14-go września 1929 r.; b) na Wydział Architektoniczny w dniach 20, 21 i 23-go września 1929 r.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Ze względu na brak miejsca liczba studentów na I-szym roku studjów jest ograniczona.

Celem wybrania z pomiędzy zgłaszających się kandydatów najodpowiedniejszych, odbędą się egzaminy kwalifikacyjne. Na wszystkich Wydziałach przyjmować się będzie zatem tylko tych kandydatów, którzy wykażą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studjów technicznych. Na Wydziale Mechanicznym ponadto da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego, wykażą się świadectwami z odbytej przynajmniej czterotygodniowej praktyki.

Informacyj szczegółowych udziela Sekretarjat pisemnie, po otrzymaniu znaczków pocztowych na porto odpowiedzi.

— **Zarząd Oddziału Lwowskiego Czerwonego Krzyża** zawiadamia, że „Tydzień Czerwonego Krzyża“, który odbył się w czasie od 2—9 czerwca 1929, przyniósł czystego dochodu 3.805 zł. 88 gr. Równocześnie zarząd dziękuje serdecznie całemu Komitetowi „Tygodnia“ i wszystkim Paniom za ofiarną pracę jakoteż Instytucjom finansowym, Kuplectwu i wszystkim ofiarodawcom za łaskawe datki.

— **Zarząd Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza we Lwowie (Łozińskiego 7, tel. 2.45)**, poleca na okres feryj (lipiec, sierpień, wrzesień) pokoje (1—4 osobowe) po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia pisemne, ustne lub telegraficzne codziennie między 13—15.

— **Pensjonaty!** Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo“, poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 4664

=⊙=

— **Odjazd gości amerykańskich.** Goście amerykańscy zwiedzili w dniu dzisiejszym miasto i niektóre kościoły, zaś o godz. 4.20 odjechali do Zakopanego, żegnani na dworcu przez Komitet, delegację miasta i delegację „Orbisu“. — Członkowie wycieczki wyrazili gorące podziękowanie członkowi Komitetu dyr. Lityńskiemu, który przez cały czas pobytu wycieczki oprowadzał ich po mieście i służył wyczerpującemi wyjaśnieniami.

— **Rybołowcy muszą posiadać książeczki.** W myśl par. 56 ustawy o rybołostwie osoby, łowiące ryby na rewirach rybackich, zarówno własnych jak i dzierżawnych winny posiadać przy sobie karty, względnie książeczki rybackie, które ostatnio wydawał Tymczasowy Wydział Samorządowy. Z uwagi, że agendy w zakresie rybołostwa przekazane zostały wojewodom, przeto wydawanie książeczek rybackich

WIKTOR K. BUDZYŃSKI

Luna-park.

Warszawa, w lipcu.

Kupuję bilet „dziecinny dla młodzieży akademickiej oraz do sierżanta włącznie“ za całe 50 groszy i idąc śladami szanującego sie uczciwego Prażanina (mieszkańca Pragi) zanim pójdę na obowiązkowe parówki z „tulipankiem“ piwa do ogródkowej restauracji i zanim lekkomyślnie przetrwonię cały pokarm parówkowo-piwny na pochyłych zboczach kolejki podniebnej, puszczam się na zwiedzenie zwierzyńca. Zwierzyniec warszawski na Pradze, słynie ze spalonych żywcem małp, których nie brak jednak teraz tu a które palą się do siebie, do słońca, do cukierków i robią nierzadko mądrzejsze minki niż poczciwe ludziska praskie z otworem stojącemi ustami przypatrujące sie zamkniętym dziwolągom zamorskim.

Małpy jako sobowtórki karykaturalne kochanego stworzenia, jakiem jest człowiek, oczywiście cieszą się największą frekwencją publiczności, aczkolwiek ze względu na moralność, córy praskie w towarzystwie mam oglądające małpie karesy, rumieńcem wstydu tu ówdzie oblane, szepną czasem:

„Matulu — pójdź doma, ja sama wstydzić się zostanę“.

Odsyła więc taka córa matulę do domu, a matula pójdzie kokietować lwa, który zresztą jest sparaliżowany i nie reaguje nie tylko na widok sąsiada groźnego tygrysa, ale i nawet na widok takiej korpulentnej praskiej matuli.

Panterę — „pantejrę“ — jak mówią teraz na Pradze — kokietuje zabójczo pachnący „na sobotę“ młody człowiek o wyglądzie predestynującym go na poniedziałki, wtorki, środy i czwartki za ladę sklepową, a na piątki i soboty do bożnicy.

Bawiąc się nonszalancko krawatem, robiąc oko do „pantejry“, nuci ten pogromiec: „Pójdź w me ramiona słodkie...“ — Wątpię czyby „pantejra“ poszła, ale może...

Czemuż ten chodzący „skład galanteryjny i bławatny“ nie spróbował!

Przed klatką z białemi niedźwiedzimi ogonek. Widocznie na upał „raz biały niedźwiedź“ działa tak jak „raz mrożona z pianką“.

Staję do ogonka rzucam białemu kudłaczowi do pyska cukierek Wedla, cukierek pada pod ogonek (jego, — tzn. nie Wedla, lecz niedźwiedzia) cały ogonek (mój — tzn. wszyscy ludzie) denerwują się...

Zie czy nie zje — Zakłady duże.

Totalizator czynny.

Niedźwiedź biały mądry kulfon z lodowca powąchał cukierek i wyraźnie dał mi do zrozumienia, że jego mama północna nie tylko karmiła go samemi lodami, ale nadto nie dała mu prymitywnych zasad wychowania, a cukierek Wedla mimo reklamy tam mu był jeszcze nieznany.

Głupszy od niego nasz brunatny miś karpacki pozwala sobie w poczciwe pyszczysko pchać co mu tylko podadzą. A podają mu wiele, co ułatwia tabliczka z napisem: „Nie karmić zwierząt“.

Tabliczka ta jako zakaz jak każdy zakaz podnieca, a jako dwuznacznik irytuje.

Zirytowała ona szczególnie panią o pokaźnym biuście, która zupełnie rzeczowo zauważyła z żywem oburzeniem: „A cóż to sobie myślą — miałabym może być niedźwiedzią mamką!?

Droga pani — bez obawy! — Ma pani wprawdzie wszelkie warunki, miś jest wprawdzie bardzo poczciwy, pozwala podawać sobie nawet stare grzyby, kukiełki z pokrzywy i papierki cygaretowe, ale cierpliwość niedźwiedzia też ma swoje granice!

Doskonały temat do uwag nastręcza biedny, wyłysiały, bezmyślnie wałęsający się w małej zagrodzie posypanej piaskiem: — wielbłąd.

Skupiona gromadka obserwuje go i gwarzy:

— „Gdzie on zgubił drugi garb?“

— „Ui ty głupi pętaku! Umyślnie sprowadzili jednogarbnego, bo za dwa garby podwójne cło!“

Ktoś wykwita z ciekawem pytaniem:

— „Czemu on tak śmierdzi?“

— „Ty durny łobuz ty! To nie jest jego klimat. A jakby ciebie przenieśli na pustynię w taki upał i posadzili ci beduina na grzbiecie — tobyś pachniał?!“

Milknie ten wielbłądzi gwar — i oto otacza mnie cisza i skupienie koło zagrody żubrów. Kilka potężnych okazów skupionych w ogromnej zagrodzie z podełba patrzy na drżącą przed tą potęgą siły, publiczność i na tę imitację puszczy — kolebki żubrzej.

Zakochani żubrów nie oglądają, bo

należy obecnie do urzędów wojewódzkich, do których należy skierowywać prośby o wydanie książeczek. Prośba o wydanie książeczki rybackiej winna być zaopatrzona w dwa stemple po 3 zł., a to jeden na ostemplowanie prośby, drugi zaś na ostemplowanie książeczki rybackiej. Prócz tego petent uiścić powinien względnie przekazać pocztą do Kasy skarbowej Nr. 1 we Lwowie kwotę 10 zł. 50 gr. tytułem należytości za książeczkę. Na przekazie należy zaznaczyć, że kwota powyższa ma być zarachowaną na dochód ministerstwa rolnictwa. Dowód pokwitowania, złożenia tej kwoty Kasie skarbowej należy dołączyć do podania. W prośbie o wydanie książeczki petent winien podać swój rysopis (wiek, wzrost, włosy, oczy i szczególne znamiona). W końcu zaznacza się, że książeczka rybacka uprawnia do połowu ryb na obszarze całej Małopolski przez 3 lata, ale dopiero po wpisaniu do niej zezwolenia przez odnośnego właściciela względnie dzierżawcę wody rybnej. Czas ważności tego zezwolenia winien być oznaczony.

— **Wiadomości osobiste.** Komisarz Rządu p. o. prezydenta miasta dr. Otto Nadolski rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy i wraca z powrotem w dniu 27 sierpnia br. W ciągu swego urlopu Komisarz Rządu trzykrotnie na jeden dzień przyjedzie do Lwowa dla załatwienia ważnych spraw. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie do 20 lipca br. prof. dr. Obmiński, a od 20 lipca p. r. Roman Frankowski.

— **I. Koło Lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich** urządza wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania w dniach od 30 sierpnia do 4 września br. Ulgowy przejazd dogodnymi pociągami, przewodnicy i kwatery, oraz wikt na miejscu zapewnione. Koszta wiktu trzydniowego, kwatery i przejazdu koleją ze Lwowa do Poznania i z powrotem wyniosą od 90—100 złotych. Udział w wycieczce mogą wziąć także niecłonkowie Związku. Zgłoszenia do 31 lipca br. przyjmuje codziennie od godz. 14—15 z wyjątkiem świąt Sekcja wycieczkowa Z. O. K. Z., ul. Zygmuntowska 5 I p. Równocześnie ze zgłoszeniem należy złożyć 5 złotych od osoby jako zaliczkę na koszta podróży.

— **Pan Olgierd Langer** otrzymał 20 czerwca br. na **Harward University** (Cambridge, Massachusetts, U. S. A.) stopień **Master of Business Administration.** Pan Langer, który przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych był w Amerykańskiej Służbie Konsularnej w Warszawie, obecnie po powrocie do kraju objął stanowisko zastępcy kierownika polskiego oddziału amerykańskiej agencji ogłoszeniowej J. Walter Thompson Company z Nowego Jorku.

=□=

— **Uczciwy wieśniak.** Łojek Bazyli, rolnik z Jaryczowa Nowego, zdeponował wczoraj na policji znaleziony na ul. Brajerowskiej baknot 10 złotowy.

— **Dobra dozorczyni!** Robert Feil, zam. przy ul. Jachowicza l. 6, zgłosił się w Komisarjacie policyjnym z zażaleniem, iż dozorczyni kamienicy, w której mieszka, Anna Makar, ustawicznie napada na jego mieszkanie i grozi jego żonie, że musi ją zabić.

— **Znowu włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Siuty Jana przy ul. Żółkiewskiej l. 102, skąd skradli garderobę męską, wartości 1000 zł.

— **Zamykać okna!** Tylokrotnie zwracaliśmy z tego miejsca uwagę na to, żeby wychodząc z mieszkania, zamykać okna, gdyż przez nie nietylko świeże powietrze dostaje się do wnętrza, ale i złodzieje. Wczoraj znowu przez otwarte okno dostał się złodziej do mieszkania Habera Izaaka przy ul. Piekarskiej l. 55 i ukradł jedno ubranie męskie, 1 zegarek złoty amerykański z łańcuszkiem, oraz srebrną papierośnicę, łącznej wartości 380 zł.

— **Ci, którzy w zimnych murach aresztów nie czują upałów.** Dość duża ich liczba i rozmaitemi tu przywędrowali drogami, i tak: Feld Izaak, lat 19, zam. w Zamarstynowie przy ul. Michała l. 9, za kradzież; Stanisław Chowański, lat 18, za kradzież; dalej Wilk Marja, lat 22, Kawałek Piotr, lat 18, Aleksy Jan, lat 18, Sroka Teodor, lat 24, Kubiał Mieczysław, lat 19, Stachisa Józef, lat 26, Dac Piotr, lat 22, wszyscy bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zostali aresztowani za włóczęgostwo.

=□=

✝ **Legenda o uratowaniu cara Mikołaja II.** Pomimo, że przeprowadzone poszukiwania ustaliły z całą stanowczością fakt wymordowania Mikołaja II wraz z jego rodziną w piwnicach domu Jepatjewa w Ekaterynburgu, a następnie spalenie zwłok w pobliskim lesie, krążą uporczywe słuchy, jakoby car i jedno z jego dzieci były uratowane od śmierci.

Obecnie znowu jeden z rosyjskich monarchistów, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, ogłasza list, dowodzący, iż car wraz z dwiema córkami zdołał uiść od katastrofy. Na razie — powiada on — musi wystarczyć moje słowo honoru, że car żyje.

To samo oświadcza były dowodzący w 1918 r. wojskami czeskiemi w okręgu uralskim generał Gajda.

Zwolennicy wielkiego księcia Cyryla energicznie zaprzeczają tej pogłosce, która ma na celu wywołanie jeszcze większego zamętu w sferach emigracji rosyjskiej.

Katastrofy autobusowe mnożą się ustawicznie.

WOJSKOWE AUTO CIĘŻAROWE WPADŁO DO ROWU, PRZYGNIATAJĄC JADĄCYCH W NIEM ŻOŁNIERZY SWOIM CIĘŻAREM. DWA KARAMBOLE AUTOBUSÓW.

Bohorodczany. (Tel. wł.) Wojskowe auto ciężarowe 48 p. p., przejeżdżając przez Lachowce, wskutek pęknięcia przedniej osi, wywróciło się do rowu. Auto, wywracając się, przygniotło swoim ciężarem jadących niem żołnierzy 48 pp., a to: sierżanta Antoniego Fronczaka, sierżanta Kazimierza Bieniaku, plut. Horodyskiego, szeregowców Strzeleckiego, Kucybę, kierowcę auta Gebhardta Schwarzera, oraz kantyniarkę Stanisławę Szczepańską. Kierowca auta złamał rękę, inni doznali lekkich kontuzji.

Śniatyn. (Tel. wł.) Autobus Śniatyn—Zabłotów, wymijając zaprzęg chłopski na gościńcu, najechał na kupę szutru, skutkiem czego przednie koła autobusu wpadły do rowu, powodując wywrócenie się tegoż. Z jadących wewnątrz autobusu 8-miu pasażerów, ciężkiego uszkodzenia ciała doznali Jakób Hirschhorn z żoną z Kałusza, lżejszego Chaim Kern z Zabłotowa, pozostali zaś lekko zostali kontuzjowani. Winę wypadku, jak stwierdziło przeprowadzone na miejscu dochodzenie, ponosi kierowca autobusu. Autobus, prócz kilku wybitych szyb, nie został poważniej uszkodzony.

Kołomyja. (Tel. wł.) Autobus Szaji Schneidera, kursujący na przestrzeni Stanisławów—Kołomyja, wskutek nieumiejętnego prowadzenia przez kierowcę Wiktora Winiarza, wjechał do rowu i wywrócił się. W autobusie jechało 12 osób, jednakże, prócz właściciela autobusu, który został lekko kontuzjowany, wszystkie wyszły na szczęście bez szwanku.

Jak z powyższych faktów widać, fachowość szoferów rozmaitych autobusów, mających w swoim ręku życie conajmniej kilkunastu osób, wiele pozostawia do życzenia. O ile się weźmie pod uwagę wzrost ruchu autobusowego w Polsce, wydaje się konieczną ustawiczna kontrola warunków fizycznych i technicznych u wszystkich szoferów (tak, jak to ma miejsce u maszynistów kolejowych), gdyż przez to tylko można zapobiec coraz częściej niestety powtarzającym się czyto katastrofom automobilowym, czy też wypadkom przejechania przechodniów.

=⊙=

Zuchwały napad bandycki już za rogatką.

PIĘCIU UZBROJONYCH BANDYTÓW NAPADA I STRZELA NA LUDZI W LASKU POD ZNIESIENIEM.

Dwudziestoletnia Julja Starzycka wyszła w piątek, tj. 5 bm. po godzinie 8-ej z domu na Zniesieniu Starem na spacer wraz ze swoim znajomym. Kiedy znajdowali się pod laskiem, z lasu wypadło 5-ciu uzbrojonych osobników, żądając pod grozą użycia broni pieniędzy.

Towarzysz Starzyckiej oddał im cały portfel wraz z dokumentami i 20 zł. w gotówce, który bandyci rzucili po zabraniu pieniędzy pod nogi. — Kiedy Starzycka rzuciła się do ucieczki, bandyci oddali za nią szereg strzałów, z których jeden przeszedł jej przez kość krzyżową. Starzycką przewieziono do szpitala powszechnego po zaopatrzeniu na Stacji Ratunkowej.

Ciekawe, że komunikat policyjny o tym wypadku nic nie wspomina.

=×=

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Specjalista chorób nerwowych

Dr. IZYDOR REIN

ord. w IWONICZU Dom Zdrojowy.

6127 n

ona boi się o niego a on zazdrosny jest z powodu żubra łypiącego „oczkiem“ do niej.

Idą więc oglądać... ptaszki.

Droczą papugi, dręczą siebie odczytywaniem imion zdrobniałych najdrobniejszych wróbli i z zachwytem patrzą na hultaja „Tkacza-aktora“ (nazwa ptaka), który „Wdówce rajskiej“ (sic! też jest ptak!) dziubkiem skubie bródkę — a efektem tego skubania względnie oglądnia tego skubania jest to, że tacy śmiertelnie i nieśmiertelnie zakochani rozpłomienieni wchodzą do zabawnej części parku Luna i podniebnym oddają się na karuzeli lotom, dając się tandeciarzom i naciągaczom skubać tak jak... „Wdówka rajska...“ — „Aktorowi“.

W parku Luna świat cały kolorowy, szminkowany, tandeciarski, wyzyskiwacze z akrobatami, handlarze z klownami, łobuzy z hochstaplerami, akademicy z manicurzystkami i żołnierze z „panienkami od wszystkiego“ kręcą się w takt królującej melodji wygrywanej na głównej karuzeli: „Valencjo, tyś pieszczotką jakże słodko“ itd.

Obok karuzeli stoi taka „pieszczotka“ 40 letnia — wagi około 85 kg. netto bez opakowania i w stanie stojącym — i zachęca do oddania się... lotom podniebnym.

Tu cię wabi „labirynt tajemniczości“ wejście 50 groszy — wyjście niepewne, tam znowu drze się jak puzon miła kobietka, zachęcając do poddania się ciekawym i miłym „dla rozrywki“ na świeżem powietrzu zabiegom jak: „badanie płuc, serca, nerek, sondowanie żołądka i oczodołów“. Nęcą i wabią pawilony zatytułowane skromnie: „cuda fizyki“. Między innemi głosi reklama tego pawilonu: przebywanie w temperaturze 0 stopni i 00 stopniach oraz jak powyżej tak poniżej“ i senzacja dnia: „wbijanie gwoździ w rtęć(!)“

A wbijaj pan sobie gwóźdź w rtęć i przebywaj w temperaturze 00 stopni a ja wolę spróbować eksperymentu, głoszonego wymownie przez gentlemena o wybitnie złodziejskiej aparycji: „o mały włos o koński paznogieć każdy wygrać może. Mężczyzna rzuca cztery — dama sześć razy“.

Ten przynajmniej głosi jakąś prawdę życiową!

Istotnie, gdy mężczyzna rzuci cztery, kobieta zawsze musi sześć, — mężczyzna nie rzuci nic — nie powie nic, — kobieta raz — rzuci! A skoro zaczęliśmy już z rzucaniem to pójdźmy oglądnąć coś do rzucania ciekawie zatytułowane: „Stasia i Zosia czyli łóżka express“ (?) — Nadaremnie siliłem się nad zgłębieniem tajemnicy, do kogo i poco rzucał jakiś naiwny pan (za 50 gr.) piłką w łóżko i na co leżały za kratą w łóżkach express“ Stasia i Zosia — noski wystawiając z pod stęsknionych za mydłem... kołder. —

Obok, czerwonemi afiszami głosi się niebotycznej sławy „profesor Bujdo-Frajerini czy coś takiego, który przestawia „metampsychicznie“ przedmioty, zmienia człowieka w jajo, wyjaśnia tajemnice życiowe, gra na flaszce, samobójców ratuje lub odbija, a po przeczytaniu wizytówki twej powie ci, jak się nazywa na nazwisko twój ojciec i brat oraz jak z domu się nazywała twoja zamężna siostra!

Praska matula z praską córką i z prasowanym facetem warszawskim zmęczeni „panteiną“, wzruszeni igraszkami pawjanów, wbiwszy parę gwoździ w rtęć, wypompowawszy „żołądek nerki i oczodoły“, „gały“ wypatrzywszy na cuda metapsychiczne pana profesora Bujdo-Frajeriniego — siadają w knajpce przy stoliku z obrazę w kratkę. Matula pije kefir przez słomkę i pomaga sobie „wykałaczką“, córa niszczy parówki w sosie pomidorowym a facet gryzie słomkę i czeka, aż ze starych kartofli wykroją młode kartofelki z „zsiadłem mleczkiem“ — i rachuje na obrusie.

Potem matula „wcina“ większą ilość gulaszu bez słomki, córuchna chłodzi parówki lodami śmietankowemi a facet blednie jak zsiadłe mleko, robi mu się gorąco i tęskni za pawilonem, w którym panuje temperatura „00 stopni jak powyżej tak poniżej“. Potem facet płaci archunek, gryząc niedbale koniec krawata, a matula i córa chrząkając z cicha (kobieta zwykle wtedy chrząka) poprawiają skrzętnie fryzurę i „pudrzą“ sobie noski.

O Luna-parku wesoły, głupi i bzetroski! Naciągaczu kochany, gdybyś choć jedną swoją wesołą budę odstąpił dla Lwowa, napewno byłoby u nas weselej, znalibyśmy łóżka express, umielibyśmy wbijać gwoździe w rtęć — a matule łyczakowskie czy gródeckie córom podniebnych nie broniłyby lotów. Co do „facetów“ — to wybór obfity. Ofiarowuję się pierwszy po cenie detalicznej, z dostawą do domu, z obowiązkiem zwrotu, z ograniczeniem używalności — a bez obowiązku płacenia rachunków restauracyjnych.

Życie Wołynia.

OSTRÓG NAD HORYNIEM.

Matura. Dnia 27 czerwca zostały zakończone egzamina końcowe na Państwowym Kursie Nauczycielskim. Egzamina odbywały się pod przewodnictwem delegata Kuratorjum wołyńskiego J. Ostrowskiego. Świadectwa otrzymali: O. Boskisówna. H. Burmistrówna. N. Dymnycz, S. Frank, J. Gajewska, N. Gorinsztejnówna, P. Kanczyperówna, B. Kostecki. M. Kuźmenkówna. J. Lechowska, F. Libermanówna. J. Nakonieczna, P. Palewska. L. Papara, Wł. Przyk, R. Sadeówna. W. Szaszkoff. M. Szymańska. M. Szwarcerówna E. Wertelecki, M. Woskoboinikówna, G. Zmorzyńska, P. Zilberfarbówna, A. Zusmanówna, S. Korotke. Reprobowano 8 osób.

28 czerwca została zakończona matura w państwowem gimnazjum im. M. Konopnickiej. Egzamina odbywały się pod przewodnictwem p. dr. Wł. Tatarzanki, wizytatorki Kuratorjum wołyńskiego. Świadectwa otrzymali: S. Baranowicz, N. Babenkówna. T. Boniakiewiczówna, T. Dydżulówna. E. Golcman. E. Galewski. R. Lebengarcówna, Z. Markiewiczówna, G. Leszczyński, Z. Nejman, M. Pressman. Adelina Quas de Penna, F. Rostkowska. S. Rybak. M. Sokołowski. R. Skrzypkowski. Zoja Sotiridis, Z. Stępowska, Z. Syrokomska, K. Szymański, B. Sztirenberżanka, W. Wolińska, C. Ształmajster. Z. Zaleski, S. Zasławski, S. Marcinek i N. Miń czuk. Reprobowano 22 osoby.

Dnia 29 czerwca dyrektor gimnazjum Jan Świerzowicz żegnał grono nauczycielskie, ponieważ odchodzi na inną placówkę.

DWIE KOBIETY ZABITE PRZEZ PIORUN.

Bohorodczany. (Tel. wł.) W czasie burzy, jaka szalała onegdaj nad wsią Tadrawą, dwie wieśniaczki, Katarzyna Oleksyn i Stefanja Sorokaniuk, które będąc w czasie burzy w polu, schowały się pod jodłę, rażone piorunem, zginęły na miejscu.

BRAK ŚRODKÓW DO ŻYCIA — PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Stanisławów. (Tel. wł.) Henryk Kozakiewicz, 22-letni cieśla, usiłował tu popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości kwasu solnego. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

PIERWSZY POLSKI POCIĄG ZRADJOFONIZOWANY.

Warszawa. 6 lipca. (AW.) W sobotę 6 bm. o godz. 3.50 popoł. odszedł z dworca głównego w Warszawie pociąg pośpieszny do Krakowa zaopatrzony w odbiorniki i słuchawki radjowe dostępne dla każdego pasażera za niewielką opłata. Należy podnieść z uznaniem starania warszawskiej Dyrekcji kolejowej, która pierwsza w Polsce uruchomiła pociąg zradjofonizowany.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 bm.: Pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu nieba, mocniejszem na południu kraju, skłonność do burz. Lekkie ochłodzenie. Słabe wiatry miejscowe, potem północne i północno-zachodnie.

Kto chce mieć zapewnioną cyzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Sport.

Święto P. W. i W. F. w Jarosławiu.

Święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego urządzone w obecnym roku przez powiatowy komitet było naprawdę jedną wielką manifestacją tężyzny fizycznej i pogotowia obrony Państwa oraz przeglądem dokonanych na tem polu prac.

Program obchodu ze względu na swój obszerny materjał został rozłożony na kilka dni a to:

Dnia 16-go czerwca odbyły się zawody strzeleckie z broni wojskowej i małokalibrowej dla hufców szkolnych, organizacyj miejskich i wiejskich oraz dla organizacyj żeńskich.

Dnia 23 czerwca odbyły się zawody sportowe dla organizacyj miejskich w których pierwsze miejsca uzyskali:

a) bieg 100 m.: Zienkiewicz Marjan (gimnazjum II.) 12.1 s.; b) bieg 800 m.: Bielen Mieczysław (gimn. II.) 2.29; c) skok w dal Bielen Mieczysław (gimn. II.) 5.83; d) skok w wyż: Bielan Mieczysław (gimn. II.), 1.55; e) pchnięcie kulą Rembisz Tadeusz (gimn. II.) 8.63; f) skok o tyczce Kondracki Michał (gimn. II.) 2.85; g) rzut dyskiem Bielan Mieczysław (gimn. II.) 27.20; h) rzut oszczepem Duda Kazimierz (gimn. I.) 34.39.

Dnia 23 czerwca wcześnie rano przybyły oddziały do koszar 39 pp, gdzie po uzbrojeniu i umundurowaniu, jak też zestawieniu kompanij wyruszyło 6 kompanij na rynek miasta do przeglądu, którego dokonał ppłk. dypl. Trzaska - Durski dca 39 pp. w imieniu dcy 24 D. P.

Po złożeniu w kozły broń, oddziały udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. mjr. Pączek z podniosłem kazaniem.

Dziarsko następnie przedefilowały kompanje przed reprezentantami władz wojskowych i cywilnych, wykazując zgranie się i postawę iście żołnierską. Po zebraniu się oddziałów na stadionie Sokoła rozpoczęły się popisy i zawody. Wzorowa lekcja gimnastyki wykazała wielką sprawność fizyczną organizacyj wiejskich, jakoteż zainteresowanie przez członków P. W. W zawodach piłki koszykowej zwyciężyła drużyna Związku Strzeleckiego z Radymna. Sport ten znalazł dobre podłoże w organizacjach, tut. powiatu, dlatego też rozwój jego idzie w szybkim tempie. Następnie odbyły się zawody wojskowe a to: Zawody rozbierania i składania zamka kb.: 1-szą nagrodę uzyskał Woźniakowski Zygmunt Zw. Strzelecki, Jarosław. Zawody nakładania maski przeciwgazowej: 1-szą nagrodę uzyskał Klepaczek Władysław, hufiec gimn. II. Jarosław. Zawody kopania wnęku strzeleckiego: 1-szą nagrodę uzyskał Magdziak Jan, oddział P. W. Piwoda. Licznie zebrana publiczność przyglądała się tym zawodom z wielkiem zainteresowaniem, jako nowości.

Wspólny obiad na dziedzińcu koszarowem zakończył przedpołudniową część programu.

Popołudniu odbyły się zawody sportowe dla organizacji wiejskich, a to: a) bieg 100 m: 1) Rusinek Zdzisław z Sieniawy; b) skok w dal: 1) Buczkowski Józef, Zw. Strzel. Dunkowice; c) skok w zwyż: 1) Tomaszewski Stan., Zw. Strzel., Michałówka; d) rzut granatem: 1) Buczkowski Józef. Zw. Strz. Dunkowice.

W marszu 10 klm. ze strzelaniem na 100 m. zwyciężyła drużyna. Zw. Strzel. Jarosław, zaś w biegu na przełaj na 3 km. 1-sze miejsce zdobył Olearek Józef (Zw. Strzel. Jarosław). Ogółem w święcie brało udział około 450 członków p. w., w zawodach, sportowych i strzeleckich brało udział 300 członków p. w. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród, razem 66 sztuk nie licząc dyplomów honorowych. Przy końcu przemówił do zebranych członków P. W. komendant powiat. P. W. kpt. Karpiński, rozdał wszystkim zaświadczenie P. W. i nakreślił członkom program zajęć podczas ferji wakacyjnych. Po zakończeniu całej uroczystości udali się członkowie p. w. na festyn do parku miejskiego urządzony przez tut. Obwód Zw. Strzeleckiego, gdzie mile zabawili się do późnej nocy przy dźwiękach orkiestry 39 pp.

W związku ze Świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbyły się onegdaj zawody strzeleckie dla wszystkich organizacyj P. W. tut. powiatu, Konkurencje były ustalone osobno dla I-go i II-go stopnia jak również dla oddziałów żeńskich. Do zawodów strzeleckich męskich stanęło 70-ciu członków P. W. z hufców szkolnych, organizacyj miejskich i wiejskich, nadto 25 członkin do zawodów z broni małokalibrowej.

Wyniki zawodów były następujące: W strzel. na 100 m. I. stopn.: 1) Zub Bolesław, hufiec szkoły handlowej 50/60; 2) Zatwardnicki Mieczysław, Zw. Strzel. Pruchnik wieś — 48/60; 3) Drozd Kazimierz Zw. Strzel. Radymno — 48/60.

W strzelaniu dla stop. II-go, odl. 200 m.: 1) Lewandowski Mieczysław, Zw. Strzel., Jarosław — 81/96; 2) Marcinkiewicz Wawrzyniec, oddz. p. w., Bystrowice — 77 96; 3) Koterba Kazimierz, hufiec szkoły handl. 77/96.

W strzelaniu z broni małokalibrowej, odl. 25 m: 1) Janczewska Jadwiga, sem. naucz. Jarosław — 70/80; 2) Lachowska Józefa, sem. naucz. Jarosław — 65/80; 3) Jarosiewiczówna Ewa, sem. naucz. Jarosław — 65/80.

Sport strzelecki w tut. powiecie rozwija się bardzo pomyślnie dzięki instruktorom przysposobienia wojskowego i zrozumienia ważności i potrzeby tut. społeczeństwa.

Kierownikiem zawodów dla organizacji męskich był kpt. Karpiński Władysław — pow. komendant P. W., zaś dla organizacji żeńskich — kpt. Benrot Franciszek z 39 pp.

Cenne nagrody dla zawodników rozdał przewodniczący Pow. Komitetu P. W. i W. F. p. radca Prezentkiewicz, podczas Święta P. W.

=□=

(p). Dziś: Godz. 10-ta staw „Świteź". — Mistrzostwa pływackie Okr. Lwowskiego. Godz. 10.30, boisko 40 pp. na Pohulance Ukraina — Lechja. Zawody rewanżowe o mistrz. kl. A. pow. drużyn, ze względu na wyniki tych drużyn ubiegłej niedzieli (Lechja — Rewera 4:1. Ukraina — Pogoń (Stryj) 6:1, zapowiadają się bardzo interesująco. Dojazd na boisko tramwajem 3, 7.

Godz. 3.45 popoł. park. Czarnych: Rekord — Tryumfator. Zawody tow. pow. drużyn zapowiadają się bardzo ciekawie.

Godz. 5.30 popoł., park Czarnych

LEGJA — CZARNI.

Spotkanie o mistrz. Ligi. Drużyny wystąpią w nast. składach:

Legja: Skwarczyński, (Żukowski) Ziemian, Martyna, Szaller, Przeździecki, Cebulak, Wypijewski, Steuerman, Lańko, Nawrot, Rajtek.

Czarni: Krasicki, (Drapała) Chmielowski, Olejniczak, Piłat, Witkowski, Ozajst, Ostrowski, Reyman, Nastula, Sawka, Harasymowicz.

Zawody powyższe budzą niezwykłe zainteresowanie ze względu na to, że w razie zwycięstwa pozostaną Czarni nadal na czwartem miejscu w tabeli, a przytem po klęsce z Wartą zrehabilitują się w oczach swych zwolenników. Liczyć się jednak trzeba z grą b. zażartą, gdyż Legja walczyć będzie z wielką ambicją, mając dotychczas już 13 punktów straconych. Szanse obu drużyn są równe, to też trudno przewidzieć wynik tego spotkania, które ze względu na dobrą formę obu zespołów będzie prawdziwą biesiadą dla publiczności.

TENNIS.

Sukcesy Dubieńskie w Czechosłowacji. Doskonała tennisistka krakowska, Dubieńska, wzięła udział w turnieju w Mor. Ostrawie, zdobywając drugie miejsce w finale, uległszy Czeszce Stavierowej. W przedbojach Dubieńska pokonała takie sławy jak Deutsch i Redlich.

Marszewski wygrywa w Poznaniu. Podczas turnieju tenisowego o mistrzostwo Wielkopolski, warszawski gracz Marszewski pokonał w pierwszych rozgrywkach Tłoczyńskiego i Starkowskiego. Warmiński odniósł również kilka zwycięstw.

Wimbledon. W meczach gier parami turnieju tenisowego w Wimbledon para amerykańska Allison - Ryn pokonała parę francuską Cochet - Brugnon 7:5, 8:6, 3:6, 8:6; para angielska Gregory - Colins pokonała parę francuską Borotra - Bossus 5:7, 4:6, 6:1, 6:2, 6:2; Tilden i Hunter - Kleinschrot i Kerlin 6:4, 8:6, 6:1; Lott i Helesey — Lycett i Wheathley 6:3, 6:1.

KOLARSTWO.

Bieg kolarski dookoła Francji. W kolarskim biegu dookoła Francji, którego start odbył się 30 b. m. prowadzą po trzech etapach Dosche, Deoelet, Bidot i Dewaelle 16 godz. 37 min. 15 sek. (czas jednakowy), zeszłoroczni zwycięzcy Frantz i Leduc mają 47 sek. spóźnienia.

Mecz asów kolarskich. Na zawodach kolarskich w Chemnitz mecze sprinterów wygrał Engel, bijąc Kaufmana, Martinettiego i Falk - Hansenn.

POSEŁ POLAKIEWICZ — PREZESEM WARSZAWIANKI.

Nadzwycz. walne zgromadzenie Warszawianki wybrało na prezesa klubu posła Polakiewicza. Po zebraniu odbyło się pożegnanie dotychczasowego prezesa, pułk. de Lavaux, który opuszcza Warszawę na stałe.

Radjofon.

Niedziela. 7 czerwca.

Warszawa (1385). 15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. — 19.25: „Życie słoni", wygł. Cz. Frankiewicz. — 20.05: Słuchowisko wesołe. — 20.30: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (312). 18.35: „Sztockholm—granitowe miasto na Północy", wygł. dr. St. Niemcówna. — 19.25: „Dziecko w współczesnej poezji polskiej", wygł. J. Bujański.

Poznań (334). 17.50: Audycja dla dzieci. — 19: Koncert popołudniowy.— 20.05: Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 23: Muzyka taneczna z pałacu dancingowego „Muchy".

Katowice (408). 20.30: Koncert wieczorny.

Wilno (385). 10.10: Nabożeństwo z Katedry wileńskiej. — 19.25: Kukułka wileńska.

Praga (343). 20.10: Koncert symfoniczny z Karlsbadu.

Medjolan (504). 20.30: „Dejanice" — opera Catalani'ego.

Londyn (358). 21.05: Koncert orkiestry symfonicznej.

Daventry (428). 15.30: Koncert kameralny. — 16.45: Recital fortepianowy Jana Smeterlina.

Budapeszt (554). 12.35: Koncert symfoniczny.

Wrocław (321). 18.10: Koncert kameralny.

Langenberg (462). 20: „Das verwunschene Schloss", operetka Millöckera.

Poniedziałek, 8 lipca.

Warszawa (1385). 12.05 i 16.40: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni gastronomja". — 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Budapesztu.

Kraków (312). 17.25: „Letnie choroby zakaźne: pogadanka dla letników", wygł. dr. A. Polek. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Poznań (334). 17.25: „Zabytki historyczne miasta Gniezna", wygł. N. Łukomski. — 18: Koncert popołudniowy. —19.50: „Zamierzchłe dzieje Pomorza" wygł. N. Przewłocki. — 23: Nadawanie próbne.

Katowice (408). 19.20: Koncert muzyki lekkiej. — 20: „Gen. Józef Bem", wygł. R. Sumowski.

Wilno (385). 20: Audycja wesoła.

Budapeszt (554). 20.30: Koncert międzynarodowy.

Kopenhaga (339). 20: Koncert kompozytorski Melartina.

Daventry (482). 20.30: Koncert symfoniczny.

Londyn (358). Bankiet na cześć Sira Abe i Lady Dailey: przemawia ks. Walji.

Paryż (1744). 21.15: „Zaza".

Wrocław (321). 20.15: Koncert orkiestry Filharmonji Śląskiej.

KAZIMIERA STAŃKOWSKA

opatrzona S. S. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 5 lipca 1929 roku w Starym Sączu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Starym Sączu nastąpi w poniedziałek, dnia 8 lipca 1929 r, o godzinie 8½ rano do kościoła parafialnego, skąd po odprawionem tamże nabożeństwie zwłoki przeprowadzone zostaną na cmentarz miejscowy do tymczasowego grobu.

Na te smutne obrzędy zapraszają stroskana

Matka i brat.

Poradnik fotograficzny.

Utrwalanie.

Gdy płytę wywołaną zanurzymy na kilka minut w roztwór 2 prc. kwasu solnego, siarkowego, lub octowego, a potem opłuczemy wodą starannie, płyta taka po wysuszeniu da się przechować długo bez zmian dalszych, jeżeli tylko chroniona będzie od światła.

Ponieważ pozostały na niej jeszcze miejsca białe, zawierające nierozłożony bromek srebrowy, a miejsca te ciemniałyby pod wpływem światła podczas kopjowania odbitek z negatywu, należy ów niepotrzebny już bromek srebrowy usunąć z warstewki żelatynowej negatywu. Płyta przez to zyska zarazem na przejrzystości, gdyż tam, gdzie był białawy bromek srebrowy, pozostanie czysta żelatyna.

Zabieg, usuwający bromek srebrowy z warstewki żelatynowej negatywu, zowiemy **utrwalaniem**, a służy doń powszechnie roztwór związku chemicznego, zwanego poprawnie tiosiarczanem sodowym, a błędnie podsiarczynem lub natronem.

Do utrwalania wystarczy roztwór 15—20 prc. tiosiarczanu sodowego we wodzie; ponieważ jednak roztwór taki rychło mętnieje i brunatnieje pod wpływem resztek wywoływacza, który we warstewkę żelatynową płyt wsiąknął, używa się do utrwalacza środków chemicznych, zakwaszających. Najczęściej służy do tego pirosiarkoczan potasowy (błędnie zwany metadwusiarczynem lub metabisulfitem).

Gdy do 100 ccm (pół szklanki) wody wsypiemy 15 g tiosiarczanu sodowego i 3 g pirosiarczanu potasowego, otrzymamy po rozpuszczeniu się tych składników gotowy do użytku **utrwalacz kwaśny.** Ponieważ rozpuszczanie się ich obniża znacznie ciepłotę wody, a utrwalacz za zimny źle działa, należy utrwalacz sporządzać na kilka godzin przed użyciem, zwłaszcza, że przechowywać go można nieograniczenie długo.

W handlu są także utrwalacze w płynie, podobnież w puszkach blaszanych i w nabojach (rurkach szklanych), których zawartość należy tylko rozpuścić w podanej ilości wody. Ponadto są w handlu **utrwalacze szybkie.** działające prędzej, ale też wyczerpujące się rychlej. Sporządzić je można łatwo w ten sposób, że do 100 ccm roztworu utrwalacza kwaśnego, wyżej podanego, dodaje się jeszcze 10 g chlorku amonowego (salmiaku).

Utrwalanie uważają zazwyczaj początkujący za jakiś zabieg podrzędny, któremu nie warto poświecać uwagi; poprostu wkładają płytę do utrwalacza a gdy tylko spostrzegą, że już zeszła z niej biała powłoka, czemprędzej oglądają negatyw przy świetle.

Jest to niedbałość, która później mści się żółknieniem i mętnieniem negatywów, a nierzadko zupełnem ich zniszczeniem. Negatyw nie jest jeszcze utrwalony, gdy nie widać na nim miejsc białawych, lecz dopiero wtedy, gdy wytwór rozkładu bromku srebrowego rozpuści się **zupełnie** w utrwalaczu.

Gdy zatem nie widać już na negatywie nigdzie miejsc białych, nawet po stronie odwrotnej, należy negatyw pozostawić **jeszcze** co najmniej **na 5 min.** w utrwalaczu, a dopiero potem przenieść go do wody. Przed opłukaniem nie można go wystawiać na pełne światło dzienne lub sztuczne; można natomiast **podczas** utrwalania czerwone oświetlenie ciemnicy zmienić na żółte. Nieszkodliwe jest również światło zwykłej świecy lub lampki oliwnej.

Po dokładnem utrwaleniu należy równie starannie wypłukać negatyw z resztek utrwalacza, pozostałych we warstewce żelatynowej, przy niedbałem bowiem płukaniu naraża się negatyw na zniszczenie przez stopniowe żółknięcie całego obrazu srebrowego.

Dokładność płukania nie zależy od czasu, przez jaki negatywy leżą we wodzie, ani od ilości wody, lecz od częstości zmiany wody zużytej na świeżą. Negatyw, który przez całą noc leżał we wannie pełnej wody, będzie mimoto gorzej wypłukany, niż negatyw, który na płukanie potrzebował tylko pół litra wody, ale często zmienianej.

Wodę, w której płuczemy negatywy należy **co 5 minut zmieniać** na świeżą; wtedy wystarczy **sześciokrotna** zmiana wody, a więc w pół godziny płukanie jest ukończone i zupełnie dokładne.

Długie moknięcie negatywów we wodzie jest pozatem szkodliwe, gdyż rozmiękcza zanadto żelatynę; w porze letniej nierzadko odrywa się warstewka żelatynowa od szkła i odstaje na brzegach negatywu. Jest to jeszcze o jeden powód więcej, aby płukaniu poświęcać staranność, a nie przeciągać go ponad konieczność.

J. Świtkowski.

DZIAŁ SZACHOWY.

Redaguje: **Tad. Horak**

Nr. 2. 7 VII. 1929

L. 3. T. HORAK, Lwów.
Pośw. Redakcji „Słowa Polskiego".
Oryginalne.

Cz. Kd4, Wd2, Ge2, S:c1, g3, P.: c3, c5, c7, d6, h5 (10)

B.: Kf6, He6, Gh7, S:a1, h2, Pf2 (6).
Mat w 2 posunięciach.

L. 4. T. HORAK, Lwów.
„Revista de Sah" 1927.

Cz.: Kh8, Gg8, Sc8, P: g5, h7 (5).

B.: Kh5, Wc7, Gd8, S:e5, h6, P: d6, e6, f5, f6 (9).
Mat w 2 posunięciach.

L. 5. T. HORAK, Lwów.
„Szachy" 1928.

B.: Kc3, He4, Gf4, Sc4, Pa4 (5).
Cz.: Kc5, W:d7, h7, S:f1 f5, P: b6, d3 (7).
Mat w 2 posunięciach.

L. 6. T. HORAK, Lwów.
„L'Echiquier" 1929.

B.: Kf7, Hc7, Wh1, Ge5, P: e2, f2, f3, f6 (8).
Cz.: Kd5 Wa4, Ga1, Pa5 (4).
Mat w 2 posunięciach.

Uwaga: Zwracamy uwagę początkującym, iż prawie we wszystkich zadaniach szachowych zaczynają białe. W rozwiązaniu należy podawać rzeczowe obrony (ze strony czarnych) i r tych wynikające odmiany. Dla lepszego zrozumienia podajemy zadanie w notacji wraz rozwiązaniem.

S. S. LEWMANN.

1 nagr. Szachmatny Listok 1928. J.

B.: Kg3, Hh6, W:d3, g5, G:a4, f6, S:d4, g7, Pc6 (9).
Cz.: Kd6, Hg8, W:a3, c4, G:b1, h8, S:e8. P.: a2, c7, f3, f7 (11).
Rozw.: 1. Kg3 — g4 i grozi 2. Hh6—h2. mat.
1... Wc4 — c5; 2. Sd4 — f5 mat.
1.... Wc4xc6; 2. Sd4 — b5 mat.
1.... Wc4 — c2; 2. Sd4 — b3 mat.
1... Wc4 x d4+; 2. Wd3xd4 mat.
1... Se8xf6+; 2. Hh6xf6 mat.
1.... Hg8 — h7; 2. Sg7xe8 mat.
Autor zad. L. 1. prosi o wyrugowanie czarnego pionka e3.

I. Turniej rozwiązaniowy „Słowa Polskiego".

Redakcja „Słowa Polskiego" rozpisuje turniej rozwiązaniowy na zadania **L. 3, 4, 5 i 6.** W turnieju może brać udział każdy Czytelnik „Słowa Polskiego". Za każdą dwuchodówkę liczy się **1 p.** Jako nagrody przeznaczamy trzy książki szachowe. Lista uczestników i ilość zdobytych punktów ogłoszone będą 28 lipca b. r. w naszym dziale. **Termin nadsyłania rozwiązań do 22 lipca włącznie.** Adres: „Słowo Polskie", Lwów, Zimorowicza 15 („Szachy").

* Ponizej podajemy ciekawą pozycję w której białe przez trzykrotną ofiarę, cel osiągają.

L. 7.

Cz.: Ke8, Hc7, W:a6, h8, G: f8, g2, Se5, P: a5, b5, c5, d6, f3, f7 (13).

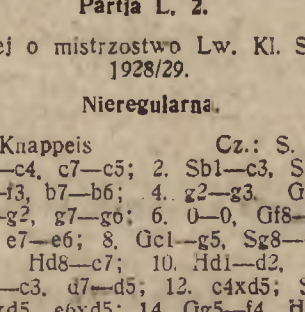

B.: Kc1, Hg3, W:d1, e1, G: d5, g5, P: a4, b2, c2, h4 (10).
Białe zaczynają i matują w 4 posunięciu.

Turniej o mistrzostwo Warszawy na 1929 r.

Jest czwartym z rzędu turniejem o mistrzostwo stolicy. Zwyciężył zasłużenie znany zawodnik **L. Kremer 8p.** (10 partyj). Niepewnie grał Blass 6 p., 3-cie i 4-te miejsce zajęli Łowcki i Makarczyk po 5 p. 5 i 6. Feinmesser i Glocer po 3 p. Turniej był dwurundowy.

Lwowski Klub Szachistów.

Turniej o mistrzostwo Klubu na rok 1928/29 zakończył się 12 czerwca b. r. Pierwszą nagrodę otrzymał S. Popiel zdobywając 8 p. na 9 partyj. 2-gą E. Kaufman 7 i pół p., 3-cią H. Friedman 7 p., 4-tą inż. O. Piotrowski 5 i pół p., 5-tą L. Turkiewicz 5 p., 6-tą i 7-mą nagrodą podzielili się A. Katzner i H. Knappeis mając po 4 p., 8-me miejsce zajął not. I. Popiel, 3 p., 9. I. Nikorowicz 1 p. i 10. inż. H. Pulkrabek.

Turniej ten nie jest sprawdzianem sił w powyższym Klubie, gdyż nawet silnym graczom zdarzały się błędy i przeoczenia. Dzięki chwilowemu spadkowi formy I. Popiel i Piotrowski zostali zepchnięci z czoła tabeli. Niedopisał również mistrz Lwowa Friedman przegrywając do 2-ch pierwszych. Kierownikiem turnieju był dr. Schauder.

Na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu L .K. Sz. odbytem dnia 27 czerwca br. wybrano zarząd w następującym składzie: prezes: dyr. Kollscher, wiceprezesi: prok. Bizub i dr. Roman; I. sekr. dr. Schauder. II. sekr. Friedman; I. skarbnik Jellin; II-gi inż. Pukrabek; bilbljotekarz i gospodarz: Eckstein.

Podajemy jedną z partyj tego turnieju, pozostawiając ocenę naszym Czytelnikom.

Partja L. 2.

Turniej o mistrzostwo Lw. Kl. Szach. 1928/29.

Nieregularna.

B.: H. Knappeis Cz.: S. Popiel.
1. c2—c4, c7—c5; 2. Sb1—c3, Sb8—c6; 3. Sg1—f3, b7—b6; 4. g2—g3. Gc8—b7; 5. Gf1—g2, g7—g6; 6. 0—0, Gf8—g7; 7. d2—d3, e7—e6; 8. Gc1—g5, Sg8—e7; 9. Sc3—c4, Hd8—c7; 10. Hd1—d2, f7—f5; 11. Se4—c3, d7—d5; 12. c4xd5; Se7xd5; 13. Sc3xd5, e6xd5; 14. Gg5—f4, Hc7—e7; 15. Wf1—e1, 0—0—0; 16. Wa1—c1, h7—h6; 17. Hd2—c2, g6—g5; 18. Gf4—d2, Kc8—b8; 19. e2—e4, f5xc4; 20. d3xe4, d5—d4; 21. Hc2—d3, Wh8—f8; 22. a2—a3, Wf8—f7; 23. b2—b4, Wd8—f8; 24. b4xc5, Wf7xf3; 25. Gg2xf3, Sc6—e5; 26. Hd3—e2, Se5xf3+; 27. Kg1—f1, Gb7xe4; 28. c5xb6, Sf3xh2+; 29. Ki1—g1, Sh2—f3+; 30. Kg1—f1, He7—e6; 31. b6xa7+, Kb8—a8; 32. He2—d1, He6—h3+; 33. Kf1—e2, d4—d3+; 34 Ke2—e3. Gg7—d4+; 35. Ke3xe4. Hh3—f5+ i mat.

SKON RYSZARDA RETI'EGO.

W Pradze Czeskiej zmarł niedawno na szkarlatynę w 40 roku życia jeden z genjalnych mistrzów świata R. Reti. Brał on czynny udział we wszystkich większych turniejach. Podajemy kilka ważniejszych sukcesów jego na arenie szachowej. Koszyce 1918, I. nagr. Göteborg 1920, I. nagr. Teplitz — Schönau 1922, I—II. nagr. Morawska Ostrawa 1923, II. nagr. New-York 1924, IV. nagr. Był on współtwórcą nowego kierunku, t. zw. hypermodernistycznego w grze szachowej, którego kanony ogłosił w książce p. t.: „Nowe idee w grze szachowej". Napisał ón również cenną książkę p. t.: „Współczesny podręcznik gry szachowej". Genjalny ten szachista jest autorem wielu pięknych i o głębokiej treści końcówek. Wspomnąć należy iż rekord jego 29 partyj w grze „a l'avengle" (na ślepo) jest dotychczas niepobity.

Partja L. 3.

Grana w Nowym Jorku 1924 r.
Otwarcie Cuklertort — Reti.

B.: R. Reti: Cz.: A. Alechin.
1. Sg1—f3, g7—g6; 2. d2—d4, Sg8—f6; 3. Gc1—f4, Gf8—g7; 4. h2—h3, c7—c5; 5. e2—e3, b7—b6; 6. Sb1—d2, Gc8—b7; 7. Gf1—d3, 0—0; 8. 0—0, d7—d6; 9. c2—c3, Sb8—d7; 10. Hd1—e2, Wa8—c8; 11. a2—a4, Wf8—e8; 12. Gd3—a6, Hd8—c7; 13. a4—a5, c5xd4; 14. e3xd4, e7—e5; 15. d4xe5, d6xe5; 16. Gf4—e3, Sf6—d5; 17. a5xb6, a7xb6; 18. Ga6xb7, Hc7xb7; 19. Wf1—d1, e5—e4; 20. Sf3—d4, f7—f5; 21. Sd4—b5, f5—f4; 22. Sb5—d6, Hb7—c6; 23. Sd6xe8, We8xe8; 24. He2—c4, Sd7—e5; 25. Hc4xc6, Se5xc6; 26. Sd2—c4, Sd5xc3; 27. b2xc3, f4xe3; 28. Sc4xe3, Gg7xc3; 29. Wa1—c1, Sc6—d4; 30. Kg1—f1, Sd4—b5; 31. Wd1—d5, czarne poddały.

WIADOMOŚCI.

Poznań. Niedawno zmarł jeden z najsilniejszych szachistów poznańskich śp. inż. I. Kopa. W 1905 r. zdobył 6-tą nagrodę w turnieju w Barmen pozostawiając za sobą Przepiórkę i Nimzowicza. W 1927 r. zdobył mistrzostwo Poznania. Ostatnio brał udział w turnieju drużynowym o mistrzostwo Polski.

Cieszyn. Mecz Górny Śląsk — Płn.—Wsch. Czechosłowacja zakończył się zaszczytnym wynikiem dla Polaków ze Śląska 5 1/2 : 5 1/2.

Florencja. Monticelli zwyciężył Rosseli'ego w meczu o mistrzostwo Włoch w stosunku +6, —4, = 4.

Konkursy zadaniowe.

„Świat Szachowy" (organ Polsk. Zw. Szach.) rozpisuje roczny konkurs na dwu i trójchodówki. Nagrody za 2-maty: 30, 20 i 15 zł.; za trójmaty: 50, 40 i 25 zł. oraz 2 specjalne nagrody 20 i 15 zł. za najlepsze zadania polskich kompozytorów. Adres: M. Wróbel, Powązki ul. Wawrzyszewska 8, Warszawa.
Sędziowie: D. Przepiórka, K. Sypniewski i M. Wróbel.

„Adeverul Literar si Artistic" ogłasza konkurs międzynarodowy na r. 1929 na następujące zadania: a) dwuchodówki, nagr. 1000, 500 i 300 lei, b) trójchodówki nagr. 1500, 800 i 500 lei, c) samomaty i zadania ekscentryczne o dowolnej ilości posunięć; nagr. 1000, 500 i 300 lei.
Zadania posyłać pod godłem do 1 października b. r. na adres: Red. „Adeverul Literar", Bukareszt I., strada Sarindar 7-11, Rumunia.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Blednicę Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., tylko Mra Krzysztoforskiego winochinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Laboratorjum chemicz farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. n4958

Olbrzymi wybór Futlarów — Markizet — Jedwabi fantazyjnych i lekkich wełnianek
poleca Firma
Antoni Uwlera
Lwów — ul. Halicka 10
we filjach w Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie również. 4962n

KORCZYN LETNISKO
Jeszcze tylko kilka pokoi wolnych. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem **10 Zł.** — Zgłoszenia: **Korczyn dwór, — Synowódzko Wyżne.** n6129

W świecie mody.

Futra na lato.

Powyższe powiedzenie zdawałoby sie paradoksalnem, a jednak odpowiada ono istotnemu stanowi rzeczy, charakterystycznem bowiem dla mody współczesnej jest nierozróżnianie pór roku, co powoduje iż na okrywki wieczorowe w zimie używamy cieńkich przeźroczystych jedwabiów, a w lecie wkładamy futra.

Jeżeli sie z ta moda bliżej zapoznamy, zauważymy iż nie jest ona tak zupełnie bezsensowna jakby się na oko zdawało, owszem futro, stanowi

bardzo szykowne uzupełnienie toalety spacerowej, jako kołnierz lub „zwierzątko“ na szyje a zarazem stanowi ładne obramienie twarzy.

Najmodniejsze są futra w odcieniach bronzowych, jako przybranie kostiumów i płaszczów podróżnych, najwięcej używanemi bywają tomaki lub kuny, do kostiumów jedwabnych zaś lisy. Naogół przeważają i w tym drugim wypadku tony bronzowe, to też wielkie powodzenie mają niebieskie lisy. Inne barwy, czarna, biała i szara, są mniej modne.

Paradoksalna staje sie moda dopiero wówczas, gdy przepisuje na lato całe płaszcze futrzane jak to ma miejsce w tym roku. Futra o długim włosie nie wchodzą tu wcale pod uwagę, używa sie ich jedynie na obramowania na płaszcze letnie używamy futerek o włosie krótkim, miękkich, ładnie sie układających.

„Futro letnie“, określenie do którego powoli sie przyzwyczaimy jest bardzo praktycznym wynalazkiem, przedewszystkiem zastępuje wszelkie płaszcze podróżne a jest od nich o wiele trwalsze, stanowi objekt wartościowy w toalecie i będzie zatazem idealnem przejściem do ubioru zimowego w jesieni.

Bywają futra na codzień, ale bywają i takie, które włożymy jedynie na spacer popołudniowy, względnie na wieczór, bardzo wytworne i delikatne.

Do wyboru będą najrozmaitsze gatunki futer. Wygląd ogólny okrywek będzie ogromnie urozmaicony, dzięki umiejętnemu układaniu skórek w rozmaitych kierunkach co da oryginalne desenie.

Jeżeli futro jest przeznaczone do wkładania na suknie wieczorowe, kołnierz i manszety powinny być zawsze sporządzone z tego samego futerka. Przy płaszczach futrzanych podróżnych lub sportowych kołnierz i manszety są z futra o długim włosie.

I tak na naszym szkicu pierwszym mamy długi palto z młodych źrebiąt o miękkiej skórce, przybrany amerykańskiem Opossum (efektownem a nie drogiem), belgijskimi królikami, lub innem futrem o długim włosie, na kołnierzu i mankietach.

Źrebaki bywają w rozmaitych kolorach, bronzowym, beige, piaskowym lub popielatym, zwanym „gris d'ane“, pomiędzy beige a szarym, który jest stosownym do każdej sukni. Płaszcz taki ma wygląd idealnie sportowy, to też nie nadaje sie zupełnie jako okrywka wieczorowa.

Chcąc mieć futro na rozmaite okoliczności, należy wybrać gazelle. — Skórki gazelli dzięki swemu naturalnemu deseniowi odpowiednio wyzyskanemu, wyglądają bardzo oryginalnie i ładnie (patrz szkic 2.). Gazella jest futrem nie drogiem, ale też i niebardzo trwałem, trzeba zawsze uważać by nie wycierało sie koło szwów.

Podobnie wyglądać będzie futerko z myszek pilśniowych (Mioglis), także bardzo eleganckie.

Futrem przybieramy dziś chętnie komplety letnie, obszywając niem kołnierz, manszety i dolny brzeg. Wtedy nie potrzeba już żadnego innego przybrania, to okaże sie najwytworniejszem.

Fig. 3. to płaszcze z Georgette'y, prostego kroju, z długim szalem zamiast kołnierza i rękawami rozszerzającemi sie u dołu. Dół płaszcza obszyty jest szerokim pasem futra o długim włosie, który zapewne znajdzie sie w domu.

Na pierwszym planie obrazka mamy małą „krawatkę“ futrzaną z kuny, dalej puszystego lisa na szyje, który stanowi zawsze śliczne obramienie twarzy.

UBIÓR NA PLAŻE.

W ostatnich latach przyzwyczailiśmy sie spędzać dnie całe na plaży, względnie na dworze i nawet posiłki pobierać w miejscach otwartych nad morzem czy rzeka, w strojach prymi-

tywnych choć niekoniecznie kąpielowych. Typ takiego kostiumu na plaże, a nie kąpielowego, podajemy w dzisiejszym szkicu. Składa sie z szerokich spodni, pasa z tegoż materjału i jumpera, mogącego służyć i kiedyindziej. Rękawy sie zawija. Spodnie i pas można zrobić z materji eponge, efektownej, praktycznej a niezbyt drogiej.

ELEGANCKI BAGAŻ.

Wytworny gust niewieści można poznać nie tylko po sposobie ubrania sie, ale także po stworzeniu sobie odpowiedniego otoczenia. Tyczy się to mieszkania, o ile przebywa gdzie stale, a bagażu o ile jest w podróży.

Składając bagaż, należy mieć na uwadze jego jednolitość tak w zakresie koloru, jak i wykonania, kształtu etc. Byłoby np. wielkim błędem, posiadając ciemną walizę, sprawiać sobie ne-

seser z jasnej skóry, posiadając kufry bronzowe, kupować torbę ręczną popielatą, a futerał na parasole czarny, lakierowany. Jeżeli sie uzupełnia swój zapas pod tym względem, należy zawsze nowe rzeczy dobierać choćby tylko barwą do już posiadanych zasadniczych kawałków.

Na podróże wakacyjne wskazanym jest niewielki kuferek szafkowy, w którym suknie nie będą się miętły a rozmieszczenie innych rzeczy, jak obuwie i bielizna jest bardzo praktycznie uplanowane.

Torba ręczna nie powinna być zbyt mała, zwykle miewa ona kształt kufereczka (szkic na prawo). Futerał na parasole (na lewo) jest niezbędny, gdyż oprócz „en - tout - cas“ zabieramy z sobą jakąś parasolkę na plażę a nadać w góry także laskę względnie siekierkę.

Jako bagaż średniej wielkości, praktyczną jest torba z ząbkowem zamknięciem, kształtu trapeza, (wzór środkowy, na przodzie).

Rozmaitości.

┼ **Zemsta węża.** Niezwykły wypadek zemsty węża miał miejsce w miejscowości Dakka w Indjach wschodnich. Jeden z oficerów tamtejszego garnizonu angielskiego założył sie z kolegami, że uzbrojony jedynie w nóż pokona jednego z tych olbrzymich wężów, jakie w Indjach wschodnich nielednokrotnie porywają bydło, a nawet ludzi. Gdy po upływie kilku dni zauważono w puszczy olbrzymiego, ośmiometrowej długości węża, ów oficer wnet wyruszył na niebezpieczne polowanie i ryzykowny zakład wygrał, przywożąc zabitego węża. Następnego dnia dzielnego oficera oraz jego żonę znaleziono w ich domu martwych, przyczem ciała były w okropny sposób zmiażdżone. W żaden sposób nie zdołano ustalić przyczyny tragicznego wypadku. Ciała zamordowanych ułożono na werandzie domu, a koledzy zamordowanego postanowili aż do chwili pogrzebu pełnić przy nich straż. Jakoż zaraz następnej nocy tajemnica została odkryta. W nocy usłyszano dziwny szum i po chwili na werandę wpełzł olbrzymi wąż-dusiciel, gruchocząc wszystko, co napotkał na drodze. Wywiązała się zacięka walka, w wyniku której i ten drugi wąż został zabity. Okazało sie, że była to samica, która, mszcząc śmierć węża-samca po jego śladach dostała się na werandę domu i w czasie snu napadła na zabójcę węża, oraz jego żonę, miażdżąc ich ciała w straszliwych splotach swego olbrzymiego tułowia.

┼ **Dożywotni skazaniec — miljonerem.** Niejaki Nathan Leopold, dożywotni lokator więzienia w Joliet, w Stanach Zjednoczonych otrzymał ostatnio po swym zmarłym ojcu pokaźny spadek w kwocie 250.000 dolarów. Leopold skazany został za morderstwo rabunkowe, które mu przyniosło kilkadziesiąt dolarów i dożywotnie więzienie.

┼ **Zegarek Marji Stuart.** Marja Stuart, przejeżdżając w 1564 r. przez pastwiska koło Jedburgha, zgubiła zegarek, przywieziony przez nią z Francji.

W dwieście lat później znalazł go jeden z pastuchówi i oddał go właścicielowi gruntu, na którym drogocenną pamiątka leżała, skryta pod krzewem. Syn właściciela zabrał zegarek do Transwalu, gdzie go niedawno przypadkowo odkryto.

Obecnie znajduje się ta historyczna pamiątka z powrotem w Jedburghu i stanowi własność gminy.

Zegarek zrobiony ze złota, ma formę ośmiokątną, i pomimo, że leżał przez dwa stulecia na ziemi, chłostany przez deszcze, zimna i wiatry, werk posiada nieuszkodzony. Po odczyszczeniu będzie on złożony wraz z inemi pamiątkami po nieszczęśliwej królowej w „Domu Marji Stuart“ w Jedburghu.

┼ **Ruiny nieznanego miasta koło Baku.** Tass donosi: Podczas prac przy budowie kanału naftowego Baku—Batum natrafiono na ruiny nieznanego starożytnego miasta. Znaleziono m. in. części filarów i balustrad oraz wazy gliniane. Dla bliższego zbadania wykopalisk wyruszy niebawem do Baku specjalna ekspedycja archeologiczna.

┼ **Sumienność i sprawność poczty angielskiej.** „Daily Mail“ podaje następujący ciekawy fakt, dowodzący sumienności brytyjskich urzędników pocztowych.

Z Lagos (Nigerja) był wysłany list, zaadresowany: G. E. Lewis and Son, 32, 33 Lower Loratay str., Etablished 75 Years. Nadawca podał numer i ulice, pomijając kraj i miejscowość, których prawdopodobnie sam nie widział, uzupełniając natomiast adres dopiskiem, iż firma dana egzystuje już 75 lat. Pomimo tych niedokładności list w krótkim czasie był doręczony adresatowi w Mirmingtonie (w Anglji).

DEUTZ-motory
Diesla i gazowe 2531 t
Lwów, Ul. Romanowicza 1/S.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Morze na P. W. K.

Kto chce poznać początki myśli morskiej w Polsce, niech idzie nia pierwsze piętro gmachu rządowego PWK., niech zobaczy stoisko Ligi Morskiej i Rzecznej. Ujrzy tam, jak rozwijał się w ciągu wieków pod panowaniem polskiem Gdańsk, nasz niegdyś generalny i monopolistyczny makler w handlu ze światem. I ujrzy jeszcze galerję całą dawnych propagatorów morza, jak Kamkowski, Koniecpolski, Weyher, Bąk, Lanckoroński, Dymitr Sulikowski i wielu innych. Ujrzy wizerunki królów polskich, co słowom tych propagatorów morza posłuch dawali. A pod niemi rozłożone są owe skromne floty polskiej początki.

Nieraz powstawała ona, inicjowano ją za Jagiellonów i za Zygmunta III., a potem za Władysława IV. Budowano okręty, nawet port własny dla statków wojennych powołano do życia. I był jeden dzień jasny dla polskiej marynarki wojennej — dzień bitwy oliwskiej, dzień rozprawy z przemożnemi wroga siłami — rozprawy zwycięskiej Wielka płaskorzeźba upamiętnia te chwile. A jednak — wszystko to — to dzieje nie tyle budowy floty, co propagandy morza — propagandy niezbyt skutecznej, społeczeństwo szlacheckie jej nie przyjęło.

W historji ponad wszystkiem góruje bądź co bądź Gdańsk. W naszej obecnej rzeczywistości też jest Gdańsk, jest Rada Portu, jest Stocznia Gdańska, jest Wolne Miasto i to działy jego pracy, które wiążą nas z Bałtykiem, ale już rola jego jest zgoła inna. Nie dominuje on, nie pracuje nad niczem — idzie tylko w zaprzęgu równo i spokojnie, idzie po odrzucaniu wybujałych pretensyj do wyłączności, bo nie jest już jedynym portem polskim, bo jego stocznia nie jest jedynym dostawcą okrętów dla Polski, bo już pod jego bokiem rośnie i rozwija się Gdynia, rośnie nierównie prędzej od Gdańska.

Gdynia też stanowi centralny punkt całej wystawy morskiej. Plan jej portu wita nas na wstępie. Potem ujrzymy wykresy dotyczące pracy, jej teraźniejszości i tej najbliższej przyszłości która nim się zamknie wystawa, teraźniejszością sie stanie, a może nawet przeszłością. Gdynia rośnie bowiem na oczach, co miesiąc, co tydzień, co dzień...

Widzimy też okręty polskie i znowu ich pracę realną, konkretną obliczoną na tonny wywiezionego i przywiezionego towaru. To nie propaganda, to sprawozdanie. Od eksponatu do eksponatu idziemy i obserwujemy, co zrobiono bezpośrednio, co towarzyszy tej robocie Rządu. Nie będziemy wymieniali tu prac samych, są one dość dobrze znane, ale oto weźmiemy jeden szczegół.

Skromny kącik zajmuje rybactwo, dziedzina, w której niczego efektownego dotąd nie dokonano, w której pewne, nieznaczne zresztą kredyty dla rybaków, zakup tylu a tylu mniejszych stateczków, budowa kolonii rybackiej na Helu, wyczerpują niemal wszystko, jeżeli pominąć szereg prac naukowych, badawczych, które dopiero stworzyć mają dla naszego rybołówstwa wielkomorskiego podstawy. A jednak i w tem rybołówstwie widzimy postęp. Liczne wykresy stwierdzają, że wartość połowów naszych wzrasta, że rynek dla nich na miejscu jest coraz szerszy, że coraz więcej ryb mogą oni sprzedawać bezpośrednio konsumującej publiczności, że dobrobyt rybaków wzmaga się, że coraz więcej jest statków i ludzi, pracujących w dziedzinie rybactwa.

Ten mały szczegół rzuca światło na całą sprawę, światło istotnie niezmiernie charakterystyczne. Świadczy, że praca nasza, podjęta na morskim odcinku, pobudza całość życia do postępu. I to właśnie na wystawie występuje z szczególną wyrazistością, z szczególną mocą.

I tu widzimy, że idea morska ucieleśnia się naprawdę, że wsiąkła ona w naszą rzeczywistość, że stała się czynnikiem twórczym. W dalekiej przeszłości mieliśmy tylko jej pogłosy. Dziś wyprzedziliśmy przeszłość wyprzedzili Rzeczpospolitą szlachecką. Od niej mamy tylko legendę, dzisiaj się tworzy istotna polska marynarka, czerpiąca swe soki z bezpośrednich potrzeb, ze zrozumienia tych potrzeb, przez czynniki miarodajne i z pracy tych, co budują Gdynię, co zakładają polskie linje żeglugowe, co tworzą w naszym porcie handel zamorski, przemysł okrętowy, wielkie rybołówstwo.

A Uziembło.

Polskie Wembley.

W „Daily Mail", najpoczytniejszem piśmie angielskiem, bynajmniej nieuspo sobionem polonofilsko, a raczej zdradzającem sympatje ku Niemcom, zamieszczono ostatnio korespondencję specjalnego wysłannika na Wystawę Poznańską. Daje on pełne ujście zachwytowi nad PWK. Zdumiony jest rozległością i bogactwem Wystawy. Nazywa ją wprost „Polskie Wembley".

„Polacy pokazali na tej Wystawie— pisze korespondent — że niema przedmiotu, któregoby sami sfabrykować nie mogli. Ten naród jest tak przemyślny (clever), że potrafi zrobić wszystko, co zapragnie. Jest jednak wiele jeszcze rzeczy, których w Polsce nie wyrabia się w dostatecznej ilości. I tu stwarza się okazja dla angielskiego fabrykanta". — „Polacy dotychczas w zbyt ciężkich znajdowali się warunkach, aby móc olśnić świat. Dopiero teraz objawili nagle to, co zdziałali. Wojna poczyniła straszne spustoszenia w Polsce. Nad wszystkiem ciążyło zniszczenie i wyczerpanie. Polacy wiedzieli, że nikt nie zapłaci im odszkodowania ; że muszą sami pracować na siebie. Tajemnicą ich powodzenia jest też ta ciężka praca i oszczędność. Ludzie wszystkich sfer musieli zadowolnić się znacznie niższą stopą życiowa (standard of life), niż my w Anglji uważamy za znośną. Na zbytki nie starczyło im środków".

Przechodząc dalej do szczegółów statystycznych, uwydatnionych na Wystawie, autor stwierdza, że najbardziej uderzają zarówno Polaka, jak i cudzoziemca długie szeregi dzieci szkolnych, stanowiących wraz z wycieczkami robotniczemi i chłopskiemi większość gości wystawowych. Dalej autor chwali doskonałe urządzenia dla cudzoziemców, zwiedzających Wystawę, wspomina o przewodnikach, wydanych po angielsku i w kilku innych językach i podnosi doskonałą angielszczyznę żywych przewodników, oprowadzających po Wystawie.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 6 lipca 1929.

Giełda dewizowa nadal nieczynna. Kurs dolara wynosił w ciągu tygodnia zł. 8.87 i pół do 8.88. Podaż dewiz naogół obfita przy niezmiernem zapotrzebowaniu. Płacono przeciętnie, w obrotach międzybankowych, za: N. Jork zł. 8.8975, Londyn 43.24, Zurych 171.60, Praga 26.38, Wiedeń 125.30, Berlin 212.35. — Rynek papierów dywidendowych w zaniedbaniu.

Z akcji bankowych notowano sporadycznie Bank Polski.

Z akcji przemysłowych dokonywano skromnych transakcji: Gazami Wschodniemi, Gazoliną, Chodorowem i Tespami przy kursach słabych i małym popycie.

W grupie papierów procentowych kupowano dość chętnie listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oraz poszukiwano 8 proc. listy zastawne Tow. Kred. miejskiego.

W dziale papierów państwowych interesowano się dolarówką, którą z kursu 63 zł. obniżyła się gwałtownie na 58.50, następnie poprawiła się na zł. 61. — Za pożyczkę inwestycyjną płacono zł. 108—110.

Na giełdzie zbożowej naogół zastój w obrotach. Ceny utrzymują się przeważnie na jednakowym poziomie przy minimalnej podaży i niewielkiem zapotrzebowaniu.

Płacono za 1 q.:

Loco stacja załadowania: pszenicy zł. 43.50—44.50, żyta 23.50—24, jęczmienia 20—21, owsa 21.50—22, hreczki 28—29, otrąb żytnich 13.25—13.75, otrąb pszennych 14.25—14.75.

Loco wagon Lwów: pszenicy zł. 46—47, żyta 26—26.50, jęczmienia 22.25—23.25, owsa 24—24.50, otrąb żytnich 13.75—14.25, otrąb pszennych 14.75—15.25, mąki pszennej 73—74, mąki żytniej 42—43.

Usposobienie ogólne, słabe. **E. F.**

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1928	Akcje kotowane	W czasie od 1—6 VII br. Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10 —	100·—	110·50	Bank Hipoteczny		—·—
—	100·—	105·50	Bank Przemysłowy		
16·—	100·—	183·—	Bank Polski	158 —	159·—
13·50	100·—	224·—	Browary	—·—	— —
—		44·—	Cegielski		
16·—	100·—	235·—	Chodorów	131·—	133 —
3·—	100·—	72·50	Chybie	—·—	—·—
—		100·50	Lokomotywy	—·—	61·50
4·—	20·—	32·50	Gazolina	26·50	27·75
2.—	10·—	28·25	Gazy wschodnie	20·—	20·50
		3·—	Karpalit	—·—	—·—
8.—	100·—	105·—	Oikos	—·—	—·—
2·50	25·—	28·50	Parowozy	—·—	—·—
—	25·—	5·25	Pezet		—·—
—	25·—	0·—	Pocisk		
—	50·—	165·—	Siersza górnicza	—·—	—·—
0.30	1·—	3·50	Superfosfat	—·—	—·—
0.20	—	0·11	Tepege	—·—	—·—
2·—	25·—	21·75	Tesp	132·—	136·—
10·—	100·—	142·—	Zieleniewski	—·—	—·—
	100·—	106·—	5% pożyczka dolarowa	58·50	63 —
	5 dol.	110·—	4%, pożyczka inwestycyjna	108 —	110·—
			Akcje niekotowane		
		0·02	Elektrosan		
		0·25	Foresta		
	10·—	0·75	Gazy zachodnie		
	25·—	18·50	Jaworzno	—·—	—·—
	10·—	0·15	Len		
	10·—	30·—	Lesienice	—·—	—·—
0·60·	10·—	8·25	Oikusz	—·—	—·—
	30·—	5·—	Polski przemysł naftowy		
	500·—	280·—	Przeworsk		
		17·50	Radziwiłł		—·—
	100·—	60·—	Schon		

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Odbyte w dniu 20 czerwca b. r. Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przy udziale Delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej po przeprowadzeniu szczegółowej rozprawy nad sprawozdaniem Wydziału Kierującego Zakładu za r. 1928 i sprawozdaniu rewizorów z zamknięć rachunkowych — udzieliło Zarządowi Zakładu absolutorjum z czynności i rachunków.

Walne Zgromadzenie zwróciło się z apelem do Zarządu, by wyasygnował kwotę 3 tys. zł. dla umożliwienia w celach dydaktycznych kilku urzędnikom Zakładu zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i zbadania organizacji pracy istniejących tam pokrewnych instytucjach.

Dalej dokonano wyboru specjalnej Komisji, która wspólnie z Zarządem ma rozpatrzeć te postanowienia ustawy pensyjnej, które wymagają zmiany, lub uzupełnień, oraz opracować i przedłożyć Związkowi Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych odpowiedni memorjał celem podjęcia kroków u kompetentnych Władz w kierunku możliwie najrychlejszego znowelizowania odnośnych postanowień ustawy.

W końcu uchwalono dla Zarządu wytyczne, dotyczące lokaty funduszów Zakładu i dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu. q

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) Zebranie giełdowe w dniu dzisiejszym nie odbyło się, gdyż w czasie miesięcy letnich w sobotę zebrania nie odbywają się. W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8.88 i 1/4, rubel złoty 4.69. Dla akcyj tendencja nieco mocniejsza

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICA.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) Londyn 43.22, Praga 58.28.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) Unja 156.00, Cegielski 35.00.

Pożary.

W NADWÓRNEJ 3 DOMY ŻYDOWSKIE SPŁONĘŁY DOSZCZĘTNIE; SZKODA WYNOSI OKOŁO 40.000 ZŁ. W HORODENCE 2 DOMY MIESZKALNE PADŁY PASTWĄ PŁOMIENI.

Stanisławów. (Tel. wł.) W realności Stanisławy Brzezickiej przy ul. Potoczne l. 12 powstał pożar, który jeszcze przed przybyciem Straży pożarnej sąsiedzi zdołali ugasić.

Nadwórna. (Tel. wł.) W domu Reginy Ratzer powstał pożar, który rozszerzył się na domy sasiadów jego Fischla Zauderera i Schmila Dawida, zamieniając je wszystkie w zgliszcza popioły. Pożar powstał przypadkowo, a szkoda przezeń wyrządzona wynosi około 40.000 zł.

Horodenka. (Tel. wł.) Wskutek wadliwej budowy komina powstał tu pożar w zabudowaniach Jana Ostrowskiego, który zniszczył dom mieszkalny.

W zabudowaniach Zofji Kłumkowic we wsi Czernolicy, tutejszego powiatu, wybuchł w tym samym czasie i również z powodu wadliwej budowy komina ogień, który strawił cały dom mieszkalny.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WODA MIĘKKA

krzewi zdrowie i dobrobyt!

Z chwilą uruchomienia w mieszkaniu **FILTRA-ELECTROLUX** zostają usunięte przeróżne nieprzyjemności, powodowane twardą wodą wodociągową. Dzięki wodzie miękkiej, dostarczonej przez **FILTR-ELECTROLUX,** rozpoczyna się nowy dobroczynny okres.

POTRAWY, wszelkiego rodzaju są smaczniejsze i pożywniejsze. **NACZYNIA KUCHENNE** chronimy przed tworzeniem się osadu kamienia wapiennego. Oszczędzamy na **PALIWIE. PRANIE** bielizny odbywa się w dużo krótszym czasie, przyczem zużywa się minimalne ilości środków do prania. Bielizna jest miękka, o śnieżnej białości, a trwałość jej zwiększona kilkakrotnie. Przy praniu, kąpieli, goleniu oraz myciu głowy spostrzega się dobroczynne działanie wody miękkiej.

Filtry Electrolux są wyrabiane w różnych wielkościach i typach. Posiadamy właśnie typ, do użytku WP.

Prosimy zatelefonować lub napisać do 2847

ELECTROLUX

ODKURZACZE

Centrala:
WARSZAWA — WYDZIAŁ FILTRÓW
Oddziały:

PROTERKI

WARSZAWA Krakowskie Przedm. 4. telefon 25-34.
LWÓW ul. 3-go Maja 19 telefon 13-12
ŁÓDŹ Piotrkowska 53 telefon 44-66. 49-49.
BYDGOSZCZ Plac Teatralny 3 telefon 12-33.
POZNAŃ Franciszka Ratajczaka 39 telefon 28-93.
KATOWICE ul. Dyrekcyjna 10 telefon 10-69.
KRAKÓW Rynek Główny 32 telefon 26-17.
WILNO ul. Zamkowa 2 telefon 3-35.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PŁACIMY wysokie ceny za **złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarzewski,** Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 6132

OBRUSY, narzuty na otomanę, serwety na 4, 6 i 12 osób, portjery ręcznie tkane i haftowane okazyjnie do nabycia. Wiadomość „Postęp", Romanowicza 10. 6098

„MEDIATOR", koncesjonowane biuro transakcyjne, Lwów, Janowska 15, kupno i sprzedaż realności, pośrednictwo mieszkaniowe pod najkorzystniejszemi warunkami dla właścicieli. 6051

KAMIENICA dwupiętrowa, centrum miasta, 8 pokoi wolne, sprzeda: Skomorowski, Chorążczyzna 27, telefon 15-22. 6052

ŁÓŻKO kucheńne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5. **Wkłady** druciane 27. **Materace** 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. **Otomany** gobelinowe 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Bufaliki** rozkładane 45. **Łóżko** mosiężne 200 złotych. **ŁAKS,** Lindego 6 6082

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola **Schürera,** Senatorska 10 (boczna Romanowicza), telefon 69-56. 6037

MODELE z bieżącego sezonu sprzedaje okazyjnie Magazyn gorsetów paryskich „Maigorzata", Batorego 34, II p. 6094

SAMOCHODY okazyjne, także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef 74-98. 6040

ZALESZCZYKI-DOBROWLANY, parcela 180 sążni, tanio do sprzedania. Wiadomość: Notarjusz JARSKI, Zaleszczyki. 5396

MŁOCARNIA Schuttleworth-Claybon typu H. 900 mm, cepowa, nowa, parę miesięcy tylko używana, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość St. Moraczewski, Brzuchowice 6066

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele na różne ceny możliwie najtaniej sprzedaje, mienia wypożycza. **Uwaga! Z. HANAK,** Piłsudskiego 21, I. piętro. 6071

Okazja dla nowożeńców

W pięknie położonej willi obok Parku Stryjskiego z powodu wyjazdu jest do sprzedania 3-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem wraz z nowem wykwintnem urządzeniem. Wiadomość: **Telefon 17-24.** 6021

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia, Rudy, Sykstuska 35. 4896

PODWOZIE Studebacker, na chodzie, z gumami tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Studebacker". 6120

OBRAZY malarzy polskich **najtaniej w „Zachęcie"** ul. Legjonów 7. Spłaty. 6105

Za gotówkę. 6060 **Na raty.**
Z powodu wielkiego zapasu łóżek mosiężnych i żelaznych typu angielskiego i wiedeńskiego oraz łóżeczek dziecinnych po cenach zniżonych do 20% **Steil i Ska**
Lwów, Kazmierzowska 28, telef. 64-13

PARCELA 1250 sążni 2 fronty, stacja tramwaju, Lwów, do sprzedania. Wiadomość: adwokat Dr. Józef Landesberg, Lwów, ul. Mickiewicza 4. 6122

Każdy może zakupić ręczny pokojowy, tanio solidnie Magiel
BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka maszyn KOŁOMYJA.
Zastępstwo nasze na Lwów powierzyliśmy Firmom Bracia Inż. Neyman Chorążczyzny 16 i M. Kierski Kopernika L. 4. 5238

MEBLE stylowe
pierwszorzędnych wyrobów po bardzo przystępnych cenach poleca firma:
BRÜCK I GRÜNER
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 24, Telef. 21-76
(obok Kina „Marysieńki") 5873

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz
MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w **„DOROTEUM"**
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 6124

Na lato! 4172 **Na lato!**
Obuwie z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, ul. Wronowska 4, tel. 59-88.** Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicy „Universum" Pasaż Mikolascha.

60% drożej płacicie za meble w sklepach. 4637
Kupujcie zatem meble wprost w fabryce
„FAMETA" FABRYKA MEBLI
Lwów, ul. Krasickich 18a. Tel. 52-48.

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński**
Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
Tylko naprzeciw Szkowrona 5999
Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: nauczycielki, bony-pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjna, sezonowa. 5480

SZOFERÓW-mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo-rolniczy t. j. traktory młocarnie etc. poleca Związek Zawod Automobilistów Lwów, ul. Cicha l. 7. 1. p., tel. 75-94. 6075

KUCHARKA lub kucharz do dworu blisko Lwowa, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: ul. Ziemiałkowskiego 1, parter lewy, od 3–5 pop. 6074

OSOBA starsza poszukuje posady do chorej pani albo zajmie się gospodarstwem i kuchnia u jednej lub dwuch osób. Zgłoszenia do administracji pod „Prowincja". 6128

POSZUKUJĘ posady gospodyni z doskonałem gotowaniem i gospodarstwem. Zgłoszenia w administr. „Anna". 6104

SYMPATYCZNA panienka, z dyplomem uniwersyteckim, fortepian, francuskie, niemieckie, obejmie posadę na wsi, lub wyjedzie jako towarzyszka starszej osoby zagranicę. Zgłoszenia do administracji sub „Krystyna". 6108

GORZELNIK, buchalter rolny i manipulant młyński w jednej osobie, absolwent Kursu Naukowej Organizacji Gorzelniczej, młody i energiczny, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Chlubne referencje". 6123

SZOFER, zwolniony z wojska, uzdolniony, obowiązkowy, energiczny, trzeźwy, szuka posady najchętniej na prowincji. — Włodzimierz Bubela, Lwów, Lwowskich Dzieci 14. 6105

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

GIMNAZJALNY nauczyciel, młody, energiczny, były asystent Uniwersytetu, przyjmie lekcje na wsi. — Specjalność: matematyka, fizyka, konwersacja niemiecka. Zgłoszenia listowne (pilne) do Administ. Słowa pod „Okazicielowi kwitu 2592" 6103

RODZICE i DZIECI! Skończyły się wasze udręki z obcojęzycznemi bonami, odkąd płyta mówiąca zastępuje doskonale nauczyciela obcego języka w domu. Metoda Linguaphone (30 lekcyj na płytach gramofonowych, książka tekstów i słownik) zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty i zalecona przez Ziazd Nauczycieli Języków Obcych w Warszawie, stanowi nową epokę w nauczaniu języków. Żądajcie bezpłatnej ilustrowanej broszury. Oddział londyńskiego Linguaphone Institute Warszawa. Trębacka 11, tel 329-08 6063

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

DZIEŁA **BROSZURY**
AFISZE **CZASOPISMA**
ORAZ
WSZELKIE DRUKI
PRZYJMUJE PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"
LWÓW, ZIMOROWICZA 15. Tel. 14-27.

BIBLJOTEKA ZESPOŁU STU

1566

1. **Wacław Mejbaum:** Podstawy narodowego myślenia **Zł. 1·—**
2. **Stanisław Kupczyński:** System Henryka Forda **Zł. 1·—**
3. **Aleksander Domaszewicz:** Oblicze polityczne Zespołu Stu **50 gr.**
4. **Tadeusz Bigo:** Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej **80 gr.**
5. **Kazimierz Zakrzewski:** Nacjonalizm Stan. Brzozowskiego **60 gr.**
6. **Mękarski Stefan:** Zagadnienie zmiany ustroju. **80 gr.**

DO NABYCIA
W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO"
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.
oraz
W KSIĘGARNI TSL. LWÓW BATOREGO 32.

„CLETRAC"

o mocy na haku pociągowym

12 K. M.

20 K. M.

30 K. M.

40 K. M.

100 K. M.

Ponad 50.000 ciągówek - CLETRAC - pracuje we wszystkich częściach świata.

Swiatowej sławy amerykańskie ciągówki gąsienicowe „CLETRAC" dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co. Cleveland Ohio U. S. A., modele 1929 r. urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk.

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO RRZEMYSŁOWE

Warszawa, Sewerynów 3, Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. Skr., telegr. GETEPE.
Oddział: we Lwowie, ul. Senatorska 11 a. — Tel. 46-90.
PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

3185

Jngenieurschule Frankenhausen Kyffhäuser Wydział Inżynierski i werkmistrzowski dla budowy maszyn i samochod., dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa. 572

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

CHŁOPIEC 16—17 letni do sprzedaży gazet na peronach dworca we Lwowie z dobremi poleceniami z kaucją 100 zł. natychmiast potrzebny. Zgłaszać się do Twa „Ruch". Lwów. Zielona 6. od 9—2. 6097

POSZUKUJĘ zdolnego, fachowego inżyniera, obznajomionego gruntownie z trasowaniem, projektowaniem i budową kolejek wązkotorowych oraz torów przemysłowych. Reflektanci zechcą podać warunki i referencje pod adresem: inż. M. Ramler, Czortków. 6112

W MIASTECZKU o 6000 mieszkańcow, lekarz zdolny, z kilkuletnią praktyką, poszukiwany. Zgłoszenia: aptekarz Stein, Lwów. Supińskiego 25. 6115

MIESZKANIA. SKLEPY. LOKALE
10 groszy za wyraz.

WYNAJMĘ solidnym duży frontowy, umeblowany pokój. — Między 2—3. Lenartowicza 15, parter m. 2. 6076

ZARAZ do odnajęcia pokój frontowy, słoneczny, wejście wprost z kurytarza. Okólskiego 4 (boczna Murarskiej). Wskaże Królikowska, sutereny. 6084

GARAŻ w pobliżu ogrodu pojezuickiego poszukiwany zaraz. Zgłoszenia: tel. 31-20. 6023.

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią lub bez. Śródmieście. Czynsz dwuletni. Zgłoszenia: Admin., Malanowska. 6053

FRONTOWY, słoneczny pokój z balkonem dla solidnego, poważnego pana (polaka-katolika) zaraz do wynajęcia. Stryjska 4, 2 piętro lewo. 6079

2 UMEBLOWANE pokoje I. p. do wynajęcia. Ochronek 4a, drzwi 3. 6121

POZNAŃ. Frontowe, czyste pokoje dwułóżkowe, śródmieście, tramwaj, wynajmę przyjezdnym. Fabecka, Aleje Marcinkowskiego 17a, II. piętro. 6118

GARAŻE W ŚRÓDMIEŚCIU
do wynajęcia od 15 lipca 6022
Łyczakowska 27. Telefon 33-50.

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się letniska w podgórskiej okolicy w prywatnym domu na skromnych warunkach. — Rzeka pożądana. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka" 6065

DYETETYCZNO-Klimatyczne Sanatorium Dra Domańskiego, uwzględnianie hydroterapji chorób kobiecych. — Góry — las — rzeka. — Choroby płucne wyłuczone. Olchowce poczta Sanok. 5930

BOSOW, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskiej poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem. 5694

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka", czynny do 15 września. Kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: poczta Wielkawieś, powiat Morski, Bagińska. 5772

OKOLICA ROZŁUCZA. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Informacje ul. Zofji 9/I p. od 3—5 6099

ROZŁUCZ poczta Jasienica-Zamkowa, willa „Ada" wśród lasów szpilkowych. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia 5984

KRYNICA 4182
Dr. Stanisław Lewicki
ordynuje w sezonie letnim i zimowym
Dom pod „Trąbką".

JASTARNIA morze, pensjonat „Liliana", pokoje wolne z utrzymaniem, bez. 6062

PRAWDZIWY wypoczynek w malowniczo położonej „Leśniczówce". Zaszków koło Lwowa. Wikt obfity, doborowy — radio, konie. 6050

JANKI, willa „Halina" w lesie szpilkowym, przy stacji kolejowej, pokoje dla letników. Wiadomość na miejscu, lub: Lwów, Pijarów 41, u właściciela. 6089

ODYNIA, Kamienna Góra „Królewianka", pierwszorzędny pensjonat Władysławowej Barcikowskiej. — Prześliczne, słoneczne pokoje z tarasami. Znakomita kuchnia. Nowoczesne urządzenia. Tennis. — Cudowny widok na morze. 6113

KONKURS.

1. Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów ogłasza konkurs na stanowisko referenta-statystyka. Do konkursu stanąć mogą kandydaci kandydatki narodowości polskiej liczący mniej niż 45 lat w dniu 30 czerwca b. r. i cieszący się należytym stanem zdrowia.

2. Do stanowiska powyższego przywiązane jest uposażenie członków sekcji kategorji A. t. zn., że płaca początkowa wynosi 19.000 fr. szwajcarskich rocznie i wzrasta następnie o 800 fr. szwajc. za każdy rok służby, aż do wysokości 28.000 fr. szwajcarskich. Od uposażenia potrąca się 5% na rzecz kasy emerytalnej do której Liga Narodów wołaca ze swej strony również 5% uposażenia.

3. Kandydaci odpowiadać muszą następującym warunkom:

a) wiadomości ogólne: dyplom uniwersytecki lub równorzędny i dokładna znajomość zagadnień społecznych i gospodarczych.

b) znajomość języków: gruntowna znajomość języka francusaiego lub angielskiego oraz dostateczna znajomość tego z dwóch wyżej wymienionych języków, którego kandydat nie posiada gruntownie, ponadto dostateczna znajomość języka niemieckiego. Znajomość innych języków będzie brana pod uwagę przy rozstrzyganiu konkursu.

c) wiadomości specjalne: gruntowna znajomość teorji statystyki i praktyczne obeznanie z zagadnieniami statystycznemi. Możność traktowania zagadnień statystycznych. teoretycznych lub praktycznych z dziedziny statystyki pracy, jak również opracowywania i przygotowywania studjów w powyższym zakresie, wreszcie możność koordynowania i dozorowania pracy kilku współpracowników.

4) Zgłoszenia zredagowane w języku francuskim lub angielskim kierować należy do dnia 31 lipca r. b. na piśmie do Warszawskiego Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy na ręce p. Dra Adama Rose, Warszawa, Marszałkowska 21-4. (Informacje udzielane będą od 4·30 do 5·30 po poł.). Do zgłoszeń dołączyć należy:

a) metrykę względnie akt równorzędny z zaznaczeniem stanu cywilnego i w danym razie ilości posiadanych dzieci.

b) świadectwo lekarskie stwierdzające należyty stan zdrowia.

c) dyplom uniwersytecki lub inny naukowy jak również referencje osób zajmujących stanowiska naukowe lub administracyjne.

d) wszelkie inne świadectwa informujące i t. p. świadczące o posiadanych przez kandydata kwalifikacjach.

W szczególności winni kandydaci posiadać dokładne dane o swej dotychczasowej działalności oraz zaznaczyć czy ogłosili książki, artykuły i t. p. z dziedziny statystyki pracy, oraz czy i w jakim zakresie na dotychczasowych swych stanowiskach zajmowali się powyższym działem statystyki. 6054

Dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisuje publiczny przetarg na sprzedaż około 112,900 mb. szyn staroużytecznych, zdatnych do budów o wadze około 3.400 ton z zapasów kolejowych wszystkich Sekcji Utrzymania Kolei swego okręgu.

Termin wniesienia oferty upływa dnia 15 lipca b. r. o godzinie 12 w południe.

Bliższych wyjaśnień można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stanisławowskiej. 6125

Generalne przedstawicielstwo i skład
znanej encyklopedji piękności (Schönheits-Lexikon) prof. Senquin'a 2-e wydanie, do oddania. Cena austr. sh. 5.50 Wielki popyt
Verlag F. Sussmann, Wien I. Salztorgasse 7. 6114

ZALESZCZYKI nad Dniestrem, pensjonat „Świt". A. Psarskiej. Kuchnia wykwintna. Elektryczność. Zgłoszenia na miejscu. 6119

KORESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

WSPOMINAM codziennie, duszą-sercem przy Tobie, całuję niezliczone razy — Twoja Sieńka. 6126

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto, opiewającą na nazwisko Naróg Adam. 6110

ROŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 3. 5950

LABORATORJUM fotograficzne firmy „Kinefot" pl. Marjacki 6/7, tel. 34-26 wykonywa prace w przeciągu 24 godzin. Nowe suszarnie i płuczkarki oraz ciemnia bezpłatnie do użytku P. T. Amatorów. 6001

DZIERŻAWA polowania 15 km. od Lwowa. 1500 morgów roli i lasu. Wiadomość: Ożomla, op. Sądowawisznia. 6050

Technik-dentysta
Adolf Fischer
Rutowskiego 10. Tel. 67-22.
przyjmuje przez całe wakacje od 9—1 i 3—6. 6128

MĘŻCZYŹNI

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowemi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku:

„HEUREKA 305"

Adres: ARTUR INDIG Nr. V. CLUJ (Rumunja), ul. Universitate 1. 4616

PRZEPOWIEDNIE przyszłości aż do roku 1934 za nadesłaniem 3·— Zł. na pokrycie wydatków portorji. Wydawnictwo „Taurus", Toruń. Łazienna 1. 5726

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

LM. 118275/29
W. III.

Lwów, dnia 6 lipca 1929 r.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat król. stoł miasta Lwowa rozpisuje ponownie przetarg publiczny na wykonanie robót malarskich i lakierniczych w budynkach miejskich na okres czasu do 31 kwietnia 1930. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 12 lipca 1929 godzina 12.

Informacje dotyczące warunków przetargu oraz formularze ofertowe za zwrotem kosztów druku otrzymać można w Wydziale III. Magistratu, pokój 116, w godzinach od 11 do 13.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Dr. Otto Nadolski wr.
Komisarz Rządu
6116 p. o. Prezydenta miasta

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 5932
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

RAKIETY TENNISOWE
naprawia ang. aparatem „Welacy"
począwszy od 12 zł. za naciąg
„ „ 60 gr. za strunę
J. Mikosiński 5935
Zabawki i Papiery
Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i in. przybory tennisowe.

DROGERJA
Józefa Koleżańskiego
ul. Batorego 34 a, poleca
szczotki rozmaite, rogóżki, masę podłogową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogeryjne i gospodarcze. 5936

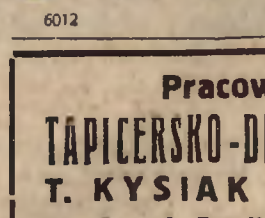

6012

ŁÓŻKO polowe, żelazne „PATENT" z materacem minimum miejsca zajmujące Zł. 30. Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka ZAKS, Lindego 6.

Pracownia
TAPICERSKO-DEKORACYJNA
T. KYSIAK I SYNOWIE
Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09
ul. Kościuszki 20, Tel. 19-85 6021

Horyniec-Zdrój

Kąpiele siarczane i borowinowe

Zródło siarczano-solankowe **„Róża"**

bardzo skuteczne przeciwko chorobom stawów, reumatyzmowi, artretyzmowi, stanom pozapalnym itp.

Stacja kolejowa na linji Jarosław—Rawa Ruska. Poczta, Telegraf, Telefon, 4265 lekarz i apteka w miejscu.

Pensjonat „Kalikstówka"

Pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem począwszy od 7 zł. dziennie.

593

PRZECIW GĄSIENICOM

pchełkom, owadom w polu, ogrodzie i lesie środki piorunujące niezawodne — poleca

Dr. Z. BACH, ing. agr.

Skład nasion i roślin

LWÓW, RYNEK 2. Telefon 67-32.

MOTOCYKLE

N. S. U.

Światowej sławy, modele 1929 r. na balonach 350 i 500 ccm. do nabycia w F-mie „AUTOSPORT" Lwów, Słowackiego 2. Tel. 38-16.

Tamże akcesorja samochodowe i oryginalne części do Chevrolet'a.

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

Przemocą trzeba dzieciom tran wlewać

do gardła. Śledzie norwegskie natomiast zawierające wedle badań lekarzy i chemików witaminy w tak znacznej ilości, iż zastępują zupełnie tran, smakować im będą wyśmienicie. W każdym domu, gdzie rządzi dobra gospodyni i rozsądna matka pojawi się na stole śledź norwegski (Kippered Herrings) będący jednocześnie przysmakiem i lekarstwem.

NORWEGJA

Chrońcie rodzinę od owadów

Należy wyniszczyć roznoszące zarazki owady: muchy, komary, karaluchy, pluskwy, mrówki i prusaki. Rozpylajcie Flit, który tępi wszelkie owady. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają pluskwy, karaluchy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie plami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.

FLIT

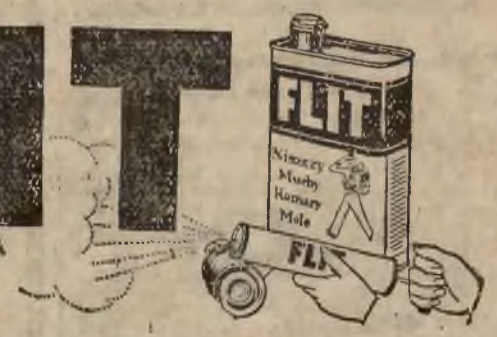

ZASTĘPSTWO na wojew: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. **A. Łopuszański i T. Sauczey, Lwów, plac Marjacki l. 8.** — Telef. 16-16

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

P. W. K. POZNAŃ!!!

Zarząd dóbr i zakładów przemysłowych

ROMANA ŻUROWSKIEGO

FABRYKA SUKNA i KOCÓW

Leszczków, op. Wareł, Małopolska 5890

uprasza o zwiedzenie stoiska firmy w Hali konfekcyjnej Nr. 46. — **Bundy** (burki) na wzór Sławuckich, **Płaszcze myśliwskie, Samodziały** — **Lodeny** na ubranie, **Derki** na konie, **Koce, Pledy.** Sprzedaż detaliczna wprost z fabryki. Prosimy żądać pocztą cenników i próbek

WAŻNE DLA PAŃ

W magazynie modnych towarów bławatnych i płóciennych ALFONSA UWIERY — Lwów, pl. Halicki 14. 6136

przez cały lipiec i sierpień ceny znacznie zniżone!!!

1)

EDWIN JEDRKIEWICZ.

S Ą D.

Monotonne, ciche szeptanie rzadkich kropel deszczowych opływało dach koliby. Szarpane co chwila ostremi zadziorami trzasków ogniska wracało znowu, saczyło się do dachu koliby, trwało ponad nią w bezmiarze nieskończonym. Jak kopuła skroś bezdni czarnej nocy z sennego szeptu utkana nad koliba polana leśna, nad gaszczami lasów i cielskami górskich grzbietów. Kopuła niewidoczna a przecież ścianą nieprzenikniona od reszty świata wszystko odcinająca.

Ściana nieprzenikniona. Człowiek w kolibie, zajęty ustawianiem nad ogniskiem menażki turystycznej pełnej wody, odczuł w pewnem mgnieniu, niespodzianie, jej obecność nad sobą i wkoło siebie. Z menażką w ręce zatrzymał się i słuchał. Postawił naczynie byle jak i rozciągnął się na pościele z cetyn.

Ognisko huczało mocno, zadzierzyście, buńczucznie. Niebieskawa i przeźroczysta smuga dymu sunęła strzelście w górę i niosła żywe strzępki ogniska ku okrągłemu otworowi w dachu. Ale to wszystko było tylko tu, w kolibie. Poza tem, ponad tem, nad polaną, nad górską bezdnią trwała od wszystkiego odgradzająca kopuła sennego szeptania nocnej siapicy.

Pomyślał, że trzebaby jednak coś zrobić z tą menażką. I zaraz potem, że oszczędzi tu zapałek, bo fajeczkę można zapalać węgielkami z ogniska... Nawet lepiej. I że, właściwie, niema potrzeby z czemkolwiek się spieszyć. Tu, I menażka może stać tak. Wbrew wszelkim obyczajom kucharskim i nawet prawom fizyki ludzkiej. Tu — może.

Ale w pewnej chwili poderwał się i usiadł na cetynach. Ktoś wołał w lesie, niedaleko, obok. Ten ludzki głos, te słowa, w których intonacji i płynnej wymowie pobrzmiewała wyraźnie atmosfera umysłowej i towarzyskiej ogłady, był tu, w tem uroczysku ciszy górskiej odciętej od świata ścianą szeptań nocnej siapicy czemś tak obcem, że człowiek w kolibie miał w pierwszej chwili wrażenie złudzenia. Mrugając powiekami nasłuchiwał nieruchomo. Wołanie, jednak powtórzyło się:

— Hallo! — wołano. — Którędy droga do koliby? Gdzie ścieżka-a-a?!

Teraz słychać już było dwa głosy. Jeden z nich zachodził się nerwowym dyszkantem.

Człowiek w kolibie podniósł się leniwie, siadł na grubym pniaku i dobył krótkiej fajeczki. Drżącemi zlekka palcami zaczął ją nabijać tytoniem. Mimowoli ogarnął spojrzeniem pustkę szałasu, przejrzystą jeszcze i cichą. Głosy odezwały się niespodzianie blisko. Pierwszy, wyrazisty, męski głos, rozstrzygał energicznie w sposób niedopuszczający możliwości innego tłumaczenia:

— Straszna jesteś fujara, Wiktor. Leziesz jak ćma koło ścieżki i nie możesz na nią trafić.

Drugi nerwowy poderwał się tonem głęboko urażonej miłości własnej.

— Czemużeś ty na nią prędzej nie trafił?

— Bo nie szukałem jej tam, gdzieś już ty szedł. Myślałem, że na to ci geniuszu samemu wystarczy.

Ucichło. Tylko szelesty kroków na trawie zbliżały się coraz wyraźniej.

Człowiek w kolibie zapalił fajeczkę. Oparł się łokciami o kolana i czekał. Ktoś otwarł energicznie furtę ale załamujący się przed nią dach koliby zasłaniał jeszcze górną część jego postaci. Siedzący przy ognisku ujrzał tylko solidnie obute i obciśnięte staran nie tkaniną pończoch, nogi zatrzymujące się w wejściu. Nie ruszył się. — Wtedy tamten wynurzył się nagle cały z załamania dachu.

Wysoki, młodzieńczy, prosty jak świeca, przekreślał sobą energicznie ścianę koliby aż pod dach. Odbijające niespokojnie od ryżawej cery czarne oczy patrzyły chwilę w milczeniu z wyzywającym uporem. Przez tę chwilę usłyszał człowiek przy ognisku nad swą głową znowu cichy a wszystko ogarniający szept siapicy. I czuł, że pod oddechem tego szeptu opadło w nim odrazu to coś wrogiego i nienawistnego, co zieżyło się na widok wyzywających oczu przybysza. Patrzył w nie już całkiem obojętnie, jak na rzecz.

— Dobry wieczór — rzekł wreszcie tamten. Słowa brzmiały zaczepnie twardo i ucinająco. Pozwoli pan, że i my się tu rozkwaterujemy, prawda. Ja i moi towarzysze.

Człowiek przy ognisku zrobił jakiś niewyraźny ruch głową.

— Hm. Proszę — mruknął niedbale nie ruszając się z miejsca.

Tamten przejechał ślepiami od głowy do stóp jego barczystą, trochę ciężką postać. Odwrócił się ku wejściu.

(C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.**